

# *Życie Gospodarcze*

*Dwutygodnik*

**4**

Rok IX

21 lutego 1954 r.

Nr. 4/207

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

## **T r e ś ć**

|                                                                                                       |     |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Sumujemy wyniki gospodarcze za rok 1953 . . . . .                                                     | 121 |
| Współzawodnictwo przedzjazdowe poważnym czynnikiem walki o plan I kwartału — Tadeusz Lipski . . . . . | 124 |
| Obniżka kosztów własnych w przemyśle węglowym — Marian Mamczarczyk . . . . .                          | 126 |
| Z zagadnień produkcji ubocznej w hutnictwie — Leszek Strzelecki . . . . .                             | 130 |

### **MATERIAŁY I PRZYCZYNKI**

|                                                                                      |     |
|--------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Komunikat PKPG o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1953 . . . . .      | 133 |
| Poprawić rytm produkcji — to ważne zadanie przemysłu lekkiego — Anna Golde . . . . . | 139 |
| O planowaniu wewnątrzzakładowym w OZR — Eugeniusz Stup . . . . .                     | 141 |
| O właściwą gospodarkę drutem nawojowym — Edmund Derer . . . . .                      | 142 |
| Po kampanii cukrowniczej — Tadeusz Gorzkowski . . . . .                              | 144 |
| Pomoc państwa dla plantatorów lnu i konopi — Franciszek Jaszcuk . . . . .            | 145 |
| Błędy i niedociągnięcia inwentaryzacji — Eugeniusz Markiewicz . . . . .              | 147 |

### **DROGI ROZWOJU REGIONÓW GOSPODARCZYCH**

|                                                                                           |     |
|-------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Rozwój województwa białostockiego w planie 6-letnim — Jan Jaczun — Edward Bakun . . . . . | 150 |
|-------------------------------------------------------------------------------------------|-----|

### **Z BUDOWNICTWA KOMUNIZMU I SOCJALIZMU**

|                                                                                             |     |
|---------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Osiągnięcia gospodarki narodowej ZSRR w roku 1953 — Leon Siennicki . . . . .                | 154 |
| Wykonanie węgierskiego planu gospodarczego na rok 1953 i zadania na rok 1954 (hs) . . . . . | 157 |

### **Z KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH**

|                                                                              |     |
|------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Budżet USA na rok 1954/55 wyrazem agresywnych dążeń monopolii (af) . . . . . | 159 |
| Trudności przemysłu węglowego Anglii (nm) . . . . .                          | 160 |

### **PRZEZ PRYZMAT STATYSTYKI**

|                                                   |  |
|---------------------------------------------------|--|
| Podstawowe wskaźniki rozwoju gospodarki narodowej |  |
|---------------------------------------------------|--|

---

WYDAWCA: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Przedsiębiorstwo Państwowe W a r s z a w a, ul. Poznańska 15 —  
REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja Warszawa ul. Koszykowa 54, tel. 8-83-92. Godz. przyjęć: 8.30—9.30 — Warunki prenu-  
meraty: rocznie 96 zł, półrocznie 48 zł, kwartalnie 24 zł, miesięcznie 8 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy  
pocztowe oraz listonosze.

---

Zam. PWG CPi—P-C-24-25-34, Podp. do druku 16.II.54 r. Druk uk. 18.II.54 r. Nakł. 6540. Pap. dr. sat. kl. VII 60 g. Ark. wyd.9  
Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego, Zam. 780/C. 5-B-11141.

## Sumujemy wyniki gospodarcze za rok 1953

**K**OŃCOWY etap realizacji rocznych zadań planowych w roku ubiegłym stał pod znakiem też przyjętych przez IX Plenum KC PZPR. Zarówno referat Bolesława Bieruta, jak i uchwały IX Plenum nakreśliły nową drogę do osiągnięcia celów postawionych przed naszym społeczeństwem. Droga ta prowadzi do przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących.

Jakkolwiek od IX Plenum do końca roku upłynęło zaledwie 2 miesiące, uchwały Plenum znalazły swoje odbicie w cyfrach ogłoszonego przez PKPG komunikatu o wykonaniu NPG na rok 1953. Przy rekordowym przekroczeniu zadań planowych w zakresie globalnej produkcji przemysłowej o 3,9%, produkcja artykułów konsumpcyjnych przekroczyła wskaźnik planowy o 5,7%, zaś plan produkcji środków wytwórczości wykonany został z przekroczeniem o 2,5%. Objaw ten jeszcze lepiej jest widoczny przy porównaniu wzrostu produkcji przemysłu lekkiego i spożywczego w ciągu całego roku 1953 i w okresie jego drugiego półrocza. Wzrost produkcji tych gałęzi przemysłu w roku 1953 w stosunku do roku 1952 wyniósł 11,5%, a w drugim półroczu 1953 r. w porównaniu z analogicznym okresem 1952 r. — 14%.

Oznacza to, że środki zalecone przez IX Plenum zaczęto wprowadzać w życie, że niezależnie od rozwijania w dalszym ciągu produkcji środków wytwórczości, niezależnie od dalszej industrializacji kraju — rozpoczęto start do nadania szybszego tempa rozwojowi produkcji artykułów konsumpcyjnych, mających zaspokoić stale rosnące potrzeby społeczeństwa, co jest ściśle związane z podniesieniem stopy życiowej ludności.

Nie wolno przy tym zapominać, że właśnie osiągnięty rozwój przemysłu ciężkiego, który nie tylko stał się podstawą możliwości rozwoju przemysłu lekkiego i spożywczego, lecz również wzmocnił nasz potencjał gospodarczy i obronny, umożliwił postawienie zagadnienia szybszego podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących jako zadania pierwszoplanowego.

Sukcesy osiągnięte przez naszą gospodarkę narodową w roku 1953 można sobie najlepiej unaocznić, jeśli porówna się odpowiednie wskaźniki z roku 1953 i 1952.

W roku 1952 do wykonania planu globalnej produkcji przemysłowej zabrakło 2%, przy czym bodaj połowa gałęzi przemysłu kluczowego zadań planowych nie wykonała. Natomiast w roku 1953 globalna produkcja przemysłowa została dość znacznie przekroczona, a z kluczowych gałęzi przemysłu jedynie przemysł chemiczny wykazał niedociągnięcie w wykonaniu planu produkcyjnego sięgające 4%.

O pomyślnych wynikach gospodarczych roku 1953 świadczą nie tylko wskaźniki przekroczenia planu produkcji przez poszczególne gałęzie przemysłu. Świadczy o tym również tempo wzrostu produkcji w porównaniu z latami ubiegłymi. Wprawdzie globalna produkcja przemysłowa wzrosła w roku ubiegłym tylko o 17,5%, tj. o 2,5% mniej niż w roku 1952, jednakże trzeba wziąć pod uwagę, że wobec corocznie wyższej podstawy jeden procent wzrostu stanowi znacznie wyższy wskaźnik w liczbach bezwzględnych i dlatego, mimo malenia wskaźnika, tempo wzrostu jest z roku na rok wyższe. Różnicę tę najłatwiej można sobie uzmysłowić, jeśli się przeliczy wskaźniki corocznego przyrostu produkcji przemysłowej na wskaźniki, których podstawę obliczeniową stanowi poziom produkcji 1949 roku, a więc baza wyjściowa planu 6-letniego. Przytoczona tabela najlepiej stan ten ilustruje.

| R o k | Wskaźniki przyrostu produkcji przemysłowej w stosunku do roku poprzedniego w proc. |                                    | Wskaźnik wielkości produkcji przemysłowej w porównaniu z poziomem roku 1949 = 100 |
|-------|------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------|
|       | obliczony według poziomu roku poprzedniego                                         | obliczony według poziomu roku 1949 |                                                                                   |
| 1950  | 30,8                                                                               | 30,8                               | 130,8                                                                             |
| 1951  | 24,4                                                                               | 31,9                               | 162,7                                                                             |
| 1952  | 20,0                                                                               | 32,5                               | 195,2                                                                             |
| 1953  | 17,5                                                                               | 34,1                               | 229,3                                                                             |

Z tabeli tej jasno wynika, że przyrost produkcji jest z roku na rok wyższy i osiągnął już poziom ponad 229% wielkości produkcji z roku 1949. Wśród szeregu artykułów wymienionych w komunikacie zwracają uwagę podstawowe artykuły, mające ogromnie ważne znaczenie dla całej gospodarki narodowej, których produkcja osiągnęła w roku ubiegłym znacznie większy wzrost niż w roku 1952, jak np. su-

rówka — wzrost o 29% (w 1952 r. o 13%), wyroby walcowane — wzrost o 15% (10%), rudy żelaza — wzrost o 31% (14%), węgiel kamienny — wzrost o 5% (3%), obrabiarki — wzrost o 32% (12%), cegła — wzrost o 33% (10%), cement — wzrost o 24% (—1%), tkaniny bawełniane — wzrost o 6% (2%) i wiele innych.

Tak znaczny wzrost produkcji przemysłowej stał się możliwy dzięki pomyślnemu wykonaniu planu inwestycyjnego i oddaniu do eksploatacji szeregu nowych obiektów przemysłowych, dzięki wprowadzeniu nowej techniki, udoskonaleniu procesów technologicznych i usprawnieniu organizacji pracy, dzięki efektywniejszemu wykorzystaniu urządzeń produkcyjnych oraz dzięki wzrostowi wydajności pracy, do czego w niemałym stopniu przyczynił się stale rozwijający się ruch współzawodnictwa pracy i cenne zobowiązania podejmowane dla uczczenia II Zjazdu Partii.

Tak więc produkcja hutnicza mogła znacznie wzrosnąć, gdyż m. in. oddano do użytku 2 nowe wielkie piece w hucie im. Bieruta w Częstochowie oraz nowoczesny przechyłny piec martenowski w hucie „Pokój”; poza tym osiągnięto znaczną poprawę wykorzystania objętości wielkiego pieca, wyższą wydajność stali z 1 m<sup>2</sup> trzonu pieca martenowskiego, wskutek skrócenia cykli remontowych podniesiono wskaźnik wykorzystania czasu kalendarzowego w wielkich piecach i piecach martenowskich. W przemyśle węglowym uruchomiono kopalnię węgla: Kościuszko-Nowa, Rokitnica II, Nowy Wirek oraz kopalnię upadową Mortimer III; zwiększono liczbę wrębiarek i czynnych transporterów pancernych; podniósł się urobek węgla przypadający na jeden kombajn, chociaż udział kombajnów czynnych obniżył się (w stosunku do ich liczby ogólnej, która wzrosła). Nowe elektrownie Jaworzno II i Miechowice, nowy turbosespół i kocioł w elektrowni Chorzów oraz turbosespół i 2 kotły w elektrowni Zabrze odegrały poważną rolę w zwiększeniu wytwarzania energii elektrycznej. Wybudowano szereg nowych obiektów w Stoczni Gdańskiej i Stoczni Szczecińskiej, co łącznie z lepszym wykorzystaniem zdolności produkcyjnych przyczyniło się do znacznego wzrostu produkcji okrętowej. Oddanie do użytku przedziałni średnioprzedniej w Andrychowie miało wpływ na zwiększenie produkcji przemysłu włókienniczego, w którym zresztą osiągnięto znaczne rezultaty na odcinku usprawnienia organizacji pracy.

Jeśli do tego dodać dalsze wprowadzenie postępu technicznego do przemysłu, znajdujące m. in. wyraz w opanowaniu przez przemysł maszynowy produkcji wielu nowoczesnych wysokowydajnych maszyn, uruchomieniu seryjnej produkcji około 100 typów nowych maszyn i urządzeń, opracowaniu około 90 prototypów nowych maszyn i urządzeń, jeśli uwzględnić wzrost wydajności pracy wynoszący na jednego robotnika 10,6% w stosunku do roku 1952, obniżkę kosztów własnych, stanowiącą 3,5% w porównaniu z 1952 r. oraz rozszerzenie asortymentu artykułów konsumpcyjnych i pewne polepszenie ich jakości — to będziemy mieli obraz

sukcesów przemysłu, który wykazał jednak na niektórych odcinkach również słabe strony.

Tak więc hutnictwo nie wykonało w pełni planu wydobywania rud miedzi i produkcji niektórych metali nieżelaznych; w resorcie górnictwa nie osiągnięto zaplanowanego poziomu wydobywania ropy naftowej i węgla brunatnego; przemysł maszynowy nie wykonał swych zadań w zakresie produkcji obrabiarek do metali, maszyn i narzędzi rolniczych, łożysk kulkowych, parowozów i wagonów; w przemyśle chemicznym niedostateczna była produkcja kwasu siarkowego, nawozów sztucznych, sody oraz niektórych gatunków sztucznego włókna; nie wykonany został plan produkcji papieru i celulozy przez przemysł drzewny i papierniczy oraz niektórych materiałów budowlanych przez resort materiałów budowlanych.

Mimo pewnego postępu w dziedzinie poprawy jakości artykułów konsumpcyjnych zarówno jakość jak i asortyment szeregu towarów przeznaczonych dla powszechnego użytku ludności pozostawiają wciąż jeszcze wiele do życzenia. Nie została także osiągnięta spodziewana rytmiczność produkcji i dostaw, co spowodowało dodatkowe trudności w wykonywaniu zadań planowych przez inne zależne od tych dostaw gałęzie gospodarki narodowej.

Duże braki wystąpiły w rolnictwie, które — jak wiadomo — nie nadszła w swym rozwoju za produkcją przemysłową. Zbiory czterech podstawowych zbóż, a zwłaszcza żyta, były niższe niż w roku 1952, co m. in. było skutkiem niesprzyjających warunków atmosferycznych. Natomiast wyższe były zbiory ziemniaków i buraka cukrowego, przy czym wyższa była również zawartość cukru w burakach. Niższe niż w 1952 roku były zbiory roślin oleistych i włóknistych.

Wyższość gospodarki zespołowej w rolnictwie nad gospodarką indywidualną wykazały wyniki spółdzielni produkcyjnych, których ilość w roku 1953 dalej wzrosła osiągając liczbę ponad 8 tys. Plony zbóż były w spółdzielniach o 15 — 20% wyższe niż w gospodarstwach drobnotowarowych. Również hodowla zwierząt przyniosła w spółdzielniach produkcyjnych lepsze wyniki niż w gospodarstwach chłopskich, chociaż i w tych ostatnich pogłowie bydła i trzody chlewnej uległo zwiększeniu.

Jakkolwiek państwowe gospodarstwa rolne nie wykonały w pełni postawionych zadań planowych, do czego przyczyniły się nie tylko gorsze warunki klimatyczne, lecz i niedostateczna sprawność kierownictwa — jesieńna akcja siewna przebiegała w PGR sprawniej niż w roku 1952, a orki przedzimowe wykonano na obszarze ponad dwukrotnie większym niż w poprzedniej kampanii.

Lepsze wyniki pracy spółdzielni produkcyjnych i PGR uzyskane zostały dzięki lepszemu zaopatrzeniu rolnictwa w traktory, maszyny rolnicze i nawozy sztuczne oraz dzięki sprawniejszej działalności państwowych ośrodków maszynowych. Niezależnie od wzrostu liczby POM z 325 na koniec roku 1952 do 401 w końcu 1953 roku, o 19% zwiększyła się ilość posia-

danych przez nie traktorów oraz park najróżniejszych maszyn rolniczych.

Mimo pewnej poprawy w dziedzinie rolnictwa, w roku 1953 ani starania, ani wysiłki organizacyjne nie były dostateczne. W oparciu o uchwały IX Plenum rząd opracował szeroki program pomocy dla rolnictwa, którego realizacja rozpoczęta została w czwartym kwartale ub. r., co nie mogło się jeszcze w poważniejszym stopniu odbić na produkcji rolniczej. Program ten, obejmujący pomoc dla rolnictwa społecznego i dla chłopstwa pracującego w postaci lepszych warunków kontraktacji, znacznego rozszerzenia dostaw artykułów powszechnego spożycia i materiałów potrzebnych w produkcji rolnej na wieś, usprawnienia służby weterynaryjnej i szeregu innych środków—stwarza założenia, że przy odpowiedniej mobilizacji służby rolnej i szerokich mas chłopskich postawione przez IX Plenum zadania zostaną wykonane.

Rozwój gospodarki narodowej postawił przed aparatem transportu i łączności większe i trudniejsze zadania. Zadania te przez transport zostały chlubnie wykonane. Przy znacznie większej niż w roku 1952 poprawie szeregu wskaźników, jak obrotu wagonu towarowego, zużycia węgla obliczeniowego na 1000 brutto/tono-km i innych, przewozy ładunków wszystkimi środkami transportu publicznego wzrosły w stosunku do 1952 roku o 22% w tonach i o 11% w tonokilometrach. Jeśli porównać cyfry te ze wskaźnikami z roku 1952, kiedy plan przewozu ładunków nie został wykonany, przy wzroście w stosunku do 1951 roku tylko o 4%, to sukcesy transportu stają się widoczne. Natomiast łączność — w odróżnieniu od roku 1952, kiedy plan został o 9% przekroczony, zadań planowych w roku 1953 nie wykonała.

Wyższa produkcja — to nie tylko zwiększone zadania transportu, to również wzrost wymagań w stosunku do handlu. Zadaniom tym, które nie były łatwe, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, że zarówno regulacja układu cen i zniesienie systemu bonowego, jak i częściowa obniżka cen z listopada 1953 roku, spowodowały konieczność nowego ustawienia się, aparat handlu w zasadzie sprostał. Detaliczne obroty społecznego handlu łącznie z żywieniem zbiorowym wzrosły o 6% w stosunku do roku 1952, co stanowi wyższe osiągnięcie niż w roku 1952, kiedy obroty te wzrosły tylko o 3%. W szczególności znacznie poprawiło się zaopatrzenie ludności w mięso i przetwory mięsne, w masło i inne tłuszcze, w tkaniny wełniane i bawełniane, obuwie skórzane, odbiorniki radiowe, rowery, motocykle oraz konfekcję bawełnianą i wełnianą, meble i inne artykuły przemysłowe. Powiększono znacznie liczbę sklepów społecznych i innych punktów sprzedaży detalicznej oraz zakładów żywienia zbiorowego, usprawniono i rozszerzono dotychczasowe formy sprzedaży ze szczególnym uwzględnieniem warunków na wsi.

Wzrost stopy życiowej ludności znalazł wyraz nie tylko w zwiększeniu usług handlu społecznego. Znajduje on także odbicie w coraz

lepszym zaspokajaniu potrzeb socjalno-bytowych społeczeństwa.

W roku 1953 budownictwo mieszkaniowe oddało do użytku około 135 tys. izb mieszkalnych, co stanowi o przeszło 23 tys. izb więcej niż w roku 1952. Poza tym dzięki przeprowadzeniu kapitalnych remontów uzyskano ponad 520 tys. izb w budynkach będących pod zarządem rad narodowych. Zakończono budowę nowych szkół podstawowych o 1300 izbach lekcyjnych, kilka obiektów szkolnictwa wyższego, 11 domów akademickich o 3600 miejscach, kilku szpitali. W związku z tym liczba łóżek szpitalnych zwiększyła się o 12 tys. co stanowi wzrost o 3 tys. większy niż w 1952 r. Poprawiły się usługi służby zdrowia, zwłaszcza na wsi.

Rozbudowano sieć wodociagową i kanalizacyjną, w tym nowe wodociągi otrzymały miasta Krasnystaw i Skarżysko - Kamienna, a nową kanalizację — Otwock i Żyrardów. Pewnej poprawie uległa komunikacja miejska, a mianowicie długość linii tramwajowych wzrosła o 3% w porównaniu z rokiem 1952. Zwiększono tabor autobusowy i tramwajowy, wybudowano nowe linie tramwajowe w Warszawie, Nowej Hucie i Bydgoszczy.

W dziedzinie szkolnictwa zwiększył się udział uczniów w szkołach o pełnym programie 7 klas z 86% do 87,3%. Podniosła się również liczba studiujących na wyższych uczelniach. O 7% zwiększyła się liczba tomów w bibliotekach powszechnych, których było w roku 1953 o 3% więcej niż w roku 1952. Nakłady książek i broszur wzrosły o 6%, zwiększyła się ilość koncertów i przedstawień teatralnych oraz liczba słuchaczy i widzów. W roku 1953 mieliśmy o 52 kina miejskie i 127 kin wiejskich więcej niż w roku 1952, podczas gdy w roku 1952 przybyło ogółem tylko 114 kin.

Podniesienie poziomu życiowego ludności miało swe źródło również we wzroście zatrudnienia, który w gospodarce socjalistycznej poza rolnictwem wyniósł około 7%, a w rolnictwie 14%. W ten sposób liczba zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej osiągnęła rekordową liczbę około 6 mln osób.

Przekroczenie zadań planowych w zakresie produkcji przemysłowej spowodowało, że mimo niepełnego wykonania planu przez rolnictwo można było osiągnąć zaplanowany na 10% wzrost dochodu narodowego. Wskaźnik ten jest niespornie wyższy od takiego samego wzrostu dochodu narodowego w roku 1952, kiedy jego podstawa wyjściowa była niższa. Na podkreślenie zasługuje fakt, że udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego jest corocznie wyższy i wyniósł w roku 1953 — 76%, wobec 75% w roku 1952, 72% w roku 1951 i 70% w roku 1950.

Z cyfr ogłoszonych przez PKPG wynika, że w rok 1954 wkroczyliśmy — poza rolnictwem — bez zaległości, lecz z pewnymi nadwyżkami. Czyni to zadania na 2 ostatnie lata planu 6-letniego, nakreślone przez IX Plenum KC PZPR, tym bardziej realnymi, i pozwala z pełnym zaufaniem spojrzeć na najbliższą przyszłość, która powinna nam przynieść znaczne podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego.

## Współzawodnictwo przedzjazdowe poważnym czynnikiem walki o plan I kwartału

**M**AMY za sobą półtora miesiąca walki o plan 1954 roku, walki na tym etapie, który nacechowany jest dążeniem do wydatnego podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Ten krótki stosunkowo okres jeszcze raz wykazał, że celem osiągnięcia w końcu roku pozytywnych rezultatów, należy od pierwszej chwili rytmicznie wykonywać plany, ujawniać niewykorzystane rezerwy i pobudzać twórczą inicjatywę załóg. Tylko bowiem w oparciu o sprawnie realizowane plany produkcyjne następować może stopniowe podnoszenie poziomu życia milionów ludzi pracy.

Z tego też względu zasadniczego znaczenia dla walki o plan I i dalszych kwartałów bieżącego roku — nabiera współzawodnictwo przedzjazdowe. Jest ono ważnym czynnikiem, mogącym znacznie wpłynąć na ukształtowanie się wskaźników realizacji planów gospodarczych. Współzawodnictwo przedzjazdowe toczy się w szczególnej atmosferze. Jest ono wyrazem poparcia i zaufania do partii, dowodzi rosnącej świadomości mas, przekonujących się na każdym kroku, jak wskazania i zamierzenia nakreślone przez partię nabierają realnych kształtów. Klasa robotnicza już niejednokrotnie czciła czynem produkcyjnym wielkie wydarzenia polityczne w życiu kraju i dawała dowody swego patriotyzmu. Ale czyn produkcyjny na cześć II Zjazdu nie ma charakteru jednorazowej akcji, a trwając przez szereg tygodni jest on obecnie istotnym elementem codziennej walki o plan. Współzawodnictwo zapoczątkowane wezwaniem płynącym z warszawskiej Hali Mirowskiej — staje się dla wielu załóg podstawą podejmowania systematycznych zobowiązań, dających duże korzyści całej gospodarce.

Wynika to jasno z niepełnych jeszcze danych, ale i tak uwidoczniających już dobitnie rozmiar przyszłych osiągnięć. Gdyby bowiem np. w całości zrealizowane zostały dotychczasowe zobowiązania przedzjazdowe górników, to daliby oni 195 tys. ton węgla ponad plan I kwartału. Hutnicy wykonując swe zobowiązania dać mają ponad plan 18 tys. ton stali, 6 tys. ton surówki i z górą 13 tys. ton wyrobów walcowanych. Podobnie znaczne ilości ponadplanowej produkcji uzyskane zostaną w innych działach wytwórczości.

Nie na tym jednak, jak już uprzednio podkreślono, polega główne znaczenie czynu przedzjazdowego. Jego wartość będzie tym większa im w większym stopniu współzawodnictwo na cześć II Zjazdu przeobrazi się w ogólny ciągły ruch współzawodnictwa, im bardziej upowszechnione zostaną inicjatywy przodujących robotników, majstrów, techników i inżynierów. Na ten to problem przede wszystkim powinien zwrócić uwagę cały nasz aktyw gospodarczy. Chodzi

o to, aby właściwie pokierować inicjatywą mas, aby dzięki niej wykorzystać istniejące rezerwy, na które wskazują liczni robotnicy w swych zobowiązaniach.

W dążeniu do osiągnięcia tego celu szczególnego znaczenia nabiera też sprawa popularyzacji nowych metod pracy. Doświadczenia minionych tygodni wskazują, że administracja przemysłowa oraz personel techniczny nie zawsze doceniają ich wartość, nie liczą dostatecznie na nie przy analizie warunków realizacji planu. A przecież niewiele zdziałać może w zasadzie autor pięknej inicjatywy, jeżeli nie spotka się z życzliwym poparciem i pomocą, a co najważniejsze metoda jego nie da oczekiwanych rezultatów, o ile nie zostanie szeroko upowszechniona.

Zapominają często jeszcze o tym kierownicy zakładów i oddziałów produkcyjnych i chociaż sami w zasadzie formalnie opowiadają się za daną metodą, nie czynią jednak praktycznych wysiłków, aby osiągnąć z niej korzyści dla zakładu i jego załogi.

Tego faktu nie zmienia obserwowane obecnie zwiększanie się liczby robotników stosujących nowe metody pracy (np. nożem Kolesowa pracuje obecnie w przemyśle maszynowym 1286 tokarzy, gdy niedawno było ich tylko 870, a inicjatywę Saja podjęło 38 315 pracowników, wobec niedawnych 28 800 osób), gdyż o wiele znaczniejsza jest jeszcze liczba stanowisk roboczych, na których z powodzeniem można zastosować usprawnione sposoby produkcji.

Taką godną szerokiego upowszechnienia metodą pracy, mogącą dać znaczne efekty w różnych gałęziach przemysłu — są np. piony bezbrakowe, zainicjowane przez prądkę Wandę Sygdiak z ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi.

Aby ta inicjatywa dała właściwe rezultaty należy zająć się należytym zorganizowaniem pracy, ustaleniem przebiegu każdego cyklu produkcyjnego, włączeniem w piony poszczególnych stanowisk roboczych, przez które kolejno przechodzi surowiec aż do momentu otrzymania gotowego produktu. Nieodzowne jest do tego — obok cennej inicjatywy nowatorów — doświadczenie i fachowa pomoc techników i inżynierów oraz poparcie ze strony administracji. W Zakładach im. Marchlewskiego piony bezbrakowe objęły ponad 1 tys. osób. Pozytywny wpływ pionów na jakość produkcji wyraża się tym, że zarówno w grudniu 1953 roku, jak i w styczniu 1954 r. wszystkie działy tych wielkich zakładów przekroczyły dość znacznie planowy wskaźnik produkcji towarów I gatunku.

W innych zaś zakładach włókienniczych liczba pracowników którzy poszli w ślady Wandy

Sygdziak jest o wiele mniejsza. Gdzie należy szukać przyczyny tego stanu?

Przede wszystkim w braku zainteresowania nową inicjatywą ze strony administracji i personelu technicznego. Związek Włókniarzy mający słuszną opinię najlepiej spośród innych związków zawodowych upowszechniającego nowe metody pracy — zorganizował siedem narad mających na celu spopularyzowanie pionów. Na naradach tych organizatorzy pionów bezbrakowych z Zakładów im. Marchlewskiego dzielili się doświadczeniami z innymi włókniarzami. W rezultacie jednak niewiele posunęło to sprawę naprzód, ponieważ administracja — ogólnie rzecz biorąc — nie doceniła wartości nowej metody. Trudno też o inne rezultaty, gdy np. w CZPB Łódź — Północ, któremu podlega około 30 zakładów — sprawą tą zajmuje się jednoosobowy wydział współzawodnictwa. W tej sytuacji nie może być mowy o realnej, konkretnej pomocy w przygotowaniu technicznych warunków, o opiece nad zakładami ze strony Centralnego Zarządu. Poprzestano więc na statystyce, która nie jest wcale odbiciem rzeczywistości.

O tym statystycznym nastawieniu administracji i niektórych organizacji związkowych w przemyśle włókienniczym do sprawy upowszechniania nowych metod pracy świadczy przykład zakładów im. Tadeusza Ajzena. Początkowo dyskutowano w zakładzie nad tym, kto się ma zająć popularyzacją cennej inicjatywy. Administracja sądziła, że ma to uczynić rada zakładowa, ta znowu mówiła o obowiązku administracji zajęcia się tą sprawą. W rezultacie znaleziono całkiem fałszywe wyjście. Zamiast omówienia z robotnikami na czym polega praca w pionach bezbrakowych i zachęcenia ich do zastosowania nowej metody pracy, do przedyskutowania sprawy walki o jakość — sporządzono jedynie wykaz robotników, którzy powinni przystąpić do pionów i majstrowie bez żadnych wyjaśnień zajęli się zbieraniem podpisów. W ten sposób zebrano podpisy 243 robotników i na tym zakończono upowszechnianie inicjatywy Sygdziakowej.

Na skutek braku zainteresowania nowymi metodami w tymże zakładzie wielu robotników przedzalni przestało np. stosować system Zandarowej, ponieważ zniechęcił ich niewłaściwy sposób obliczania imiennej produkcji. Naczelny inżynier, interpelowany w tej sprawie przyznawał rację robotnikom, ale praktycznie nie uczyniono nic, aby ten stan zmienić. Nic też dziwnego, że nowe metody nie są w zakładzie popularne. Obecnie np. tylko jeden zespół pracuje metodą Korabielnikowej i znikomy jest odsetek pracowników, wykorzystujących inne, cenne doświadczenia nowatorów produkcji.

Tak dzieje się w przemyśle włókienniczym, ale i nielepiej jest w niektórych zakładach pozostałych gałęzi przemysłu, w górnictwie, hutnictwie czy przemyśle metalowym. Zarówno bowiem górnicy, hutnicy, jak i robotnicy innych przemysłów występują z inicjatywami, ale często nie napotykają na właściwą atmosferę,

w wyniku czego ich cenne doświadczenia nie przynoszą takich korzyści, jakie mogłyby dać przy należytych spopularyzowaniu.

O tym niedocenianiu niektórych nowych metod świadczy również fakt, że nie zajęto się spopularyzowaniem inicjatywy Sygdziakowej w którejkolwiek gałęzi przemysłu poza włókiennictwem.

Podobnie jest i z innymi nowatorskimi poczynaniami, inicjowanymi w czynie przedzjazdowym. Np. brygadziści Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Łodzi Bronisław Bednarek wraz ze swą brygadą rzucił hasło: „Wszystkie ładunki wykonujemy bez żadnych uszkodzeń towaru”. Czyż można w pełni zrealizować i szeroko upowszechnić ten apel, jeżeli aktyw gospodarczy nie zajmie się z należytą energią sprawą przygotowania dla załóg odpowiednich warunków pracy?

Zapewne efekty byłyby wówczas znaczne, toteż odpowiednie resorty gospodarcze powinny dołożyć starań, aby kierownicy zakładów i personel techniczny w pełni zrozumieli, że wykorzystanie inicjatyw robotniczych — to lepsze wyniki produkcyjne, to droga do polepszenia bytu załogi. Nie jest to zresztą sprawa nowa, gdyż ogłoszona swego czasu uchwała rządowa wyraźnie mówi o wspólnej odpowiedzialności administracji i związków zawodowych za rozwój współzawodnictwa, za upowszechnianie nowych metod pracy, za pobudzanie inicjatywy załóg. Czyn przedzjazdowy pobudził właśnie tę inicjatywę, stał się impulsem do podejmowania dalszych prób zastosowania nowych metod pracy. Wykonując więc założenia wspomnianej uchwały aktyw gospodarczy powinien dokładać starań, aby twórcza inicjatywa przodujących robotników i nowatorów produkcji znajdowała podatny grunt do szerokiego spopularyzowania.

Wielce pomocni okazać się przy tym mogą technicy i inżynierowie. Udowodnił to m. in. technik Stanisław Fornalski z huty im. Nowotki w Ostrowcu, który zobowiązał się wspólnie z dozorem opracować brakujące instrukcje technologiczne dla każdego stanowiska pracy w swym dziale, zaznajomić z nimi robotników i systematycznie kontrolować ich przestrzeganie. Odbiło się to dodatnio na wynikach produkcji, a załoga najlepiej przekonała się o dobrych strojach współpracy z personelem technicznym, widząc w tym wspólny interes.

Najważniejsze jest przy tym, aby aktyw gospodarczy zdobył przeświadczenie, że walka o plan toczyć się musi w oparciu o świadomość załogi i jej gospodarską troskę o zakład, o kolektywny wysiłek w pokonywaniu trudności. Stąd rodzi się konieczność wspólnego analizowania sytuacji produkcyjnej, wysłuchiwanie głosów załogi i wykorzystywania jej projektów usprawnień.

Współzawodnictwo przedzjazdowe ma przedzielić się w stałą metodę walki o plan i dać w efekcie przedterminowe wykonanie zadań I kwartału, a następnie całego roku. W związku z tym nie można poprzestać na dotychczasowych zobowiązaniach, ale mobilizować załogi do dal-

sze go ich podejmowania i realizacji. Wpływać one powinny przy tym od samych robotników, z ich inicjatywy, z dokładnego poznania możliwości danego stanowiska roboczego i istniejących rezerw. Na ogół znaczna część kierowników zakładów tak właśnie pojmuje swe obowiązki, ale zdarzają się wypadki formalistycznego włączania się pracowników administracyjnych i technicznych do akcji zobowiązań, gdy np. dyrektor administracyjny kopalni „Miechowice” zobowiązał się przeseregować dwóch pracowników umysłowych, a kierownik oddziału budowlanego kopalni „Czeladź” jako swój wkład we współzawodnictwo zadeklarował... czuwanie nad realizacją zobowiązań załogi.

Spośród różnych form współzawodnictwa przedzjazdowego wyróżnia się ostatnio tzw. współzawodnictwo umowne, oparte o elementy stałej, systematycznej walki o plan. Zainicjowały tę formę warszawskie zjednoczenia budownictwa miejskiego, instalacji sanitarnych i elektrycznych — podpisując odpowiednią umowę. Obejmuje ona okres roczny, a więc współzawodnictwo to decydować będzie faktycznie o wykonaniu całorocznego planu. Celem tego współzawodnictwa umownego jest przedterminowe wykonanie zadań budownictwa mieszkaniowego, poprawa warunków socjalno-bytowych i kulturalnych załóg budowlanych, zapewnienie postępu w dziedzinie bezpieczeństwa

i higieny pracy, wszechstronny rozwój postępu technicznego oraz obniżka kosztów własnych.

W rozwijaniu tego współzawodnictwa i w podsumowywaniu jego wyników uczestniczyć będą wspólnie administracja i ogólni związkowe, tak właśnie jak to przewiduje powzięta swego czasu uchwała rządowa.

Tego rodzaju forma współzawodnictwa z powodzeniem znaleźć może zastosowanie w innych gałęziach produkcji, gdyż wszędzie obok sprawy wydajności aktualny jest problem postępu technicznego, nowych metod oraz troska o warunki pracy i życia robotników.

Każdy dzień przybliża nas do doniosłego wydarzenia, jakim w naszym życiu będzie II Zjazd Partii. Każdy dzień przynosi nowe meldunki o rozwoju współzawodnictwa przedzjazdowego, o nowych inicjatywach robotniczych, o włączaniu się w czyn produkcyjny techników i inżynierów, o nowych cennych doświadczeniach.

Wykorzystując te doświadczenia, upowszechniając inicjatywę przodowników i racjonalizatorów, aktyw gospodarczy uczyni ze współzawodnictwa przedzjazdowego ważny czynnik walki nie tylko o I kwartał, ale o cały tego-roczny plan produkcyjny.

Będzie to najlepsze i najskuszeniejsze wykorzystanie twórczej inicjatywy mas, wykazujących czynem produkcyjnym, że tempo podnoszenia stopy życiowej ludzi pracy zależy od ich własnych ofiarnych wysiłków.

Marian MAMCZARCZYK

## Obniżka kosztów własnych w przemyśle węglowym

**O** MÓWIENIE zagadnień wskazanych tytułem niniejszego artykułu czyni koniecznym zwrócenie uwagi czytelnika na szereg właściwości przemysłu górniczego, eksploatującego bogactwa naturalne. Właściwości te odróżniają go w sposób wyraźny od większości przemysłów przetwórczych oraz wpływają decydująco na specyficzny układ kosztów produkcji (ściślej wydobywania) węgla, a zwłaszcza węgla kamiennego.

Oto kilka — najbardziej charakterystycznych właściwości, a w szczególności tych, które decydują o poziomie i strukturze kosztu własnego wydobywania: stałe posuwanie się miejsc produkcji (tzw. przodków) przy dużej ich ilości — przeciętnie 60 do 80 na kopalni — oraz przy poważnym ich rozrzuceniu w terenie, dochodzącym do kilkunastu kilometrów kwadratowych; bardzo duży udział w procesie wydobywczym transportu podziemnego przy znacznej długości dróg, wynoszącej przeciętnie około 30 kilometrów i więcej, a więc przeciętnie do przewiezienia (urobiony węgiel, skała, materiały) przypada około 1 500 tys. ton w skali rocznej; zmienne i nie dające się z góry określić naturalne warunki pracy, jak miąższość pokładu, twardość węgla, charakter skał otaczających, ich zachowanie się, dopływ wody, obecność gazów i inne; różnorodność metod eksplo-

atacji stosowanych w zależności od warunków geologicznych; trudność stałej kontroli wszystkich miejsc pracy i procesów produkcyjnych, m. in. z uwagi na zmienność warunków naturalnych i podziemnych położenia miejsc pracy; konieczność ciągłego przygotowywania bazy surowcowej do produkcji (tzw. roboty przygotowawcze); duża pracochłonność zasadniczych procesów produkcyjnych itp.

Należy zaznaczyć, że kopalnia węgla kamiennego poza swoim podstawowym produktem wytwarza: brykiety, prąd elektryczny, łupki, wodę, świadczy usługi warsztatowe, transportowe i inne; jednak udział produkcji pozawęglowej jest minimalny i nie przekracza 5% całości.

Przechodząc do omówienia typowej struktury kosztów kopalni węgla kamiennego, przedstawimy układ kalkulacyjny jednej z kopalń, biorąc za podstawę obowiązujący stan w całym przemyśle węglowym:

|                                                           |             |
|-----------------------------------------------------------|-------------|
| materiały bezpośrednie                                    | 6%          |
| robocizna bezpośrednia                                    | 50%         |
| energia                                                   | 7%          |
| koszty wydziałowe                                         | 18%         |
| koszty ogólnofabryczne                                    | 8%          |
| koszty sprzedaży (łącznie z kosztami przewozu kolejowego) | 11%         |
| <b>łączny koszt</b>                                       | <b>100%</b> |

Jak widać, w przytoczonym układzie zwraca uwagę duży udział kosztów robocizny. Doliczając do tej pozycji robocizną oraz płace pracowników umysłowych umiejscowione w kosztach wydziałowych, ogólnofabrycznych i kosztach sprzedaży, uzyskuje się udział kosztów osobowych przekraczający 60% całości. Prace akordowe obejmują przy tym około 60% całości prac. Normy pracy wykonuje się przeciętnie w 130% i więcej, przy czym nadwyżki akordowe mają charakter wybitnie progresywny. Poważną rolę odgrywają również dopłaty za pracę w godzinach nadliczbowych i świątecznych.

Kopalnie zużywają szeroki asortyment materiałów (około kilkanaście tysięcy pozycji), które mają charakter pomocniczy. Pozycja — materiały bezpośrednie — obejmuje 7 podstawowych materiałów, jak: drewno okrągłe i tarte, obudowa żelazna, taśmy gumowe, rynny potrząsalne, piasek podsadzkowy oraz materiały wybuchowe, których zużycie pozostaje na ogół w proporcjonalnym stosunku do wielkości wydobywania.

Kopalnia zużywa duże ilości energii elektrycznej, powietrza sprężonego do napędu mechanizmu maszyn urabiających (młotki, wiertarki, wrębiarki, kombajny i inne) i urządzeń transportowych (taśmy, przenośniki, lokomotywy i inne). W miarę wzrostu elektryfikacji kopalń wzrasta zużycie energii elektrycznej — przy równoczesnym obniżeniu zapotrzebowania na powietrze sprężone i parę. Ta ostatnia jest stosowana w wytwórczości prądu, powietrza sprężonego i do napędu maszyn wyciągowych. Większość energii kopalnie wytwarzają we własnym zakresie — stąd problem nie tylko prawidłowej gospodarki energią, ale i kontroli kosztów jej wytwarzania.

Istniejące w organizacji przemysłu węglowego oddziały wydobywcze (obejmujące po kilkanaście miejsc pracy) — nie odpowiadają ogólnie znanemu pojęciu wydziału produkcyjnego. Wydziałem produkcyjnym jest cała kopalnia, która obejmuje czynności produkcyjne od przodków poczynając poprzez przewóz, aż do momentu posortowania węgla. W kosztach wydziałowych blisko czwartą część stanowią nakłady z tytułu płac kierownictwa — dozoru technicznego niższego i średniego, poza tym amortyzacja — również około 25%, a w kosztach sprzedaży przeszło 90% — to koszty związane z transportem (w większości kolejowym, częściowo wodnym, samochodowym) węgla do odbiorcy. Przeciętna odległość przewozu tony węgla wynosi około dwustu kilkudziesięciu kilometrów.

Przemysł węglowy poza układem rodzajowym kosztów stosuje również tzw. układ stanowiskowy, przy którym koszty wydobywania zgrupowane są nie według ich rodzajów, ale według elementów procesu produkcyjnego. Układ ten posiada dużą przydatność dla potrzeb analizy kosztów i jest szczególnie zrozumiały dla pracowników pionów technicznych. Typową strukturę kosztu węgla w układzie stanowiskowym w jednej z kopalń przedstawia tabela.

|                                                                                      |     |
|--------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| roboty przygotowawcze                                                                | 12% |
| roboty wybierkowe                                                                    | 19% |
| transport dołowy łącznie z wyciągiem szybami                                         | 16% |
| podszadanie wyeksploatowanych przestrzeni (piaskiem, skałą, żużlem)                  | 5%  |
| inne roboty na dole kopalni (m. in. utrzymanie wyrobisk)                             | 7%  |
| prace produkcyjne na powierzchni (przeróbka mechaniczna, sortowanie, obsługa szybów) | 5%  |
| razem koszty tzw. kopalni właściwej                                                  | 64% |
| koszty wydziałowe, ogólnofabryczne i sprzedaży                                       | 36% |

razem łączny koszt 100%

W tym układzie zwraca uwagę duży udział kosztu transportu podziemnego, na który w większości składają się nakłady osobowe. Na transport przypada przeszło 30% ilości pracowników na przykładowej kopalni dniówek pracowników fizycznych. Przy tym w miarę zwiększania się udziału węgla wydobywanego przy stosowaniu systemu zapełniania wybranych przestrzeni piaskiem, żużlem itp. (w roku 1953 — 24%) będzie podwyższać się udział kosztów podsadzki w łącznym koszcie wydobywania.

Przechodząc do sedna zagadnienia, należy postawić pytanie: od czego zależy obniżenie kosztów wydobywania tony węgla?

W zakresie kosztów robocizny, które stanowią główną pozycję w układzie kalkulacyjnym, decydująca jest poprawa wydajności pracy posiadającej dla przemysłu węglowego zasadnicze znaczenie. Zależy ona od takich czynników, jak: stałość załogi, rytmiczność wydobywania, współzawodnictwo pracy, mechanizacja pracochłonnych czynności, warunki geologiczne i inne.

Czynniki te decydują o obniżeniu kosztów poprzez zmniejszenie pracochłonności przy równoczesnym utrzymaniu wzrostu średniej płacy za dniówkę (duży udział progresywnych elementów). Na odcinku płac dużą rolę odgrywa także wzmożenie dyscypliny normowo-płacowej.

Dla kształtowania się kosztów materiałowych duże znaczenie — obok przestrzegania zasad prawidłowej i oszczędnej gospodarki — posiada zagadnienie wtórnego wykorzystania niektórych materiałów, jak: drewna, obudowy żelaznej i innych, — czyli tzw. rabunek.

Możliwości obniżenia kosztów energii tkwią przede wszystkim we właściwym wykorzystaniu pracy maszyn (unikanie tzw. „jałowych biegów”, kontrola szczelności przewodów, a zwłaszcza do powietrza sprężonego), jak również w obniżaniu kosztów wytwarzania poszczególnych rodzajów energii. Stały wzrost wydobywania wpływa na obniżenie tzw. stałych elementów kosztów jednostkowych.

Narodowy Plan Gospodarczy określił przemysłowi węglowemu jako zadanie na rok 1953 — obniżenie kosztów produkcji towarowej o 2,1%.

W jakich głównych elementach miało to nastąpić?

Przed wszystkim w zakresie kosztu robocizny bezpośredniej przewidywano jej obniżenie o około 4% na tonie — przy czym planowano zmniejszenie pracochłonności wydobywania tony węgla.

Koszty materiałowe miały ulec obniżce o 1,5 %.

Na odcinku energii plan uwzględniał wzrost zużycia energii elektrycznej na jednostkę wydobycia (planowa dynamika współczynnika elektryfikacji kopalń) przy równoczesnym zmniejszeniu zapotrzebowania na powietrze sprężone i parę, co przy założonym zmniejszeniu cen jednostkowych powinno było dać przeszło czteroprocentową oszczędność.

Koszty wydziałowe miały planowo podwyższyć się, przy czym decydującym był planowy wzrost kosztów amortyzacji, związany z wprowadzeniem do procesu eksploatacyjnego nowych kopalń, poziomów, urządzeń i mechanizmów.

Tak w zarysie przedstawiało się zadanie obniżki kosztów dla przemysłu węglowego w roku ubiegłym.

Planowany wskaźnik oszczędnościowy nie został jednak osiągnięty, przeciwnie, przemysł węglowy jako całość wykazał dodatkowy wzrost kosztów w stosunku do ich poziomu w roku 1952 — np. na przestrzeni trzech kwartałów ubiegłego roku przekroczenie wynosiło około 4 %. W skali całorocznej wskaźnik ten nie uległ zmniejszeniu. Wskazując główne przyczyny powstałego stanu rzeczy, należy scharakteryzować od strony liczbowej udział przekroczeń poszczególnych elementów kosztów w stosunku do całości. Przedstawia się on następująco:

|                                              |      |
|----------------------------------------------|------|
| robocizna (bezpośrednia)                     | 70 % |
| koszty wydziałowe                            | 12 % |
| koszty materiałów, energii i ogólnofabryczne | 18 % |

A więc przede wszystkim niepomysłnie kształtowały się koszty robocizny, na co złożyło się w największej mierze pogorszenie pracochłonności, a poza tym wystąpiły przekroczenia na odcinku wysokości średniej płacy.

Przemysł węglowy nie wykonał w roku 1953 planów wydajności. Przyczyny były następujące: nie zawsze właściwa organizacja pracy, powodująca niewykorzystanie czasu pracy, niepełne wykorzystanie maszyn oraz frontu robót górniczych, dość częste awarie, niewłaściwa gospodarka ludźmi cechowana spadkiem udziału ludzi pracujących przy robotach wydobywczych, przy równoczesnym wzroście pracochłonności w robotach pozawęglowych, a w szczególności w transporcie fluktuacja załóg itp.

W okresie omawianym miały miejsce niedociągnięcia w zakresie dyscypliny normowej i płacowej. Znane są wypadki nieuzasadnionego zaniżania norm pracy czy sztucznego podwyższania procentu ich wykonania. Często opłacano robotników nie według wykonywanej przez nich pracy, zatrudniano fachowców przy pracach pomocniczych. Również występowały niedociągnięcia w odbiorze i kontroli wykonywanych robót akordowych, tak na odcinku robót przodkowych jak i pozaprzodkowych i pomocniczych (wykonywane roboty podstawowe, jak pędzenie chodników, eksploatacja węgla, są kontrolowane w drodze pomiarów dokonywanych przez mierników górniczych). Notowano również nie-

dociągnięcia, a nawet nadużycia w wypłacaniu wynagrodzeń premialnych. Dalszym momentem działającym niekorzystnie był duży odsetek przepracowanych godzin nadliczbowych, opłacanych dodatkowo 50 i 100 % dodatkami.

Obok wymienionych przyczyn świadczących o tym, że w przemyśle węglowym skoncentrowano całą uwagę i wysiłek na wykonywaniu planów produkcji — przy pewnym zaniedbaniu spraw wydajności istniały i czynniki obiektywne, niezależne od kopalń. Było to na przykład przejście do eksploatacji cieńszych pokładów lub o większych przerostach, względnie też wprowadzenie obudowy na podsadzkę płynną. Podsadzka, dając poważne korzyści w postaci zmniejszenia strat węgla w procesie wydobywczym, powoduje dodatkowy wzrost zatrudnienia, zużycia materiałów, a w rezultacie i kosztu własnego.

W zakresie kosztów wydziałowych notuje się znaczne przekroczenie prelimitowanych nakładów w następujących pozycjach: kosztów remontów i napraw, kosztów związanych z usuwaniem tzw. szkód górniczych (szkody w budynkach i urządzeniach na powierzchni ziemi na skutek robót podziemnych) oraz wydatków z tytułu płac kierownictwa technicznego oddziałów. To ostatnie znajduje swoją obiektywną przyczynę we wzroście premialnej części wynagrodzeń związanych z powszechnym wykonywaniem zadań produkcyjnych z nadwyżką przez większość oddziałów i kopalń. W kosztach ogólnofabrycznych występuje szereg przekroczeń, które dowodzą, że w niektórych kopalniach nie przestrzega się w pełni dyscypliny finansowej. I tak: na delegacje, przejazdy itp. wydatkowano o 80 % więcej, aniżeli było to dopuszczalne; podobnie w wydatkach z tytułu usług transportu osobowego przekroczono planowy limit o 13 %.

Poważnie wzrosły — w stosunku do planu — nakłady finansowe. Np. tytułem kar za przestój obcego taboru (przeważnie przetrzymywanie wagonów kolejowych) przemysł zapłacił przeszło dwa miliony złotych.

Obniżono ilościowe wskaźniki rozchodu energii elektrycznej i pary na jednostkę produkcji, równocześnie jednak zwiększono w stosunku do limitu zużycie powietrza sprężonego. Jednocześnie wzrost kosztów produkcji energii głównie został spowodowany przekroczeniem planowych jednostkowych cen (w zasadzie odpowiadającym kosztom wytworzenia poszczególnych rodzajów energii). Przedstawiona sytuacja jest wynikiem skoncentrowania całej uwagi na prowadzeniu racjonalnej i oszczędnej gospodarki energią (i tu osiągnięto rezultaty) przy równoczesnym zaniedbaniu kontroli kosztów produkcji kopalnianych elektrowni, kotłowni i wydziałów sprężarni powietrza.

Osiągnięciem roku 1953 było zahamowanie tendencji przekroczenia planowych limitów zużycia materiałowego. Efektywne przekroczenie planowej kalkulacji w omawianej pozycji jest stosunkowo nieznaczne. Dowodzi to, że gospodarka materiałowa kopalń ulega stałej poprawie. Tym niemniej zużycie materiałów wybuchowych było o blisko 15 gramów wyższe niż

planowano. Podobnie obserwowano przekroczenie wskaźników zużycia drewna okrągłego (kopalniaków) i innych podstawowych materiałów. Uzyskanie oszczędności na niektórych materiałach wskazywałoby raczej na pewne zaniedbanie kopalń w pracach nad przebudową i utrzymaniem wyrobisk, dróg przewozowych itp.

Pomimo, że przemysł węglowy jako całość nie wykonał zadań w zakresie obniżenia kosztów, istnieją jednak zjednoczenia jak i kopalnie, które obniżyły swoje koszty osiągając niejednokrotnie lepsze wskaźniki aniżeli planowane.

Jednostki te z zasady osiągały określony planem wydajność, wykonywały plan wydobywania i w pełni przestrzegały zasad prawidłowej dyscypliny normowo-płacowej. Należą do nich: Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, kopalnie „Stalinogród”, „Paweł”, „Miechowice”, „Anna”, „Marcel”, „Chwałowice” i inne.

Np. Kopalnia „Paweł” osiąga jeden z najwyższych wskaźników wydajności pracy, a równocześnie dzięki temu posiada najniższe w całym przemyśle węglowym koszty własne produkcji.

Kopalnia ta przy tym stale przekracza zadania produkcyjne, np. za pierwsze półrocze 1953 r. uzyskała blisko 110% planu. Rezultaty te zawdzięcza rytmiczności produkcji, prowadzonej na szeroką skalę akcji współzawodnictwa i zobowiązań długofalowych, ścisłej kontroli wykorzystania czasu pracy i obłożenia zwłaszcza robót ubocznych, przestrzegania dyscypliny płacowej oraz prowadzenia w sposób konkretny a nie formalny planowania oddziałowego, w szczególności limitowania środków na produkcję i szerokiej kontroli ich wykorzystania.

\*

Plan obniżenia kosztów na rok bieżący jest stosunkowo niewysoki — przemysł ma zmniejszyć koszty produkcji w stosunku do wykonania z 1953 r. o 1,2%. Zadanie — niższe od zeszłorocznego — jest w pełni urealnione. Podobnie całkowicie realnie został ułożony plan wydajności pracy. Przede wszystkim zakłada się uzyskanie oszczędności na odcinku kosztów robocizny, energii oraz kosztów ogólnofabrycznych. Dla kosztów robocizny plan ustala znacznie wyższy od przeciętnego — wskaźnik ich obniżenia. Przyczyny natury technicznej warunkują założenie w planie wzrostu kosztów materiałowych i wydziałowych (w szczególności w pozycjach: amortyzacji, szkód górniczych oraz remontów). Dalszy wzrost udziału węgla wydobywanego przy zastosowaniu podsadzki powoduje planowe zwiększenie zużycia piasku podsadzki. Wyrazem postępującej elektryfikacji kopalń jest wzrost zużycia energii elektrycznej o około 8% przy równocześnie przyjętym zmniejszeniu zapotrzebowania na powietrze sprężone o około 9%.

Jakie posunięcia natury organizacyjno-technicznej, przewidziane w planie na rok 1954 uzasadniają realność planowych zadań przemysłu węglowego w zakresie zmniejszenia kosztów?

Rok 1954 jest okresem planowanego przełomu w walce o osiągnięcie nakazanej planem wydajności pracy.

W przemyśle węglowym szczególnie dużo uwagi poświęci się osiągnięciu prawidłowej struktury obłożenia: zwiększenia liczby pracujących przy robotach bezpośrednio produkcyjnych (na węglu) przy równoczesnym obniżeniu procentowego udziału ludzi zatrudnionych na robotach pozaprzedkowych, w transporcie, różnych robotach na dole, a przede wszystkim na powierzchni kopalni. Walka będzie również szła w kierunku osiągnięcia pełnej rytmiczności pracy w przekroju dekadowym, zmianowym i godzinowym. Wprowadzona zostanie koncentracja robót eksploatacyjnych. Zapewni się osiągnięcie założonych w planie wskaźników mechanicznego urabiania, ładowania i odstawy przez zastosowanie nowych, udoskonalonych maszyn górniczych i urządzeń transportowych. Zwróci się również uwagę na pełną realizację planów odzysku materiałów dla ich ponownego zastosowania w produkcji. Wzmocniona zostanie dyscyplina właściwego wykorzystywania funduszu płac.

W zakresie robót przygotowawczych podstawowy wysiłek będzie koncentrowany na głównych robotach udostępniających front robót górniczych.

Włączenie do eksploatacji kopalni odkrywkowych oraz wzrost wydobywania z kopalń upadkowych — to dalsze czynniki rzutujące na możliwość zmniejszenia kosztów przez przemysł węglowy jako całość.

W zakresie posunięć natury organizacyjnej przewiduje się dalsze pogłębienie metodyki pracy analitycznej. W szczególności pogłębi się jej przekrój oddziałowy — by wynikami ekonomiczno-technicznymi, oraz wskaźnikami kosztowymi zainteresować szerszy krąg górników i dozoru technicznego. W dalszym ciągu będzie się dążyć do pełnej aktywizacji głównych księgowych, głównych inżynierów planowania i kierowników innych komórek w organizowaniu i kierowaniu walką o obniżkę kosztów. Ważnym czynnikiem — o ile nie decydującym — będzie pogłębienie zasad planowania wewnątrzzakładowego przy włączeniu do jego problematyki planowania funduszu płac i oddziałowych kosztów własnych. Związane z tym bodźce natury ekonomicznej, polegające na wprowadzeniu systemu premiowania uzależnionego od wyników wykonania oddziałowych kopalnianych planów kosztów, zwiększą niewątpliwie dbałość personelu i dozoru technicznego o prawidłową i oszczędną gospodarkę. Wymienione posunięcia umożliwi organizowanie oddolnego i konkretnego współzawodnictwa załóg o zmniejszenie kosztów.

IX Plenum Komitetu Centralnego Partii w swoich uchwałach zobowiązuje przemysł do dokonania przełomu w dziedzinie obniżki kosztów własnych. Tezy przedzjazdowe wskazują, jakie środki winny być przedsięwzięte, by osiągnąć właściwe rezultaty w tej walce.

Wzrost świadomości politycznej załóg górnictwa węglowego — to dalsza gwarancja pełnego wykonania postawionych przez partię i rząd zadań na odcinku obniżki kosztów własnych.

## Z zagadnień produkcji ubocznej w hutnictwie

**Z**AGADNIENIE produkcji ubocznej zapoczątkowane formalnie uchwałą rządu z roku 1951 stało się nadzwyczaj aktualne na tle też IX Plenum KC PZPR zmierzających do najszerzego zaspokojenia potrzeb ludności, równoległe z zagadnieniami zaopatrzenia przemysłów kluczowych i odcinków inwestycyjnych.

Wykorzystanie odpadów dla produkcji ubocznej ma dwa aspekty. Jeden z nich, koniunkturalny i chwilowy, polega na niemożności dostarczenia przez hutnictwo pełnych ilości materiału potrzebnego dla zaspokojenia zarówno przemysłów zaopatrzeniowych jak i konsumpcyjnych. Aspekt ten jest rezultatem międzywojennego zaniedbania hutnictwa w Polsce, z czego wynika, że pomimo nienotowanego wzrostu potencjału hutnictwa w okresie powojennym trzeba się liczyć z faktem, iż przemysły przetwórcze, posiadające krótsze cykle budowy, mają zdolności produkcyjne większe od zdolności zaspokojenia ich potrzeb przez hutnictwo. Aspekt ten straci znaczenie już w najbliższym czasie, gdyż prawidłowa gospodarka planowa zrównoważy zapotrzebowanie i produkcję stali po uruchomieniu nowych obiektów, w tej liczbie przede wszystkim Huty im. Lenina.

Pozostaje aspekt drugi — ekonomiczny, z którym należy się liczyć zawsze w gospodarce socjalistycznej. Jeżeli przyjmiemy z dużym przybliżeniem, że cena wytworu jest zgodna z nakładami potrzebnymi do jego wyprodukowania, dojdziemy do wniosku, że wykorzystanie odpadów w najszerzym zakresie jest obowiązkiem dającym duże korzyści gospodarce narodowej. Dla zobrazowania tych wartości porównajmy cenę stali walcowanej oraz cenę złomu, jaki otrzymujemy przy tej produkcji w charakterze odpadu. Przy zwykłych stalach węglowych cena jednej tony wynosi 1500—1800 zł., a cena odpadu jako złomu — 400—500 zł. Przy stalach stopowych i wyrobach znacznie uszlachetnionych w postaci taśm czy drutów cena jednej tony materiału dochodzi do 50 000 zł, natomiast cena odpadów — 2 000 zł. Różnica między ceną produkcji i złomu, która wynosi przy stalach zwykłych ponad 1 000 zł za tonę a w stalach stopowych blisko 50 000 zł za tonę, jest czystą stratą dla gospodarki narodowej, jeżeli odpad, który mógł być zużyty do produkcji, zostanie przetopiony na złom. Strata ta wynika ze spalania części żelaza i składników stopowych przy powtórnym przetopie oraz z kosztów robocizny, energii, amortyzacji maszyn i wszystkich nakładów dodatkowych. Argument ten musi być przekonujący nawet dla przeciwników produkcji z odpadów i zmusza do traktowania tej akcji jako stałej i systematycznej, a nie jako przejściowej.

Zrozumiałe jest, że zagadnienie posiada również pozycje po przeciwnej stronie konta. Ma-

my na myśli stan, w jakim otrzymujemy odpady i od którego w dużym stopniu zależy nakład robocizny potrzebnej do wyprodukowania z nich gotowego wytworu. Ta pozycja składa się z kosztu przygotowania odpadów do produkcji oraz dodatkowych kosztów przy produkcji, wynikających z faktu, że odpady odbiegają zazwyczaj wymiarowo od najkorzystniejszej ze względów technologicznych postaci materiału, jaki miałyby być zużyty w produkcji ubocznej. Te względy pozwalają stwierdzić, że wykorzystanie odpadów powinno mieć przede wszystkim miejsce przy stalach droższych, gdyż strata wynikająca z konieczności przygotowania odpadów do produkcji oraz droższego przerobu zostanie z dużym nadmiarem pokryta przez różnicę w cenie materiału pełnowartościowego i złomu, natomiast przy stalach węglowych należy odpady wykorzystywać wyłącznie dla tego rodzaju produkcji, przy której nakłady dodatkowe nie przekroczą 1 000 zł za tonę. Można zatem powiedzieć, że w wypadku używania odpadów ze stali węglowej, zamiast materiału pełnowartościowego, możemy przeznaczyć na dodatkowe operacje około 100 roboczogodzin lub 40—70 maszynogodzin na tonę i wtedy jeszcze wykorzystanie odpadów się opłaci. Praktycznie biorąc opłaci się ono niemal we wszystkich rodzajach produkcji.

Następnym zagadnieniem jest sprawa, gdzie należy odpady przerabiać. Dla odpowiedzi należy przedyskutować asortyment odpadów i ich ilości. Odpady z wielkich pieców i stalowni eliminujemy jako nie nadające się do produkcji ubocznej, a jedynie mogące być wykorzystane na cele budowlane jako żużel lub dla rolnictwa jako nawozy sztuczne.

Odpady z walcowni gorących i zimnych oraz ciągarni, w postaci odpadów blach, prętów walcowanych, taśm, drutów i rur stanowią trzon naszych zainteresowań. Jako dalsze dające się wykorzystać odpady traktować można obcinki pozostałe w kuźniach oraz przy masowej produkcji warsztatów mechanicznych, w tej liczbie przede wszystkim stale wyższej jakości używane do produkcji wagonowych zestawów kołowych. Oddzielną zupełnie grupą jest odpad płynnego metalu w wielkich odlewniach żeliwa i staliwa. Odpad ten jako pozostałość w kadzi przy wykonywaniu ciężkich odlewów zwykle wylewany jest na ziemię i powtórnie przetapiany, gdy tymczasem może on stanowić podstawę do uruchomienia dodatkowej produkcji drobnych i mało odpowiedzialnych odlewów konsumpcyjnych. Różnorodność kształtu w zależności od aktualnego programu walcowni oraz różnorodność składu chemicznego powodują, że odpady nie mogą być wykorzystane prawidłowo dla jakiegoś wąskiego i ustalonego planu produkcji, lecz będą przydatne dla szeregu przemysłów. Stąd wniosek, że nastawienie hutnictwa na pełny przerób własnych odpa-

dów nie byłoby celowe. Tezę tę dodatkowo potwierdza ilość odpadów, jakimi hutnictwo może dysponować. Jeżeli przyjmiemy, że 1—2% produkcji stali stanowią odpady użytkowe oraz że produkcją uboczną objęte są przede wszystkim asortymenty drobne, to musielibyśmy przeznaczyć na jej wykonanie co najmniej 500 roboczogodzin na tonę, czyli dla przerobienia całości odpadów musiałoby hutnictwo uruchomić wiele milionów roboczogodzin rocznie, to znaczy dodatkowo zatrudnić kilka tysięcy robotników. Taki rozwój produkcji ubocznej przy hutach nie byłby ani celowy, ani wskazany. Dochodzimy zatem do dwóch tez, że odpady hutnicze należy w całości wykorzystać oraz, że wykorzystanie to powinno mieć miejsce zarówno w hutach jak i w innych zakładach.

Obecnie zwięźmy temat do zagadnienia przerobu w hutnictwie części tych odpadów, pozostawiając na uboczu zagadnienia techniczne i uwzględniając jedynie stronę ekonomiczną. Nasuwają się tutaj parametry, które powinny decydować o zakresie produkcji ubocznej. Pierwszym z nich są wolne zdolności produkcyjne pewnych agregatów w hutach, drugim — zagadnienie sił roboczych w okręgu zlokalizowania huty i trzecim — sprawa, czy odpady nadają się do transportu.

Jeżeli chodzi o wolne zdolności produkcyjne, to można stwierdzić, że pewne agregaty, zwłaszcza pomocnicze, nie są w pełni wykorzystane i one powinny stanowić zaczątek potencjału produkcyjnego. Mówiąc zaczątek, mamy na uwadze, że produkcja ta w dalszym rozwoju będzie wymagała stworzenia oddzielnych wydziałów zaopatrzonych we własne urządzenia i ewentualnie wykorzystujących dodatkowo wolne zdolności produkcyjne innych wydziałów. Stąd wynika konieczność posiadania przez huty odpowiedniego miejsca na stworzenie wyodrębnionego wydziału, które należy przewidzieć. W większym lub mniejszym stopniu wszystkie huty posiadają takie możliwości.

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa sił roboczych, których wybitny brak odczuwa się w okręgach hutniczych. Ten wzgląd nie powinien wpłynąć jednak na zaniechanie produkcji, a może jedynie spowodować ograniczenie jej do asortymentów mniej pracochłonnych lub do zorganizowania kooperacji w tym sensie, że pewne operacje mogą być oddawane do wykonania poza okręg przemysłowy.

Trzecim względem jest postać, w jakiej odpady w hucie powstają. Odpady stanowiące obcinki blach i prętów walcowanych nadają się w pełni do wykorzystania poza hutą w przypadku, gdy konsument potrzebuje wymiarów mniejszych, handlowo przyjętych. Podobnie sprawa przedstawia się z materiałami o pewnych przekroczeniach wymiaru i kształtu lub składu fizycznego. Materiały te dobrze nadają się do transportu i mogą być w wielu wypadkach użyte przez różne zakłady przemysłu metalowego zamiast pełnowartościowego materiału. Pozostaje duża ilość odpadów o małych wymiarach i skomplikowanych kształtach, materiały splątane w walcowniach drutu i taśmy

oraz materiały nieprzewalcowane na ostateczny profil i pokrzywione, które nie nadają się do transportu ze względu na mały ciężar objętościowy i które w produkcji w zakładzie pozahutniczym powodowałyby dużą ilość wtórnych odpadów nie nadających się do dalszego wykorzystania.

Na podstawie analizy tych trzech punktów możemy powiedzieć, że produkcja uboczna powinna się rozwijać we wszystkich hutach, lecz powinna obejmować przede wszystkim asortyment małopracochłonny, a więc taki, który przy najmniejszym nakładzie robocizny zużywa największą ilość odpadów, powinna w braku sił roboczych ograniczyć się do zasadniczych operacji oraz powinna w pierwszym rzędzie wykorzystać odpady trudne do transportu i powodujące powstawanie znacznych ilości złomu wtórnego.

Przechodząc do metodyki planowania tej produkcji, musimy stwierdzić, że posiadamy w tym zakresie bardzo mało doświadczenia, a podstawy przyjęte w Związku Radzieckim, gdzie produkcja uboczna rozwinęła się bardzo pomyślnie, nie zawsze dadzą się już obecnie bezpośrednio przeszczepić na nasz grunt ze względu na różnice w dystrybucji i handlu.

Wychodząc z założenia, że produkcja uboczna, powinna przede wszystkim służyć na zaopatrzenie rynku lokalnego (dalsze oszczędności w transporcie) oraz biorąc pod uwagę trudności jakie wynikają z braku dostatecznego rozoznania potrzeb konsumenta, należałoby zastanowić się, czy przyjęte w gospodarce planowej sztywne plany asortymentowe roczne są słuszne, również w zastosowaniu do produkcji ubocznej. Już na konferencji w PKPG padły w dniu 7 stycznia rb. zdania skierowane przeciw planom rocznym i przeciw zatwierdzaniu planów przez organy wyższe od szczebla centralnego zarządu. Wydaje się, że tego rodzaju tezy w okresie rozruchu mogą być nawet przyjęte w założeniu, że profil produkcyjny będzie uzgadniany z terenowymi organami zbytu. Jest to szczególnie ważne w okresie rozruchu, gdyż nie grozi wtedy zarzucenie rynku takim czy innym artykułem. Myśląc jednak o najbliższej przyszłości należy postawić planowaniu tej produkcji dale idące żądania. W tym celu należy podzielić asortyment produkcyjny na podlegający centralnemu rozdzielnictwu oraz na dystrybuowany przez niższe szczeble biur zbytu.

Do pierwszej grupy zaliczają się wszelkie artykuły dystrybuowane przez Centrostal i jej biura zbytu, Biuro Zbytu Odlewów, Biuro Zbytu Narzędzi itp. Tutaj należą młotki, siekiery, kilofy, wyroby z drutu i blachy, piecyki i ich części, osie do wozów wiejskich, narzędzia ogrodnicze itd.

Do drugiej grupy należą artykuły produkowane i zbywane normalnie na terenie jednego województwa, a więc cała galanteria, zabawki itd.

W pierwszym wypadku biura zbytu powinny mieć z jednej strony dobre wyczucie potrzeb rynku, z drugiej zaś dysponować analizą zdol-

ności produkcyjnych zakładów zawodowo produkujących. Wydaje się słuszne, ażeby cała ilość produkcji ubocznej w tym asortymencie była oparta na planach rocznych, uzgodnionych z wymienionymi centralami.

W drugim wypadku prawdopodobnie wielkość zdolności produkcyjnych nie jest dokładnie znana, gdyż produkcja tych wyrobów opiera się na dużej ilości zakładów przemysłu terenowego, drobnych zakładów spółdzielczych, a nawet prywatnych, zaś znajomość potrzeb opiera się jedynie na bezpośrednich sygnałach z detalu, na które producenci powinni możliwie natychmiast reagować. Stąd wniosek, że produkcja uboczna w tym asortymencie powinna być oparta na elastycznych planach kwartalnych, ustalanych każdorazowo z wojewódzkimi organami zbytu. Widzimy więc pewną dwutorowość w planowaniu: plany sztywne, roczne dla produkcji dystrybuowanej centralnie oraz plany kwartalne dla produkcji lokalnej. Mowa tutaj naturalnie o planach asortymentowych. Plany wartościowe, plany zatrudnienia a nawet plany produkcyjne w zasadniczych grupach wytworów powinny opiewać na okres roczny, a sprawa zatwierdzania ich przez tę lub inną instancję nie jest dla zagadnienia produkcji ubocznej istotna. Zrozumiałe przy tym jest, że sprawozdania z tej produkcji powinny jednak trafiać do najwyższych instancji.

Nasuwa się tutaj jedno ważne zagadnienie, które wyłoniło się przy rozmowach z centralnymi dystrybutorami. Czy produkcja uboczna powinna być uruchamiana w asortymentach, których ilości wykonywane przez przemysły kluczowe zaspokajają potrzeby rynku? Odpowiedź na to pytanie trzeba oprzeć na analizie technicznej. Jeżeli z danego odpadu huta może produkować inne wyroby, to nie powinna wychodzić na rynek z artykułem produkowanym w dostatecznych ilościach przez inne zakłady. Jeżeli jednak albo odpad nie nadaje się dla innej produkcji, albo też urządzenia posiadane przez hutę nie mogą innej produkcji wykonywać, albo wreszcie uruchamianie innej produkcji byłoby zbyt trudne dla huty ze względów technicznych, to należy ograniczyć produkcję tego artykułu z materiału pełnowartościowego w zakładzie zawodowym, natomiast uruchomić produkcję uboczną w hucie. Zrozumiałe jest, że i w tym wypadku obowiązują poprzednio podane zasady opłacalności ekonomicznej oraz że całe rozumowanie jest przeprowadzone przy założeniu, że zakład produkujący te wyroby zawodowo nie może ich wykonywać z materiałów odpadkowych ze względu na specyfikę posiadanych maszyn i urządzeń lub ze względu na znaczną ilość nieużytecznych odpadów wtórnych, jakie przy tej produkcji powstaną.

Pozostaje do omówienia jeszcze jedna sprawa, która w bardzo poważny sposób zaciążyła na okresie rozruchu produkcji ubocznej — sprawa zbytu. Wiąże się ona z zagadnieniami poruszonymi przy omawianiu planowania i może wpłynąć albo na zahamowanie tej produkcji albo też na jej poważny rozwój. Hasła rzucane

przez prasę codzienną — „powiązać bezpośrednio producenta z konsumentem“ nie są pozbawione słuszności. W produkcji dla rynku nie może być zahamowań, a tym więcej w produkcji ubocznej, która nie korzysta z żadnych kredytów i musi być sprzedawana natychmiast po wykonaniu. Z tego względu oparcie się na centralach najwyższego stopnia może być dopuszczone tylko dla pewnych artykułów planowanych w skali rocznej i to w założeniu, że centrale te będą dobrze znały potrzeby rynku. W tym miejscu warto przytoczyć artykuł Trybuny Robotniczej, w którym autor stwierdził, że kilka zakładów wyprodukowało łopatkę do węgla, następnie stwierdził, że żadna centrala handlowa nie chce tych łopatek odebrać, gdyż istnieje nadmiar tego towaru i w końcu stwierdził, że po odwiedzeniu wszystkich sklepów w Stalinogrodzie nie znalazł w nich ani jednej łopaty. Sprawa wygląda na satyrę, stanowi jednak trafną ocenę słabej znajomości rynku niektórych central handlowych, na co zresztą można przytoczyć więcej przykładów. Widać z tego, że sprawa sprzedaży powinna być możliwie szybko i możliwie elastycznie uregulowana, przy czym ilość artykułów centralnie dystrybuowanych powinna być bardzo ograniczona, a dla wszystkich innych należy wprowadzić sprzedaż za pośrednictwem lokalnych organów handlowych szczebla wojewódzkiego lub nawet miejskiego.

Zagadnienie cen nie stwarza dla produkcji ubocznej zasadniczych trudności. Przy wszystkich wyrobach objętych cennikami MHW obowiązują wytwórców ogłoszone ceny po potrąceniu odpowiednich rabatów; przy innych zaś wyrobach ceny zatwierdzone przez wojewódzkie komisje cennikowe na podstawie kalkulacji. Produkcja uboczna korzysta z przywileju zwolnienia od opodatkowania, co jest krokiem bardzo słusznym, gdyż pozwoli na pełny rozwój bardzo celowej akcji.

W większości wypadków wydaje się słuszne zaliczanie materiału po cenie złomu, gdyż — jak już wspomniano — koszty przygotowania materiału i produkcji ubocznej będą w wielu zakładach, przynajmniej początkowo, wyższe. Dla przykładu weźmy młotek wyprodukowany z materiału pełnowartościowego i odpadkowego o ciężarze 0,5 kg. Koszt materiału pełnowartościowego wynosi 0,75 zł a materiału odpadkowego 0,25 zł. Różnica 0,50 zł nie jest zbyt duża, jeżeli weźmiemy pod uwagę konieczność wstępnego przygotowania materiału.

Trochę inaczej przedstawia się sprawa przy materiałach stopowych, tam jednak przedmioty produkowane są na ogół lekkie i bardzo pracochłonne, wpływ więc różnicy ceny materiału również nie jest zbyt wysoki.

Ogólnie można powiedzieć, że produkcja uboczna w hutnictwie ruszyła. Obecnie wykonywanych jest już masowo kilkadziesiąt artykułów i jeżeli trudności dystrybucyjne zostaną usunięte, można być pewnym, że hutnictwo i na tym odcinku wywiąże się dobrze z postawionych przed nim zadań.

## Komunikat PKPG o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1953

**W**YNIKI wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1953 w dziedzinie rozwoju przemysłu, rolnictwa, transportu, inwestycji i budownictwa, zatrudnienia i wydajności pracy oraz materialnego i kulturalnego poziomu życia ludności — charakteryzują następujące dane:

### I. Wykonanie planu produkcji w przemyśle

Plan globalnej produkcji przemysłowej na rok 1953 według wartości

w cenach niezmiennych został wykonany w 103,9 proc. Globalna produkcja przemysłu socjalistycznego wzrosła o 17,5 proc. w porównaniu z 1952 r., a o 129 proc. w porównaniu z 1949 r.

Wykonanie planu globalnej produkcji przemysłowej przez przedsiębiorstwa podległe poszczególnym ministerstwom przedstawia się następująco:

|                                                                                                 | Procent wykonania planu na rok 1953 |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------|
| Ministerstwo Hutnictwa                                                                          | 106                                 |
| Ministerstwo Górnictwa                                                                          | 102                                 |
| Ministerstwo Energetyki                                                                         | 101                                 |
| Ministerstwo Przemysłu Maszynowego                                                              | 104                                 |
| Ministerstwo Przemysłu Chemicznego                                                              | 96                                  |
| Ministerstwo Przemysłu Drzewnego i Papierniczego                                                | 102                                 |
| Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych                                                   | 105                                 |
| Ministerstwo Przemysłu Lekkiego                                                                 | 104                                 |
| Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego                                                    | 99,7                                |
| Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego                                                 | 108                                 |
| Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła                                                     | 109                                 |
| Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Kolei                                                 | 111                                 |
| Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego                     | 103                                 |
| Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Leśnictwa                                             | 105                                 |
| Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Zdrowia                                               | 110                                 |
| Przedsiębiorstwa przemysłowe Centralnego Urzędu Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa | 111                                 |
| Przedsiębiorstwa przemysłowe Centralnego Urzędu Kinematografii                                  | 94                                  |

Przy ogólnym przekroczeniu planu produkcji globalnej o 3,9 proc. plan produkcji artykułów konsumpcyjnych został przekroczony o około 5,7 proc., zaś plan produkcji środków wytwórczości o około 2,5 proc. Na wyższe przekroczenie planu produkcji artykułów konsumpcyjnych, niż środków wytwórczości wpłynęły uchwały IX Plenum KC PZPR, które zmobilizowały klasę robotniczą do realizacji wysuniętego przez Partię i Rząd zadania przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących. Dodatkowym czynnikiem przekroczenia planu było — rozwijające się szeroko w ostatnich miesiącach 1953 r. — współzawodnictwo na cześć II Zjazdu PZPR.

Szybsze tempo wzrostu produkcji artykułów konsumpcyjnych zaznaczyło się w II półroczu 1953 r. Podczas gdy wzrost łącznej produkcji globalnej 3 Ministerstw: Przemysłu

Lekkiego, Rolnego i Spożywczego o niósł na przestrzeni całego 1953 r. ok. 11,5 proc. w porównaniu z 1952 r., to w II półroczu wzrost ten w porównaniu z odpowiednim okresem 1952 r. osiągnął około 14 proc. Równocześnie w wielu dużych przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego i hutniczego zapoczątkowano na większą skalę produkcję uboczną artykułów powszechnego użytku.

W roku 1953 wyprodukowano ponad plan roczny znaczne ilości niektórych ważnych artykułów przemysłowych.

Przekroczono zadania planowe w zakresie następujących środków wytwórczości: surówki, wyrobów walcowanych, rud żelaza, rud cynkowo-olowianych, miedzi elektrolicyjnej, węgla kamiennego, koksu, produktów naftowych, silników

elektrycznych, samochodów ciężarowych i osobowych, traktorów, barwników, przędzy sztucznego jedwabiu, opon, elektrod węglowych.

Przekroczono również plan produkcji niektórych wyrobów konsumpcyjnych masowego użytku, m. in. i mięsa, konserw mięsnych, wędlin, konserw rybnych, cukierków, czekolady, papierosów, wina, piwa, tkanin bawełnianych, wełnianych, lnianych i jedwabnych, obuwia skórnego, odbiorników radiowych, rowerów i motocykli.

Niektóre ministerstwa nie wykonały jednak w pełni planu produkcji szeregu asortymentów. Ministerstwo Hutnictwa nie wykonało planu wydobywania rud miedzi i produkcji niektórych metali nieżelaznych. Ministerstwo Górnictwa nie osiągnęło planowanego poziomu wydobywania ropy naftowej, węgla brunatnego oraz produkcji niektórych maszyn i urządzeń dla górnictwa węglowego. Ministerstwo Przemysłu Maszynowego nie wykonało planu produkcji obrabiarek do metali, maszyn i narzędzi rolniczych, łożysk kulkowych, parowozów, wagonów. Ministerstwo Przemysłu Chemicznego nie osiągnęło zadań planu w zakresie produkcji kwasu siarkowego, nawozów sztucznych oraz sody, syntyny, przędzy steelonowej oraz niektórych innych artykułów. Ministerstwo Przemysłu Drzewnego i Papierniczego nie wykonało planu produkcji papieru i celulozy, a Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych niektórych materiałów budowlanych.

W 1953 r., a zwłaszcza w IV kwartale, przemysł artykułów konsumpcyjnych wykazał pewien postęp w dziedzinie polepszenia jakości i rozszerzenia asortymentu produkcji. Jednakże wiele przedsiębiorstw przemysłu lekkiego, spożywczego i drobnego wciąż jeszcze produkuje wyroby nie odpowiadające potrzebom i wymaganiom ludności. W szczególności wiele rodzajów tkanin bawełnianych i wełnianych wykazuje wciąż niedostateczną jakość. Mimo pewnych osiągnięć w zakresie polepszenia jakości obuwia niedosta-

tecnie jeszcze dba się o staranne jego wykończenie i zróżnicowanie asortymentu. W przemyśle meblarskim poziom wykończenia mebli jest nadal niezadowalający. Przemysł odzieżowy nie podjął jeszcze dostatecznych środków dla rozszerzenia asortymentu, zwłaszcza w zakresie odzieży dziecięcej. Przemysł spożywczy dostarcza jeszcze często artykułów, które pod względem gatunku i rodzajów nie odpowiadają wymogom konsumentów. Dotyczy to zwłaszcza pieczywa i wędlin. Wina, soki, dżemy, kompoty są dostarczane na rynek w zbyt wąskim asortymencie. Opakowania wyrobów przemysłu spożywczego są często wadliwe.

Mimo prowadzonej walki o rytmiczność wykonywania planów produkcji i dostaw, w wielu przedsiębiorstwach, a nawet w gałęziach przemysłu plany nie są wykonywane rytmicznie. Taki system pracy powoduje nieracjonalne wykorzystanie siły roboczej, maszyn i urządzeń oraz wpływa ujemnie na regularność dostaw dla rynku

## II. Wzrost produkcji przemysłowej

Produkcja ważniejszych artykułów przemysłowych w 1953 r. kształtowała się w porównaniu z 1952 r. następująco:

|                                             | Rok 1953 w porównaniu z 1952 r. przyjęto za 100 |
|---------------------------------------------|-------------------------------------------------|
| Surówka                                     | 129                                             |
| Stal surowa                                 | 113                                             |
| Wyroby walcowane                            | 115                                             |
| Rudy żelaza                                 | 131                                             |
| Rudy cynkowo-ołowiane                       | 115                                             |
| Rudy miedzi                                 | 125                                             |
| Cynk                                        | 111                                             |
| Ołów rafinowany                             | 114                                             |
| Miedź elektrolityczna                       | 125                                             |
| Węgiel kamienny                             | 105                                             |
| Węgiel brunatny                             | 111                                             |
| Koks                                        | 107                                             |
| Energia elektryczna                         | 113                                             |
| Kotły wodnorurkowe                          | wzrost 3-krotny                                 |
| Maszyny wirujące                            | 128                                             |
| Obrabiarki do obróbki wiórowej metali (MPM) | 132                                             |
| Maszyny i narzędzia rolnicze (MPM) ogółem   | 124                                             |
| w tym:                                      |                                                 |
| żniwiarki                                   | 137                                             |
| siewniki do zbóż                            | 204                                             |
| brony talerzowe                             | 250                                             |
| sadzarki do ziemniaków                      | 380                                             |

|                                          |     |
|------------------------------------------|-----|
| Maszyny i urządzenia budowlane i drogowe | 128 |
| Samochody „Star“                         | 172 |
| Samochody ciężarowe „Lublin“             | 118 |
| Ciągniki „Ursus“                         | 115 |
| Wagony towarowe                          | 103 |
| Kwas siarkowy                            | 107 |
| Soda kalcynowana                         | 109 |
| Soda kaustyczna                          | 115 |
| Nawozy azotowe                           | 112 |
| Nawozy fosforowe                         | 107 |
| Barwniki                                 | 119 |
| Garbniki syntetyczne                     | 170 |
| Wyroby farmaceutyczne w tym: penicylina  | 109 |
| Wyroby gumowe                            | 237 |
| Cement                                   | 120 |
| Cegła                                    | 124 |
| Papa                                     | 133 |
| Papier                                   | 112 |
| Celuloza                                 | 106 |
| Porcelana stołowa                        | 102 |
| Meble                                    | 109 |
| Tkaniny bawełniane                       | 125 |
| Tkaniny wełniane                         | 106 |
| Tkaniny jedwabne                         | 110 |
| Obuwie skórzane                          | 100 |
| Obuwie gumowe                            | 106 |
| Pończochy damskie                        | 106 |
| Skarpety męskie                          | 102 |
| Mięso                                    | 125 |
| Wędliny                                  | 145 |
| Cukier                                   | 134 |
| Masło                                    | 104 |
| Mleko                                    | 108 |
| Ryby morskie                             | 103 |
| Konserwy warzywne                        | 107 |
| Pieczewo cukiernicze                     | 130 |
| Mydło do prania                          | 105 |
| Papierosy                                | 107 |
| Piwo                                     | 107 |
| Wino                                     | 118 |

W 1953 r. osiągnięto postęp w stosowaniu asortymentu produkcji do potrzeb rynku. Przy ogólnym wzroście produkcji tkanin bawełnianych o 6 proc. w porównaniu z 1952 r., produkcja tkanin koszulowych wzrosła o 19 proc., pościelowych o 11 proc. i odzieżowych o 8 proc. Przy wzroście produkcji pończoch damskich ogółem o 6 proc., produkcja pończoch steelonowych wzrosła o 37 proc. Przy wzroście produkcji mebli ogółem o 25 proc., produkcja mebli w kompletach wzrosła o 38 proc., a mebli tapicerskich o 68 proc. Równocześnie znacznie wzrosła produkcja takich artykułów jak np. maszyn do szycia o 120 proc., rowerów o 28 proc., odbiorników radiowych o 25 proc., motocykli o 141 proc., pianin o 48 proc. itp.

Rozszerzono znacznie lub uruchomiono produkcję lodówek, odkurzaczy, frotrek elektrycznych, patelni elektrycznych, kuchenek spirytusowych i szeregu innych wyrobów domowego użytku.

Wzrost produkcji przemysłowej w roku 1953 został osiągnięty w znacznym stopniu dzięki lepszemu wykorzystaniu zdolności produkcyjnych w przemyśle. Ministerstwo Hutnictwa osiągnęło poprawę wskaźnika wykorzystania objętości wielkiego pieca o 9,5 proc. w porównaniu z 1952 r., wydajność stali z 1 m kwadr. trzonu pieca martenowskiego o 11 proc. W rezultacie skrócenia cykli remontowych i usprawnienia organizacji produkcji wskaźnik wykorzystania czasu kalendarzowego w wielkich piecach podniósł się o 3 proc., pieców martenowskich o 3 proc. W kopalniach węgla kamiennego wzrosło wykorzystanie maszyn górniczych. Liczba czynnych wrębiarek w stosunku do ogólnej liczby wzrosła o 15 proc., liczba czynnych transporterów pancernych o 15 proc. Przy wzroście urobku węgla przypadającego na jeden kombajn o 16 proc., spadł jednak poważnie udział kombajnów czynnych w stosunku do ogólnej ich ilości. W przemyśle koksochemicznym wykorzystanie komór koksoowniczych wzrosło w porównaniu z 1952 r. o 1,5 proc., czas cyklu koksovania w rezultacie poprawy organizacji pracy i zmniejszenia zawartości wody w węglu wsadowym spadł o 5,6 proc. Polepszyło się wykorzystanie zdolności produkcyjnych w przemyśle okrętowym, motoryzacyjnym oraz teletechnicznym. Ministerstwo Przemysłu Chemicznego osiągnęło w roku 1953 poprawę wykorzystania zdolności produkcyjnych w przemyśle gumowym i farmaceutycznym.

Jednakże niektóre ministerstwa nadal nie zabezpieczyły pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych w poszczególnych gałęziach przemysłu, m. in. w gałęziach wydobywczych i wytwarzających podstawowe surowce, a więc decydujących o zaopatrzeniu materiałowym i wykorzystaniu możliwości produkcyjnych przemysłów przetwórczych. W szczególności Ministerstwo Hutnictwa nie zapewniło należytego wykorzystania zdolności produkcyjnych w przemyśle metali nieżelaznych, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego — w przemyśle kwasu siarkowego, sodowym i nawozowym, Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych

— w przemyśle ceramiki budowlanej.

W rezultacie rozwijającej się walki o oszczędność materiałów i surowców w 1953 r. uzyskano dalszą obniżkę zużycia surowców, materiałów pomocniczych, paliwa i energii elektrycznej na jednostkę wyrobu. W szczególności w elektrowniach ciepłych zużycie węgla umownego na 1 kWh energii elektrycznej obniżone zostało o 5,5 proc. w porównaniu z 1952 r.

Według wstępnych danych, koszty własne w przemyśle socjalistycznym w 1953 r. obniżone zostały o około 3,5 proc. Jednak szereg ministerstw przemysłowych nie wykonało planu obniżki kosztów własnych. Szczególnie znaczne niewykonanie planu miało miejsce w Ministerstwie Górnictwa, Ministerstwie Hutnictwa, w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego oraz w Ministerstwie Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego.

### III. Wprowadzanie nowej techniki do gospodarki narodowej

W 1953 r. osiągnięto dalszy postęp w dziedzinie wprowadzania nowej techniki we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej.

Przemysł maszynowy opanował produkcję wielu nowoczesnych wysokowydajnych maszyn i urządzeń. W 1953 r. uruchomiono seryjną produkcję około 100 nowych typów maszyn i urządzeń, 41 nowych typów łożysk tocznych i 50 nowych typów aparatury kontrolno-pomiarowej, sprzętu elektrotechnicznego i narzędzi. Ponadto przemysł maszynowy wykonał około 90 prototypów nowych maszyn i urządzeń, które posiadają duże znaczenie dla dalszego rozwoju technicznego poszczególnych gałęzi przemysłu, rolnictwa i budownictwa. M. in. wykonano po raz pierwszy w kraju turbozespół własnej konstrukcji o mocy 2 MW. Dla potrzeb rolnictwa uruchomiono seryjną produkcję 13 nowych typów maszyn i narzędzi, w tym: pługów ciągnikowych z pogłębiaczem, kopaczek ciągnikowych do ziemniaków, siewników nawozowych, worywaczy ciągnikowych do buraków, pielników zawieszanych oraz 9 prototypów nowych maszyn i urządzeń. Dla potrzeb przemysłu włókienniczego uruchomiono produkcję 11 nowych typów maszyn, w tym wysokowydajnych krosień automatycznych zgrzeblarek, włóknarek do

kordów viskozowych i dalszych o prototypów innych maszyn. Dla potrzeb budownictwa wykonano prototypy koparki o pojemności łyżki 0,5 m sześć. i żurawia budowlanego 45 tm; wykonano prototypy nowych maszyn dla górnictwa węglowego, m. in. ładowarek chodnikowych i ładowarek do kamienia, wrębiarek zabierkowych, aparatu wiertniczego obrotowego do 1,5 tys. m itp.

Dzięki dalszemu pogłębieniu współpracy naukowo-technicznej ze Związkiem Radzieckim, NRD i krajami demokracji ludowej możliwe było przyspieszenie uruchomienia produkcji szeregu nowych maszyn i urządzeń. Na podstawie otrzymanej z ZSRR dokumentacji uruchomiono produkcję nowych typów maszyn rolniczych, silników i wyłączników elektrycznych, koparki łyżkowej oraz przystąpiono do wykonania prototypów kotłów wysokopiętnych na 110 atm., turbozespołów o mocy 25 MW oraz wielu nowych obrabiarek specjalnych.

Jednakże niektóre gałęzie przemysłu maszynowego, a zwłaszcza przemysł maszyn rolniczych, nie wykonały zadań planowych w zakresie opanowania produkcji nowych maszyn i urządzeń.

W przemyśle chemicznym uruchomiono w 1953 r. produkcję nowych syntetycznych surowców, półproduktów oraz wyrobów gotowych. M. in. uruchomiono produkcję kwasu octowego syntetycznego, superfosfatu granulowanego oraz opanowano produkcję szeregu nowych cennych leków, m. in. penicyliny prokainowej oraz witaminy B1 i C. Uruchomiono produkcję szeregu szlachetnych barwników o żywych kolorach odpornych na światło i pranie oraz licznych wyrobów z tworzyw sztucznych dla zaopatrzenia ludności i dla potrzeb różnych gałęzi przemysłu. W przemyśle lekkim zapoczątkowano wykańczanie tkanin apreturą niemnącą, niekurczliwą i wodoodporną.

W 1953 r. osiągnięto w przemyśle dalszy postęp w dziedzinie zmechanizowania robót ciężkich i pracochłonnych, w automatyzacji oraz w upowszechnieniu nowoczesnych metod pracy i procesów technologicznych. W górnictwie węglowym kontynuowano prace nad mechanizacją procesów wydobywania i transportu węgla. Wskaźnik mechanicznego ładowania węgla pod ziemią wzrósł o 26 proc. w porównaniu z 1952 r.

Wprowadzono w kopalniach szereg nowych krajowych maszyn do mechanizacji pracy na dole, jak ładowarki do kamienia, ładowarki krótkościągowe, transportery ładujące na zabierki. Wprowadzono zdalne sterowanie przenośników w 19 kopalniach. W elektrowniach ciepłych Ministerstwa Energetyki mechanizacja nawęglania kotłów osiągnęła około 95 proc., uruchomiono nowe kotły o wysokim ciśnieniu i wysokich temperaturach pary. W przemyśle maszynowym rozszerzono i upowszechniono metody wysokosprawnego skrawania. W szczególności wprowadzono w 65 przedsiębiorstwach skrawanie metodą Kolesowa. Uruchomiono półautomatyczną linię własnej konstrukcji do obróbki silników elektrycznych. Obróbka i montaż systemem liniowym objęła kilkadziesiąt nowych wyrobów, wzrosła poważnie liczba wyspecjalizowanych gniazd obróbczych, szczególnie w przemyśle motoryzacyjnym i w przemyśle maszyn włókienniczych. Rozszerzono asortyment wyrobów odlewanych w kokilach. W przemyśle chemicznym mechanizacja objęła szereg prac załadunkowych i wyładunkowych. Rozszerzono mechanizację workowania nawozów fosforowych oraz zmechanizowano szereg prac przy dozowaniu i pakowaniu w przemyśle farmaceutycznym. W przemyśle odzieżowym i dziewiarskim rozszerzono produkcję potokową i taśmową. Wzrosła również automatyzacja szeregu procesów, jak cewienia, snucia i innych.

Poważny postęp osiągnięto w zakresie wprowadzania nowej techniki w budownictwie. Rozszerzono mechanizację robót ziemnych oraz transportu na budowach. Znacznie rozszerzono mechanizację robót tynkarskich, zwłaszcza w budownictwie mieszkaniowym. Rozszerzono stosowanie wibrobetonów oraz betonowania metodą deskowań ślizgowych. W zakładach prefabrykatów betonowych wprowadzono w szerokim zakresie przyspieszone dojrzewanie betonów. Dzięki zastosowaniu szeregu nowych materiałów, jak gazobeton na bazie wapna, pustaki żużlowo-betonowe, płyty spłniane i inne, zaoszczędzono około 70 mln. sztuk cegły.

W 1953 r. nastąpił dalszy znaczny rozwój ruchu racjonalizatorskiego w całej gospodarce narodowej. Liczba projektów racjonalizatorskich zgłoszonych w 1953 r. wyniosła ponad

210 tys., tj. o 68 proc. więcej niż w 1952 r., a liczba projektów zastosowanych w produkcji wyniosła w 1953 r. ponad 125 tys., co stanowi wzrost w porównaniu z 1952 r. o około 108 proc.

#### IV. Rolnictwo

Zbiory 4 zbóż, a zwłaszcza żyta z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych były w 1953 r. niższe niż w 1952 r. Natomiast zbiory ziemniaków były w 1953 r. o 15 proc. wyższe niż w 1952 r., a zbiory buraków cukrowych o 16 proc. wyższe. Buraki cukrowe charakteryzowała równocześnie większa niż w 1952 r. zawartość cukru. Zbiory roślin oleistych i włóknistych były mniejsze od zbiorów w 1952 r.

Pogłowie bydła w całym rolnictwie według stanu na 30.VI.1953 r. osiągnęło ok. 7,4 mln sztuk, w tym krów około 5,3 mln, pogłowie trzody chlewnej około 9,7 mln sztuk, owiec około 3,3 mln sztuk. Oznacza to wzrost w porównaniu ze stanem na 30.VI.1952 r.: bydła o około 2 proc., krów o około 2 proc., trzody chlewnej o około 13 proc., owiec o około 15 proc. Wzrost pogłowia bydła i krów należy uznać za niewystarczający.

W 1953 r. poważnie wzrosło zaopatrzenie gospodarstw indywidualnych w maszyny i narzędzia rolnicze. W szczególności sprzedaż wolnorynkowa i dostawy dla Gminnych Ośrodków Maszynowych wzrosły w porównaniu z 1952 r. w zakresie siewników zbożowych o 57 proc., żniwiarek o 21 proc., kopaczek o 19 proc., parników o 25 proc., sieczkarni o 47 proc. Mimo znacznego wzrostu dostaw plan zaopatrzenia nie został w pełni wykonany zwłaszcza w stosunku do zapotrzebowania gospodarstw indywidualnych. W 1953 r. znacznie powiększył się zakres prac GOM świadczonych dla gospodarstw indywidualnych, w szczególności w zakresie siewu zbóż o 20 proc., omłotów o 33 proc., kopania ziemniaków o 124 proc. Mimo to plan GOM nie został wykonany zarówno w zakresie usług jak i organizacji nowych ośrodków i stałych filii gromadzkich. Szereg maszyn w GOM, jak np. młocarnie, kopaczki nie były w pełni wykorzystane wskutek niedostatecznej opieki i pomocy ze strony POM i prezydiów rad narodowych.

W 1953 r. zelektryfikowano 402 gromady, co oznacza wzrost o około 15 proc. w porównaniu z 1952 r.

Nakłady na melioracje w 1953 r. wzrosły o 85 proc. w porównaniu z 1952 r., w tym głównie na melioracje szczegółowe z uwzględnieniem zagospodarowania łąk i pastwisk, co przyczyniło się do poprawy bazy paszowej.

W 1953 r. polepszyła się obsługa weterynaryjna, wzrosła liczba lecznic i dokonanych szczepień ochronnych.

Rok 1953 był okresem dalszego rozwoju spółdzielni produkcyjnych. Liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła według stanu na koniec roku z 4,9 tys. w 1952 r. do ponad 8 tys. w 1953 r. Rozwój ruchu spółdzielczego odbywał się bardziej równomiernie na obszarze całego kraju niż w latach poprzednich. Plony zbóż w spółdzielniach produkcyjnych były o 15—20 proc. wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych. Nastąpił znaczny wzrost hodowli zespółowej w spółdzielniach produkcyjnych. Pogłowie bydła w zespółowej gospodarce w spółdzielniach produkcyjnych wzrosło według stanu na koniec 1953 r. w porównaniu ze stanem na koniec 1952 r. o 68 proc., w tym krów o 76 proc., pogłowie trzody chlewnej wzrosło o 115 proc., owiec o 110 proc. W 1953 r. państwowe kredyty inwestycyjne dla spółdzielni produkcyjnych wzrosły o 71 proc. w porównaniu z 1952 rokiem.

Państwowe Gospodarstwa Rolne nie wykonały w pełni zadań planu na 1953 r., co zostało spowodowane niedostateczną sprawnością kierownictwa i organizacji pracy a także niekorzystnymi wynikami produkcji roślinnej w związku z niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi.

Pogłowie bydła w PGR według stanu na koniec roku wzrosło o około 12 proc. w porównaniu z 1952 r., pogłowie trzody chlewnej o około 13 proc., owiec o około 24 proc. Pomimo tego nie osiągnięto w pełni zadań planu w zakresie stanu pogłowia.

Jesienna akcja siewna w 1953 r. przebiegała w PGR znacznie sprawniej niż w r. 1952, a orki przedimowe wykonano na obszarze ponad dwukrotnie większym niż w r. 1952.

W 1953 r. zapoczątkowano stosowanie w PGR szeregu nowych zabiegów agrotechnicznych, jak sadzenie ziemniaków systemem kwadrantowo - gniazdowym, siew krzyżowy zbóż, nawożenie wodą amoniakalną.

W 1953 r. znacznie wzrosła liczba traktorów i maszyn rolniczych w

PGR. W szczególności PGR otrzymały 3.570 traktorów w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM oraz poważną liczbę maszyn rolniczych, jak np. 1.500 siewników zbożowych, 300 kombajnów zbożowych, 800 kosiarzek, 1.170 snopowiązałek.

Liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych, która w końcu 1952 r. wynosiła 325 wzrosła na koniec 1953 r. do 401. Poważnie wzrosła ilość sprzętu posiadanego przez POM-y. Park traktorowy POM na koniec 1953 r. wyniósł około 16,4 tys. traktorów w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM, tj. wzrósł o 19 proc. w porównaniu z 1952 r. W 1953 r. POM otrzymały 2 470 siewników zbożowych, około 1 590 kosiarzek traktorowych, około 1 230 snopowiązałek traktorowych. Prace polowe wykonane przez POM osiągnęły w 1953 r. około 2,8 mln ha w przeliczeniu na orkę średnią, co oznacza wzrost o około 73 proc. w porównaniu z 1952 r. Poważnym niedociągnięciem w pracy POM było niepełne wykonanie zawartych umów ze spółdzielniami, zwłaszcza w zakresie sadzenia ziemniaków i podorywek.

W ciągu 1953 r. rozprowadzono w całym rolnictwie 426,5 tys. ton nawozów sztucznych w przeliczeniu na czysty składnik. Należy jednak stwierdzić, że w zaopatrzeniu rolnictwa w nawozy sztuczne nie osiągnięto poprawy w stosunku do 1952 roku.

W związku z uchwałami IX Plenum KC PZPR w końcu 1953 r. nastąpiła znaczna mobilizacja wysiłków w spółdzielniach produkcyjnych, państwowych gospodarstwach rolnych i indywidualnych gospodarstwach chłopskich w kierunku lepszego wykonania prac przygotowawczych pod zbiory 1954 r.

Rząd opracował program szerokiej pomocy dla rolnictwa. Pomoc ta wyraża się w szczególności w zwiększeniu pomocy paszowej w związku z nieurodzajem zbóż, w zwiększeniu kredytów na zakup inwentarza i budowę pomieszczeń gospodarskich, w zwiększonych dostawach materiałów budowlanych i zwiększonych dostawach innych środków produkcji. IV kwartał 1953 r. był początkowym okresem realizacji tych uchwał.

Na jesieni 1953 r. znacznie wzrosło zaopatrzenie gospodarki chłopskiej w kwalifikowane nasiona zbóż ozimych, nawozy sztuczne i maszyny rolnicze.

W II półroczu ilość cementu sprzedana na wsi zwiększyła się o 95 proc. w porównaniu z I półroczem 1953 r., wapna o 59 proc., cegły o 150 proc.

Łączne dostawy ważniejszych maszyn dla całego rolnictwa w 1953 r. wzrosły w zakresie siewników o 31 proc. w porównaniu z 1952 r., żniwiarek o 23 proc., snopowiązałek traktorowych o 50 proc., kosiarek traktorowych przeszło 6-krotnie.

Należy jednakże stwierdzić, że zarówno osiągnięcia jak i wysiłki organizacyjne w rolnictwie nie były w 1953 r. dostateczne. Zadania postawione przed rolnictwem przez IX Plenum KC PZPR wymagają dalszej, szerokiej i powszechnej mobilizacji w kierunku istotnego i wydajnego podniesienia poziomu produkcji rolniczej.

#### V. Transport i łączność

Przewozy ładunków wszystkimi środkami transportu publicznego wzrosły w 1953 r. o 22 proc. w tonach i o 11 proc. w tono-km w porównaniu z 1952 r.

Plan przewozów ładunków w transporcie kolejowym został wykonany w 105 proc. Przewozy ładunków wzrosły w roku 1953 o 14 proc., w porównaniu z 1952 r. W 1953 r. nastąpiła poprawa w pracy kolei. Podstawowy wskaźnik pracy kolei — obrót wagonu towarowego — polepszył się w 1953 r. o 7,5 proc. Znacznie poprawiła się regularność ruchu pociągów szczególnie w ruchu towarowym. Zużycie węgla obliczeniowego na 1000 brutto/tono-km zmniejszono w porównaniu z 1952 r. o ok. 8 proc.

Przewozy ładunków w Państwowej Komunikacji Samochodowej wzrosły w porównaniu z rokiem 1952 o 45 proc. w tonach i o 43 proc. w tono-km.

W żegludze śródlądowej przewozy ładunków wzrosły w porównaniu z ub. r. o 63 proc.

Usługi poczty i telekomunikacji liczone wg wartości w cenach porównywalnych wzrosły o 9 proc. w porównaniu z 1952 rokiem, jednakże plan nie został w pełni wykonany.

#### VI. Inwestycje i budownictwo

Nakłady na inwestycje scentralizowane wzrosły w 1953 r. o około 15 proc. w porównaniu z 1952 r., przy czym w związku z osiągniętą obniżką kosztów własnych w budownictwie, wzrost rozrów rzeczowych inwestycji był wyższy.

Nakłady na przemysł zwiększyły się o ok. 14 proc., na rolnictwo i leśnictwo o ok. 21 proc., na budownictwo mieszkaniowe o ok. 24 proc., zaś na urządzenia socjalne i kulturalne o ok. 53 proc.

Oddano do użytku szereg ważnych obiektów inwestycyjnych. W przemyśle oddano do użytku między innymi: 2 wielkie piece w hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, nowoczesny przechylny piec martenowski w hucie „Pokój“, kopalnię miedzi w rejonie Bolesławca, kopalnię węgla Kościuszko-Nowa, Rokitnica II, Nowy Wirek oraz kopalnię upadową Mortimer III, elektrownie Jaworzno II i Miechowice, turbopozespół i kocioł w elektrowni Chorzów oraz turbopozespół i dwa kotły w elektrowni Zabrze, fabrykę kotłów i radiatorów na Chojnach w Łodzi, szereg obiektów w Stoczni Gdańskiej i w Stoczni Szczecińskiej, przedziałnię cienkoprzędną w Andrychowie, cztery rozszarnie i inne obiekty. Ukończona została budowa dalszych dwóch wielkich chłodzi przemysłowych. W przemyśle mięsnym i mleczarskim oddano do użytku szereg tuczarni przemysłowych oraz powiatowych zakładów mleczarskich. W komunikacji zakończono elektryfikację odcinków Żyrardów-Skierniewice i Sopot-Gdynia oraz ukończono szereg inwestycji torowych dla usprawnienia ruchu na Śląsku. W dziedzinie turystyki oddano do użytku kolejkę linową na Szyndzielnię koło Bielska i schronisko na Polanie Chocholowskiej.

W budownictwie mieszkaniowym oddano do użytku ok. 135 tys. izb, w tym przeszło 105 tys. izb w osiedlach ZOR. W zakresie urządzeń socjalnych i kulturalnych zakończono budowę szkół podstawowych o 1300 izbach lekcyjnych, kilku szpitali, szeregu obiektów szkolnictwa wyższego i zawodowego, 11 domów akademickich na 3600 miejsc i wielu innych obiektów.

Mimo tych osiągnięć nastąpiły opóźnienia w oddaniu do użytku szeregu obiektów inwestycyjnych.

Państwowe przedsiębiorstwa budowlano-montażowe wykonały plan produkcji budowlano-montażowej na rok 1953 w 108 procent, w tym przedsiębiorstwa Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego w 112 proc. i przedsiębiorstwa Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli w 103 proc.

W roku 1953 wzrosło poważnie wyposażenie budownictwa w sprzęt i maszyny budowlane, przede wszyst-

kim dla robót ciężkich i pracochłonnych. Między innymi w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego i Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli liczba koparek wzrosła w porównaniu z rokiem 1952 o 15 proc., spycharek o 59 proc., żurawie wieżowych o 28 proc.

#### VII. Obrót towarowy wewnętrzny i zagraniczny

Detaliczne obroty uspołecznionego handlu łącznie z żywnieniem zbiorowym wzrosły w cenach porównywalnych o około 6 proc.

Częściowo obniżka cen przeprowadzona w końcu 1953 r. stanowi pierwszy krok w realizacji polityki niżki cen jako jednego z podstawowych czynników w podnoszeniu stopy życiowej ludności.

W 1953 r. osiągnięto poprawę zaopatrzenia ludności w artykuły rolno-spożywcze, w szczególności w zakresie przetworów mięsnych oraz tłuszczów.

W porównaniu z r. 1952 zaopatrzenie ludności przez aparat handlu uspołecznionego wzrosło w zakresie mięsa i przetworów mięsnych o około 17 proc., tłuszczu wieprzowego o 38 proc., mleka o 1 proc., masła o 8 proc. Zaopatrzenie ludności w ważniejsze artykuły przemysłowe wzrosło w porównaniu z 1952 r. w zakresie tkanin wełnianych o około 5 proc., tkanin bawełnianych o około 5 proc., obuwia skózanego o około 7 proc., radioodbiorników o około 27 proc., motocykli SHL o około 148 proc., rowerów o około 20 proc. Wzrosło również zaopatrzenie w konfekcję bawełnianą i wełnianą, meble i inne artykuły przemysłowe.

Sieć placówek handlu uspołecznionego wzrosła w r. 1953 o ponad 6 tys. sklepów i o ok. 11.600 punktów sprzedaży drobnodetalicznej. Sieć placówek żywienia zbiorowego wzrosła o około 600 punktów w porównaniu z 1952 r.

W celu lepszego zaopatrzenia ludności w 1953 r. usprawniono i rozszerzono dotychczasowe formy sprzedaży ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb wsi oraz wprowadzono nowe formy sprzedaży, jak kiermasze, pokazy i wystawy towarów, sklepy dyżurne czynne całą dobę itp.

W 1953 r. podobnie jak w latach poprzednich Polska rozszerzała stosunki gospodarcze z zagranicą. Obroty towarowe Polski objęły wymianę z 71 krajami, w tym z 30 krajami w ramach rocznych i wielkich umów handlowych.

W roku 1953 zwiększyła się poważnie wymiana handlowa ze Związkiem Radzieckim; rozwinęła się również wymiana handlowa z krajami demokracji ludowej. Z krajów tych otrzymała Polska wiele cennych surowców, wyrobów przemysłowych, maszyn i kompletnych obiektów.

Wzrosły również obroty z krajami Europy zachodniej, jak np. Anglia i Dania oraz z innymi krajami, jak Turcja, Argentyna i Brazylia.

### **VIII. Zwiększenie zatrudnienia i wzrost wydajności pracy w gospodarce socjalistycznej**

Liczba zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej wynosiła w 1953 r. ogółem około 6 mln. osób, przy czym liczba zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej poza rolnictwem wzrosła o około 7 proc. w porównaniu z 1952 r., a w rolnictwie o 14 proc. W szczególności w przemyśle zatrudnienie wzrosło o około 6 proc., w transporcie i łączności o około 9 proc., w Państwowych Gospodarstwach Rolnych o około 12 proc., w Państwowych Ośrodkach Maszynowych o około 49 proc.

W 1953 r. ukończyło średnie szkoły zawodowe i szkoły wyższe 83 tys. absolwentów, którzy zostali skierowani do pracy w gospodarce socjalistycznej, częściowo zaś na dalsze studia. Ponadto w wyższych i średnich szkołach zaocznych wieczorowych ukończyło naukę około 14,2 tys. pracowników.

Szkoleniem wewnątrzzakładowym objęto w 1953 r. około 300 tys. osób, tj. o 12 proc. więcej niż w 1952 r.

W 1953 r. na podstawie wprowadzenia nowej techniki, podniesienia poziomu kwalifikacji pracowników i rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy, wydajność pracy w przemyśle na jednego robotnika wzrosła o około 10,6 proc. w porównaniu z 1952 r. a w budownictwie o około 13 proc. Plan wydajności pracy w przemyśle został wykonany ogółem w ok. 103 proc. Jednakże Ministerstwo Górnictwa i Ministerstwo Przemysłu Chemicznego nie wykonały w pełni zadań planu. Należy podkreślić, iż przekroczenie planu wydajności pracy w przemyśle zostało w pewnej mierze osiągnięte na skutek nadmiernej liczby godzin nadliczbowych, w związku z czym wzrost wydajności pracy na robotniko-godzinę był niższy. Plan wzrostu wydajności pracy w budownictwie został wykonany w 102 proc.

### **IX. Wzrost dochodu narodowego i podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego ludności pracującej**

W 1953 r. dochód narodowy wzrósł o około 10 proc. w porównaniu z 1952 r. Wskutek przekroczenia planu produkcji przemysłowej zadania planowe w zakresie dochodu narodowego zostały w 1953 r. w pełni wykonane, pomimo niepełnego wykonania planu produkcji rolniczej. Udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego wyniósł 76 proc.

W 1953 r. wydatki państwa na naukę, oświatę, kulturę, ochronę zdrowia, ubezpieczenia społeczne i inne cele socjalne wzrosły w cenach porównywalnych o około 6 proc. w porównaniu z 1952 r.

Udział procentowy uczniów w szkołach o pełnym programie 7-klasowym w stosunku do liczby uczniów ogółem wzrósł z 85,4 proc. na 87,3 proc. Liczba uczniów w liceach ogólnokształcących wzrosła ze 186,9 tys. na 188,3 tys. Liczba uczniów w zasadniczych szkołach zawodowych wyniosła około 184 tys., co stanowi wzrost w porównaniu z 1952 r. o 10 proc.

W szkolnictwie wyższym nastąpił dalszy wzrost liczby studentów. Wzrost ten na wszystkich latach studiów wyniósł — nie licząc wieczorowych szkół inżynierskich i studiów zaocznych — ponad 5 tys. studentów, tj. 4,7 proc. w porównaniu z 1952 r. Znacznie zwiększyła się liczba studentów na wyższych studiach wieczorowych i zaocznych. Liczba słuchaczy w wieczorowych szkołach inżynierskich wzrosła z 11,7 tys. na 12,6 tys. Liczba słuchaczy na studiach zaocznych zwiększyła się o 11 proc. Rozbudowano liczbę domów akademickich a liczba miejsc w domach akademickich wzrosła o ok. 12 proc. w porównaniu z 1952 r.

W zakresie służby zdrowia łączna w domach akademickich wzrosła o około 12 tys. Liczba godzin pracy lekarzy i dentystów w lecznictwie otwartym wzrosła o 5.300 tys. Poważny wzrost usług służby zdrowia nastąpił na terenie wsi. Liczba łóżek w izbach porodowych na wsi wzrosła o 18 procent w porównaniu z 1952 r., a liczba łóżek w szpitalach powiatowych, które w dużej mierze obsługują ludność wiejską wzrosła o 8 procent. Poważnym osiągnięciem służby zdrowia była znaczna rozbudowa w 1953 r. służby sanitarno-epidemiologicznej, co znalazło

wzrost wyraz w zorganizowaniu w co 4 powiecie stacji sanitarno-epidemiologicznej. Mimo tych osiągnięć rozwój działalności służby zdrowia był niewystarczający, szczególnie w zakresie opieki lekarskiej na wsi. Niedostatecznie również zapewniono opiekę położniczą w ośrodkach robotniczych.

W zakresie rozwoju czytelnictwa liczba bibliotek powszechnych zwiększyła się w 1953 r. o 3 proc. w porównaniu z 1952 r., a liczba tomów w bibliotekach powszechnych o 7 proc. Liczba punktów bibliotecznych na wsi zwiększyła się z 21,3 tys. na 23,8 tys. Liczba tytułów wydanych książek i broszur zwiększyła się o 7 proc. w porównaniu z 1952 r. a nakłady ogółem o 6 proc.

Liczba kin miejskich zwiększyła się o 52, stałych kin wiejskich o 127.

Liczba przedstawień i koncertów wzrosła ogółem o 13 proc. w porównaniu z 1952 r. a liczba widzów i słuchaczy o 16 proc.

W 1953 r. nastąpiła dalsza poprawa warunków komunalnych i bytowych w miastach i osiedlach robotniczych.

Dzięki wzrostowi nakładów na kapitalne remonty w gospodarce mieszkaniowej wyremontowano w budynkach pod zarządem rad narodowych około 524,2 tys. izb mieszkalnych.

Rozbudowano sieć wodociagową i kanalizacyjną. Liczba nieruchomości przyłączonych do sieci wodociagowej wzrosła o około 6 proc. w porównaniu z 1952 r. Liczba nieruchomości przyłączonych do sieci kanalizacyjnej o 8 proc. W 1953 r. otrzymały nowe wodociągi miasta Krasnystaw i Skarżysko Kamienna, nową kanalizację Otwock i Żyrardów.

Pewnej poprawie uległa komunikacja komunalna, w rezultacie zwiększenia łącznej długości tras tramwajowych o około 3 proc. w porównaniu z 1952 r. oraz zwiększenia taboru wozów tramwajowych o 4 proc., autobusów o 12 proc. Ogółem wybudowano w 1953 r. ponad 50 km toru tramwajowego pojedynczego. Uruchomiono nową komunikację tramwajową w Nowej Hucie i Bydgoszczy oraz rozbudowano sieć komunikacyjną w Warszawie. Należy jednak stwierdzić, że stopień zaspokojenia potrzeb ludności w zakresie usług komunalnych był jeszcze niedostateczny. Dotyczyło to w szczególności zaopatrzenia w wodę i gaz oraz stanu komunikacji miejskiej.

W styczniu 1953 r. Rząd przepro-

wadził zniesienie zaopatrzenia kartkowego i systemu podwójnych cen reglamentowanych i rynkowych, co było niezbędnym warunkiem uporządkowania stosunków rynkowych i zabezpieczenia wzrostu stopy życiowej ludności pracującej. Częściowa obniżka cen przeprowadzona w listopadzie 1953 r. przyniosła ludności w skali rocznej 4,5 miliarda zł., a łącznie z obniżką cen dokonaną w drodze sprzedaży poremanentowej i posezonowej 5,4 mld zł. W 1953 r. Rząd podjął szereg uchwał, które polepszyły ogólne warunki kon- traktacji artykułów rolniczych zaku- pywanych przez Państwo i zwięk- szyły dochody nominalne ludności rolniczej o ponad 3 mld zł. Równocześnie dzięki zniesieniu ograniczeń KC PZPR. w handlu nadwyżkami produktów rolniczych, wzrosły wpływy pienięż- ne chłopów ze sprzedaży wolnoryn- kowej.

W IV kwartale 1953 r. zaznaczyła się już poprawa położenia material- nego ludności pracującej w wyniku pierwszych kroków podjętych w to- ku realizacji uchwał IX Plenum KC PZPR.

## Poprawić rytm produkcji — to ważne zadanie przemysłu lekkiego

**W** ŚRÓD zespołu zagadnień decydujących o po- myślnym rozwoju naszego przemysłu jedno z ważniejszych stanowi sprawa podniesienia ryt- miczności produkcji, sprawa pełnego zharmonizo- wania wykonawstwa z planem.

Zagadnienie to jest szczególnie ważne w prze- myśle lekkim, przed którym wytyczne IX Plenum KC PZPR postawiły poważne zadania lepszego i pełniejszego zaspokojenia potrzeb ludności drogą znacznego podniesienia ilości i jakości produkcji. Właściwością tej gałęzi przemysłu — podobnie jak wielu innych — jest szeroko rozgałęziona sieć za- leżności między wynikami produkcji poszczegól- nych zakładów i branż. Wyroby przemysłu lekkie- go przechodzą przez wiele faz produkcyjnych w różnych zakładach i branżach, toteż nierytmicz- ność pracy jednego z tych ogniw pociąga za sobą nierównomierność produkcji wszystkich dalszych ogniw od niego zależnych, a w rezultacie — bez- planowe i chaotyczne zaopatrywanie rynku. Takie znane i dość częste dotychczas zjawiska, jak do- stawy do sklepów kostiumów kąpielowych w zi- mie lub swetrów narciarskich w lecie, mają swe główne źródło właśnie w „łańcuszku“ nierówno- mierności i opóźnień produkcji poszczególnych, za- leżnych od siebie zakładów przemysłowych.

Brak rytmiczności produkcji w znacznej mierze powoduje złą jakość i brakoróbstwo. W zakładach pracujących nierytmicznie zjawiskiem powszech- nym jest obniżanie jakości i wzrost liczby braków w okresach zrywu, w których trzeba nadrobić za- ległości produkcyjne, a nawet często się zdarza, że zakład przerzuca się wówczas na łatwiejsze asorty- menty, którymi wobec grożącego niebezpieczeń- stwa niewykonania planu uzupełnia się wskaźniki ilościowe.

Innym szkodliwym skutkiem braku rytmiczno- ści pracy jest niemożność utrzymywania koniecz- nych rezerw surowcowych — zgodnych z norma- tywami zapasów w zakładach zależnych od siebie, co także ujemnie odbija się na asortymentowym wykonaniu planów.

Jak widać, w łańcuchu produkcji poszczegól- nych zakładów i branż nierytmiczność i chaoty- czność pracy jednego choćby ogniw produkcyj- nego zostaje w innych wielokrotnie spotęgowana i stwarza w rezultacie poważną nierównomierność dostaw gotowych wyrobów na rynek.

Weźmy kilka przykładów.

W zakładach podległych Centralnemu Zarządo- wi Przemysłu Wełnianego — Południe dane do- tyczące dostaw przędzy czesankowej za ubiegły rok wykazują, że w pierwszej dekadzie poszczegól- nych miesięcy dostawy te z reguły sięgały zaled- wie 80 — 90% planu, podczas gdy w trzeciej de- kadzie — przekraczały 100%. Nierównomierność dostaw w pierwszym ogniwie produkcji pociągała za sobą nierytmiczność produkcji także w następ- nych. Zakłady podległe CZPW-Południe dawały w pierwszych dekadach o kilkadziesiąt procent mniej niż w ostatnich. Jednocześnie zmniejszone zostały zapasy w poszczególnych rodzajach ma- teriałów, które obejmowały przeciętnie w ciągu ubiegłego roku rezerwy surowcowe na 15 dni pro- dukcji zamiast przewidzianych planem 20 dni.

Zmniejszenie zapasów surowców wywołało z ko- lei dalsze szkodliwe zjawiska: przechodzenie w okresach zrywu i trudności surowcowych na pro- dukcję łatwiejszych asortymentów wełen i związa- ne z tym całkowite zużywanie rezerw niektórych asortymentów surowców, konieczność przerzucania produkcji na inne asortymenty z powodu wyczer- pania rezerw surowcowych itd. W zakładach pod- ległych CPZW-Południe miał miejsce w ubiegłym roku fakt, że na początku niemal każdego miesią- ca, każdego kwartału zakłady stawały wobec ko- nieczności zmiany produkcji na asortymenty trud- niejsze na skutek wyczerpania rezerw surowco- wych dla asortymentów łatwiejszych. W ten spo- sób tworzyło się charakterystyczne falowanie ilo- ści i jakości produkcji: na początku nowego okre- su produkcyjnego zakłady produkowały asorty- menty trudniejsze, pod koniec — przerzucały się na łatwiejsze, często nie objęte planem, zużywa- jąc na nie wszystkie surowce rezerwowe. Na po- czątku nowego okresu brakło odpowiednich su- rowców i znów następował przeskok na asorty- menty trudniejsze itd., itd.

W tej sytuacji rytmiczność dostaw do dalszych ogniw produkcji poważnie szwankowała i unie- możliwiała osiągnięcie równomierności w ich pra- cy. Takie zjawisko można zaobserwować na przy- kład w Centralnym Zarządzie Przemysłu Odzie- żowego, który nie otrzymywał w terminie wełen, w Centralnym Zarządzie Przemysłu Drzewnego, który w większości wypadków w ciągu ubiegłego

roku otrzymywał pierwsze transporty surowca około 15 każdego miesiąca, czy też w Centralnym Zarządzie Przemysłu Dzierżawskiego, który przez cały ubiegły rok nie otrzymywał w pierwszej dekadzie miesiąca pełnych dostaw od CZPW-Południe.

Trzeba dodać, że zahamowania w dostawach ze strony CZPW-Południe dotyczyły nie tylko ilości, ale i asortymentów surowców, przez co zmuszały odbiorców do częstej zmiany produkcji pod względem gatunku i uniemożliwiały planowe wykonawstwo jakościowe.

We wszystkich zakładach uzależnionych od dostaw CZPW-Południe nie mogło być mowy o przestrzeganiu zaplanowanych normatywów zapasów surowcowych koniecznych dla zapewnienia rytmiczności produkcji i asortymentowego wykonania planu. Stąd też chaotyczność w zaopatrywaniu hurtowni w gotowe wyroby, stąd — okresowe rzucające na rynek tych czy innych asortymentów.

Podobna sytuacja istniała w ubiegłym roku także w zakładach przemysłu jedwabniczego, obuwniczego czy włókien łykowych. Zakłady te w skali całych branż pracowały bez żadnych zapasów surowcowych.

Przytoczone przykłady wskazują, jak silnie nierytmiczność produkcji poszczególnych zakładów odbija się na niezharmonizowaniu pracy całego łańcucha produkcyjnego.

Ale i wewnątrz poszczególnych zakładów istnieją ściśle zależności między rytmicznością pracy powiązanych ze sobą oddziałów produkcyjnych.

Tak na przykład oddziały przedziałniane zakładów podległych CZPW-Północ, które w ubiegłym roku stanowiły wąskie gardło produkcji i pracowały ze znaczną nierytmicznością, zdecydowały o nierównomierności pracy w tkalniach tej branży. W skali ogólnej wskaźniki produkcji w poszczególnych dekadach miesiąca kształtowały się w tkalniach podległych temu centralnemu zarządowi w ubiegłym roku przeciętnie na poziomie: I dekada — 29 %, II dekada — 32 %, III dekada — 40 %, zamiast planowanych: I dekada — 32 %, II dekada — 35 %, III dekada — 34 %.

W ramach poszczególnych zakładów nierytmiczność produkcji wpływa szkodliwie także na inne wskaźniki gospodarcze: rosną koszty własne produkcji, zwiększają się nadmierne przestoje maszyn, utrudnione zostaje planowe wykonywanie remontów, dezorganizuje się kontrola techniczna przeciążona w ostatnich dekadach na skutek dużej liczby braków i reklamacji, zahamowane zostaje planowe szkolenie wewnątrzzakładowe i związane z nim wprowadzanie przodujących metod pracy itd.

Kilka przykładów zilustruje ten stan rzeczy.

Trzy zakłady przemysłu wełnianego: ZPW im. Rychlińskiego, ZPW „Laska“, ZPW „Polska Wełna“ wykazały w ubiegłym roku znaczną nierytmiczność produkcji. W ZPW „Polska Wełna“ na przykład przeciętne wskaźniki produkcji w poszczególnych dekadach miesiąca w ubiegłym roku kształtowały się na poziomie: I dekada — 27 %, II dekada — 29 %, III dekada — 42 %. W ZPW „Laska“ wyraźnie powstała nierytmiczność w ostatnim kwartale ubiegłego roku, kiedy to w grudniu wystąpiły zjawiska zrywowe dla nadrobienia zaległo-

ści z października i listopada. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja w ZPW im. Rychlińskiego gdzie przeciętne wykonanie planu w pierwszej dekadzie poszczególnych miesięcy ubiegłego roku wynosiło zaledwie 21,6 %, w drugiej — 26,1 %, zaś w trzeciej — 52,2 %.

We wszystkich trzech wymienionych zakładach nie osiągnięto w ubiegłym roku zaplanowanej obniżki kosztów własnych. Jednocześnie wzrosły przestoje maszyn: W ZPW „Polska Wełna“ w IV kwartale ubiegłego roku przestoje krosien wyniosły 18,2 % godzin pracy wobec zaplanowanych 10,5 %; w ZPW „Laska“ — 15 % zamiast 13,6 %, przy czym rzeczą charakterystyczną jest, że przestoje te w większości wypadków przypadają na pierwsze dekady miesiąca.

Zjawiskiem powszechnym w przytoczonych zakładach było także nieoddawanie maszyn do planowych remontów w okresach największego nasilenia produkcji, a więc głównie w ostatniej dekadzie miesiąca.

Przeglądając reklamacje dotyczące wymienionych trzech zakładów, łatwo można stwierdzić, że dotyczą one w głównej mierze produkcji z okresów zrywu — z końca miesiąca, kwartału czy roku. W okresach tych zawodzi kontrola techniczna zawałona produkcją o zwiększonej ilości i znacznych brakach.

Jest rzeczą oczywistą że w okresach zrywów nie może być także mowy o systematycznym szkoleniu, o rozwoju współzawodnictwa pracy itp.

\*

Przytoczone przykłady wskazują, jak szkodliwe skutki powoduje brak rytmiczności i planowej organizacji produkcji. Nasuwa się pytanie jakie czynniki w głównej mierze warunkują rytmiczność pracy, jakimi drogami osiągnąć można poprawę w tej dziedzinie.

Decydujący wpływ na rytmiczność produkcji posiada właściwa organizacja pracy w zakładzie.

Na pierwszy plan wysuwa się tu sprawa planowania wewnątrzzakładowego; aby bowiem każdy oddział, każde stanowisko robocze, każdy członek załogi mógł pracować rytmicznie, musi on być w pełni zorientowany w swych zadaniach. Nie wystarczą tu plany miesięczne czy dekadowe; do każdego robotnika, do każdego stanowiska należy doprowadzić plany dzienne, należy dokładnie zapoznać go z nimi i systematycznie kontrolować ich wykonanie. Właściwie przeprowadzone planowanie wewnątrzzakładowe pozwala każdemu członkowi załogi racjonalnie rozłożyć sobie pracę, mobilizuje go do rytmicznej pracy a jednocześnie pozwala drogą kontroli szybko likwidować źródła zahamowań.

Praktyka wykazuje, że pomimo znacznych osiągnięć przemysłu lekkiego jako całości, w porównaniu z innymi branżami na odcinku planowania wewnątrzzakładowego w wielu zakładach sprawa ta nie jest doceniana. Lekceważenie tego zagadnienia powoduje, że w niektórych zakładach, gdzie wprowadzenie planowania wewnątrzzakładowego zostało rozpoczęte, zaniechano dalszej jego realizacji w obawie przed powstającymi trudnościami natury organizacyjnej. Tymczasem planowanie wewnątrzzakładowe może decydująco wpłynąć na podniesienie rytmiczności produkcji.

Warunek rytmiczności produkcji wymaga właściwej i sprawnej organizacji zaopatrzenia w surowce, materiały i narzędzia. Organizacja ta musi opierać się na surowym przestrzeganiu dyscypliny normatywów zapasów surowcowych, na stworzeniu i utrzymaniu właściwej rezerwy surowca, która nie może być naruszana dla ułatwienia sobie wykonania planu. Gospodarka surowcowa i materiałowa z kolei może przebiegać w sposób planowy, jeżeli przestrzegane będzie planowe wykonawstwo jakościowe, jeśli usunie się chaotyczne przeskoki z produkcji jednego asortymentu na drugi, jeżeli zakłady zdadzą sobie sprawę z tego, że plany ilościowe nie mogą być uzupełniane drogą produkowania łatwiejszych asortymentów.

Ważnym środkiem podniesienia rytmiczności produkcji jest opracowanie, rozpowszechnienie i przestrzeganie reżimów technologicznych dla poszczególnych faz produkcyjnych. Reżimy takie uzupełniają doskonale planowanie wewnątrzzakładowe, dając poszczególnym członkom załogi obok odpowiedzi na pytanie: „ile mam dziś wyprodukować”, także odpowiedź na pytanie: „jak mam produkować”.

Podobne znaczenie jak reżimy technologiczne posiada także wprowadzanie przodujących metod pracy, które podnoszą na wyższy poziom technologiczną czynności, a co za tym idzie, przyczyniają się do osiągnięcia lepszej rytmiczności pracy.

Miniony pierwszy miesiąc bieżącego roku pozwala już na stwierdzenie pierwszych wyników uzyskanych w walce o lepszą rytmiczność produkcji.

W przemyśle lekkim sytuacja na odcinku rytmiczności produkcji nie uległa na początku bieżącego roku poprawie, przeciwnie — w niektórych zakładach zarysowały się objawy demobilizacji. Dlatego też zakłady przemysłu lekkiego powinny wzmoczyć walkę o podniesienie rytmiczności pracy, powinny ze sprawą tą powiązać podstawowe zamierzenia techniczne i organizacyjne. Od rozwoju i powodzenia tej walki, od pierwszych dni i tygodni bieżącego roku będzie zależeć, w jakim stopniu przemysł lekki wypełni wskazania zawarte w tezach IX Plenum KC PZPR, w jakim stopniu przyczyni się do wzrostu produkcji artykułów konsumpcyjnych i lepszego zaspokojenia potrzeb ludności.

Anna Golde

## O planowaniu wewnątrzzakładowym w OZR

**P**RZEPROWADZONA w ubiegłym roku kontrola działalności kilku OZR Ministerstwa Przemysłu Drzewnego i Papierniczego wykazała, że niektóre oddziały zaopatrzenia robotniczego mają dobre osiągnięcia, są samowystarczalne w zaopatrywaniu stołówek w mięso, dostarczają załodze tanich i smacznych obiadów, tanich usług, prowadzą racjonalną hodowlę bydła i tuczu, są rentowne i przynoszą dochody.

Co się składa na te osiągnięcia? Przede wszystkim walka o wykorzystanie wszystkich możliwości rozwojowych OZR, o wykorzystanie rezerw produkcyjnych, o wykonanie planów poszczególnych agend (żywienia zbiorowego, usług, produkcji hodowlanej i roślinnej, przetwórstwa i handlu), planów obejmujących wszystkie podstawowe wskaźniki ekonomiczne: obrotów, planowanych kosztów, zatrudnienia, funduszu płac, wydajności pracy na jednostkę obrotu czy też produkcji, a wreszcie przestrzeganie dyscypliny organizacyjnej i finansowej oraz zasad racjonalnej gospodarki surowcami.

Skuteczna walka o wykonanie planów poszczególnych agend — to wprowadzenie do OZR wewnątrzzakładowego planowania. Oddziały zaopatrzenia robotniczego wykonując w każdej agendzie z osobna ustalony plan kwartalny i miesięczny powinny prowadzić bieżącą i przejrzystą dokumentację, tak pierwiastkową jak i obiegu, ewidencję rozchodów i dochodów każdej agendy i traktować jako zasadę pokrywanie wydatków związanych z żywieniem, z usługami, z produkcją — z własnych środków oraz prowadzić rozrachunek między poszczególnymi agendami OZR.

Planowanie wewnątrzzakładowe dla każdej agendy i rozrachunek pomiędzy poszczególnymi agendami to potężny środek wyzwalań wewnętrznych rezerw OZR oraz wzmożenia u każdego pra-

cownika świadomości i odpowiedzialności za swój plan odcinkowy.

Wykorzystanie pary doprowadzonej rurami z fabryki dla potrzeb stołówki (jak to ma miejsce w kilku stołówkach przy zakładach celulozowo-papierniczych), racjonalne wykorzystanie odpadów pokonsumpcyjnych dla hodowli świń, doprowadzenie do minimum stłuczki, wykorzystanie wszystkich odpadów przy uboju świń, lepsze przechowywanie i wykorzystanie obornika w gospodarstwie rolnym, podniesienie plonów warzywnych, założenie okien inspektowych i cieplarni, uzyskanie większego przyrostu naturalnego tuczników — oto niektóre spośród bardzo wielu istniejących wewnętrznych rezerw w oddziałach zaopatrzenia robotniczego.

Jeżeli chodzi o wprowadzenie planowania wewnątrzzakładowego w OZR (dla poszczególnych agend), to należy wskazać, że wszystkie agendy kierować się powinny szczegółowo opracowaną ramową instrukcją dotyczącą wykonania planu. W instrukcji tej powinien być określony stopień samodzielności agendy, prawa jej kierownika (stołówki, bufetu, punktu usługowego, gospodarstwa rolnego), jego odpowiedzialność za wykonanie planu i wykorzystanie środków rozwoju obrotów czy środków produkcji. W instrukcji powinny być także określone stosunki wzajemne poszczególnych agend wewnątrz OZR oraz ustalone bodźce materialnego zainteresowania pracowników w wykonaniu i przekroczeniu zadań planowych każdej agendy.

Należy przy tym unikać wprowadzenia obowiązku opracowywania zbyt dużej ilości wzorów wymaganych przewidzianą instrukcją od razu we wszystkich agendach bez uprzedniego przygotowania, aby nie spowodować zniechęcenia pracowników. W prowadzeniu planowania, a w następnym etapie i rozrachunku, we wszystkich, lub tylko

w kilku agendach, powinna towarzyszyć stała praca szkoleniowa i uświadamiająca, obejmująca wszystkich pracowników, zwłaszcza kierowników agend, planistów i pracowników finansowych.

Każdy OZR i każda agenda kierować się powinny wszystkimi elementami wskaźników kontrolnych, wyrażających wszystkie produkcyjne i ekonomiczne strony ich działalności. Wskaźniki powinny być zebrane w odpowiednich tablicach analitycznych ilustrujących wykonanie zadań planowych OZR w rozbiciu na każdą agendę. Chodzi tu o wskaźniki dotyczące: 1) obrotów, 2) zatrudnienia, 3) funduszu płac, 4) zużycia surowców, materiałów pomocniczych: opału, energii, wody itd., 5) pracy z uwzględnieniem wydajności na jednego robotnika na jednostkę obrotu, produkcji, tuczu itd., 6) wydatków administracyjnych, 7) kosztów własnych żywienia, usług, produkcji hodowlanej i roślinnej itd.

Plany miesięczne dla każdej agendy opracowuje planista OZR w oparciu o operatywny plan kwartalny rzeczowo-finansowy OZR. Plan ten powinien być zatwierdzony przez kierownika OZR i uzgodniony przed początkiem miesiąca z kierownikiem agendy, który ze swej strony powinien doprowadzić zadania tego planu do każdego stanowiska pracy i omówić je szczegółowo na specjalnej odprawie pracowników, na której pracownicy danej agendy postanawiają, jakie posunięcia natury organizacyjnej czy technicznej należy przeprowadzić, aby zapewnić wykonanie tych zadań.

Wykonanie zadań planowych powinno być systematycznie kontrolowane. Kontrolę tę prowadzić można w sposób następujący: codziennie kierow-

nik stołówki, bufetu, punktu usługowego czy sklepu podsumowuje wyniki pracy i podaje do ogólnej wiadomości procent wykonania planu, poczynawszy od pierwszego dnia każdego miesiąca. Po miesiącu, gdy zestawione jest pełne sprawozdanie o wykonaniu planu przeprowadza się naradę z pracownikami, na której omawia się rezultaty działalności danej agendy, wykonanie zadań według wszystkich wskaźników kontrolnych, wykrywa się niedociągnięcia w pracy, przyczyny hamujące realizację planu i ustala się sposoby usunięcia tych niedociągnięć. Omawia się również i inne sprawy: dyscyplinę pracy, obniżenie kosztów, usprawnienia i wnioski racjonalizatorskie, stosowanie przodujących metod pracy, kulturę miejsca pracy itd.

Następnie kierownik OZR oraz główny (starszy), księgowy przy udziale dyrektora zakładu analizują wykonanie planu każdej agendy i ustanawiają, zgodnie z obowiązującymi zarządzeniami, wysokość premii dla pracowników agend.

Nie od rzeczy będzie podkreślić w tym miejscu, że ustalając zadania planowe każdej agendy należy wystrzegać się mechanicznego rozdzielania zadań, które muszą być dostosowane do specyfiki danej agendy (względnie branży), a nawet warunków istniejących w poszczególnych oddziałach. Tylko wnikliwe ustalenie zadań jest czynnikiem mobilizującym i przyczynia się do wykonania planów.

Osiągnięciu powyższych celów służy między innymi pogłębienie socjalistycznych metod kierowania każdym przedsiębiorstwem — a tym samym i oddziałem zaopatrzenia robotniczego; wzmożenie i rozszerzenie wewnątrzzakładowego planowania i rozrachunku gospodarczego.

*Eugeniusz Stup*

## O właściwą gospodarkę drutem nawojowym

**Z** WIELU materiałów, należących do grupy tzw. deficytowych, zbyt mało uwagi poświęca się dotychczas drutom nawojowym. Na ich deficytowość składa się szereg przyczyn. Przede wszystkim nie posiadamy w kraju dostatecznej ilości metali kolorowych, które są podstawowym surowcem do produkcji drutów nawojowych. Sama produkcja drutów ze względu na olbrzymią ilość asortymentów, sięgających 4 tys. pozycji oraz skomplikowany proces technologiczny, nie jest sprawą prostą ani łatwą. Zaś odzysk drutów nawojowych i ich dalsza regeneracja — to sprawa, która dotąd nie znalazła należytego rozwiązania.

Zakłady przemysłowe i ich jednostki zwierzchnie przechodzą najczęściej obojętnie do sprawy racjonalnej gospodarki materiałami pomocniczymi, do których zaliczane są druty nawojowe (z wyjątkiem zakładów, dla których są one materiałem podstawowym).

Ponieważ produkcja drutów nawojowych jest za mała, by pokryć zapotrzebowanie przemysłu, tym bardziej należy zastanowić się nad możliwością uzyskania dodatkowych rezerw przez zaprowadzenie oszczędniejszej gospodarki tym materiałem. A takie możliwości istnieją. Dowiodła tego kontrola, przeprowadzona w końcu ubiegłego roku przez Państwową Inspekcję Gospodarki Materiałowej w warsztatach remontowych, podległych Mi-

nisterstwu Hutnictwa i Ministerstwu Górnictwa. Przedmiotem kontroli była gospodarka drutem nawojowym.

Jak wygląda sytuacja na tym odcinku w resorcie hutnictwa? Największą ilość drutów nawojowych zużywa się do remontów (przewijania) silników elektrycznych oraz w mniejszym stopniu do napraw innych aparatów i urządzeń elektrycznych. Faktyczne zużycie całego resortu na przestrzeni 1953 r. wyniosło, w zależności od asortymentu drutu, od 30 do 60% zaplanowanej ilości. Złożyły się na to zarówno niskie przydziały drutów, jak i niewykonanie planowanej ilości remontów silników. Nawet zużycie dużej części zapasów własnych, które w ciągu ubiegłego roku znacznie zmalały, nie przyczyniło się w poważnym stopniu do poprawy sytuacji i nie zapobiegło niepokojącemu zjawisku tworzenia się „cementarzyska” silników w zakładach podległych Ministerstwu Hutnictwa. Regeneracji drutów nawojowych huty, z małymi wyjątkami, nie prowadzą, a to z tego powodu, że przy zdejmowaniu uzwojenia z silnika otrzymują zbyt krótkie i do tego często pogięte odcinki drutów oraz, że nie mają do tego odpowiednich urządzeń warsztatowych. Jeśli dodamy do tego jeszcze takie fakty, że huty nie prowadzą ewidencji drutu odpadowego, który wyrzucany jest na hałdy złomu, to nic dziwnego, że gospodarki

drutem nawojowym nie można nazwać ani właściwą ani tym bardziej oszczędną.

Jakie są przyczyny tego stanu rzeczy? A więc przede wszystkim Ministerstwo Hutnictwa nie posiada scentralizowanych warsztatów naprawczych (pomimo że huty koncentrują się na terenie Śląska), a remonty silników prowadzone są w każdym z zakładów, podległych temu ministerstwu. Powoduje to konieczność rozdzielania i tak już szczupłych przydziałów drutu na dużą ilość zakładów, co z kolei nie pozwala utrzymać odpowiednich zapasów do wykonywania planowych, a w szczególności awaryjnych remontów silników.

W przeprowadzaniu remontów brak jest planowości, co wynika z nieznamości własnego parku maszynowego. Odbija się to bardzo niekorzystnie na działalności przemysłowej hut, ponieważ: a) stan silników i innych urządzeń elektrycznych znajdujących się w ruchu pogarsza się na skutek przedłużania się pracy silników bez remontu, b) powoduje to wzrost zużycia drutów w czasie remontu, c) nie pozwala przewidzieć, jakie typy silników napłyną do remontu i ustalić, jakie asortymenty drutów należy zamówić w planowanym okresie. Dlatego też huty zamawiają niejednokrotnie druty o wymiarach im nieprzydatnych, co zostało stwierdzone w toku przeprowadzonej kontroli. Część tych zbędnych zapasów, leżących w hutach od dłuższego czasu resort zgłosił już do upłynnienia, resztę stara się wykorzystać we własnym zakresie.

Zachodzi pytanie, co robi Centralny Zarząd Zaopatrzenia, aby usprawnić gospodarkę drutem nawojowym.

Wysiłki resortu i jego pomoc dla zakładów ograniczają się do dokonywania ciągłych przerzutów drutu z jednego zakładu do drugiego. Ma to umożliwić wykonanie najbardziej pilnych remontów, powstałych wskutek awarii. Dla przykładu można podać, że w ciągu III kwartału ubiegłego roku CZZ Min. Hutnictwa dokonał około 60 takich przerzutów.

Ustalając plan zużycia drutów nawojowych na rok bieżący Centralny Zarząd Zaopatrzenia Ministerstwa Hutnictwa wziął pod uwagę wszystkie silniki dotychczas nie przewinięte oraz przewidywaną ilość silników i innych urządzeń elektrycznych, jakie wpłyną do naprawy w 1954 r. Po podsumowaniu potrzeb, wyliczonych w oparciu o statystyczne normy zużycia okazało się, że wynoszą one około 300% w stosunku do faktycznego zużycia z 1953 r. Ponieważ zapasy własne drutów nawojowych w końcu 1953 r. znacznie zmalały, resort pragnie otrzymać całą wyliczoną przez siebie ilość drutu w drodze przydziału. Trzeba tu stwierdzić, że doświadczenia z ubiegłego roku wskazujące, że huty nie będą w stanie, przy dotychczasowym układzie organizacyjnym, zwiększyć trzykrotnie swych zdolności remontowych oraz że przemysł kablowy nie jest w stanie wyprodukować takich ilości drutów, by pokryć wszystkie potrzeby odbiorców, nie zostały przez resort wzięte pod uwagę.

Przedstawiony stan rzeczy wskazuje, że gospodarka drutami nawojowymi nie jest w resorcie hutnictwa racjonalna. Jak należy usprawnić tę gospodarkę pokazuje przykład Ministerstwa Gór-

nictwa, które — mimo że pracuje w analogicznych warunkach — potrafiło postawić ją na znacznie wyższym poziomie.

Do połowy 1953 r. gospodarka ta była podobna jak w Ministerstwie Hutnictwa. Ale już w II półroczu ubiegłego roku stan ten w skali całego resortu uległ radykalnej zmianie. Po pierwsze dokonano centralizacji drobnych warsztatów remontowych i utworzono kilka większych jednostek naprawczych, gdzie zgromadzono wszystkie istniejące w resorcie zapasy materiałowe. Po drugie zaczęto wykorzystywać rezerwy własne. Rezerwami tymi były druty nawojowe pochodzące z odzysku i regenerowane własnymi środkami w scentralizowanych warsztatach naprawczych. W ciągu II półroczu ubiegłego roku Ministerstwo Górnictwa potrafiło pokryć połowę swego faktycznego zużycia drutem regenerowanym.

W planie na rok bieżący CZZ Ministerstwa Górnictwa ustalił następujące zadania: uwzględniając zdolność remontową warsztatów, wyremontować i oddać do produkcji, niezależnie od remontów bieżących połowę leżących do tej pory silników elektrycznych. W tym celu resort postanowił pokryć brakującą ilość drutów nawojowych (w wyniku małego przydziału) z odzysku, co stanowić powinno około 60% całorocznego zużycia.

Celem dalszego usprawnienia akcji remontowej resort nastawił swoje warsztaty na remonty tylko określonych typów silników elektrycznych, przydzielając każdemu z nich odpowiednią pulę przydziałową i określając dla każdej jednostki konkretne zadania odzysku i regeneracji drutów. CZZ Ministerstwa Górnictwa zrezygnował z walki o utrzymanie zapasów materiałowych w wysokości zatwierdzonych norm, rekompensując to możliwością otrzymania potrzebnych profili drutów z regeneracji.

Dla bieżącej kontroli wykonawstwa remontowego, zaprowadzona została ścisła ewidencja drutów pochodzących z odzysku, wyodrębniona od ewidencji drutów nowych. Warsztaty zaprowadziły również karty pracy silników, przewiniętych drutem regenerowanym (celem podniesienia jakości tego drutu). Już teraz resort górnictwa może na tej podstawie stwierdzić, że silniki przewinięte drutem odzyskowym zdały swój egzamin i pracują bez zarzutu. Następną sprawą wymagającą rewizji, jest opracowanie norm zużycia w zależności od typu i mocy posiadanych silników. Prace na tym odcinku są już w pełnym toku. Wykonanie tej pracy umożliwi zaprowadzona ewidencja przychodu i rozchodu drutów nowych i regenerowanych.

Doświadczenia z ubiegłego roku wskazują, że Ministerstwo Górnictwa objęło całokształt własnej gospodarki, że dostrzegło nawet pozornie drobne lecz istotne zagadnienia, że poświęciło sprawie gospodarki materiałami pomocniczymi wiele uwagi. Ministerstwo Hutnictwa, jak również inne zainteresowane tym zagadnieniem resorty, powinny za przykładem resortu górnictwa rozwiązać przy współudziale i pomocy Centralnego Urzędu Gospodarki Materiałowej zagadnienie racjonalnego gospodarowania każdym materiałem, a więc i drutem nawojowym tak, jak wymagają tego tezy IX Plenum KC PZPR.

Edmund Derer

# Po kampanii cukrowniczej

**P**RZEMYSŁ cukrowniczy plan kampanii ubiegłego roku wykonał w 97,6% wyprodukowując 1 092 500 ton cukru.

Plan nie został wykonany, ale mimo jego niewykonania, przemysł cukrowniczy w 1953 roku odniósł poważny sukces, gdyż po raz pierwszy w swojej historii wyprodukował ponad milion ton cukru, przekraczając tym samym dwu i półkrotnie średnią roczną produkcję (około 490 tys. ton) ostatniego dziesięciolecia międzywojennego (1928—1938).

Na ten sukces złożyły się przede wszystkim dobre warunki atmosferyczne (długotrwała pogoda), pozwalające na pełną wegetację buraków, a następnie odpowiednia i staranna opieka nad plantacjami ze strony większości plantatorów buraka cukrowego. Te dwa czynniki wpłynęły na to, że w ubiegłym roku cukrownie nasze otrzymały większą ilość surowca do przerobu niż w latach ubiegłych.

Poza tym wspomniana długotrwała pogoda sprawiła, że zawartość cukru w burakach w 1953 roku była o 12,6% wyższa w porównaniu z poprzednim rokiem.

Tym wszystkim warunkom oraz dobrym przygotowaniem większości cukrowni do kampanii należy zawdzięczać sukces, jaki odniósł w 1953 r. nasz przemysł cukrowniczy.

A czym tłumaczyć niewykonanie planu? Zasadniczym powodem, na skutek którego przemysł cukrowniczy nie wykonał planu produkcji w ubiegłym roku, było niewykonanie planu kontraktacji, co powodowało w następstwie nieobsianie zaplanowanego arealu buraczanego.

W okresie zeszłorocznej kampanii przerobiono 67 900 tys. q buraków. Dostawa tych olbrzymich ilości surowca dla poszczególnych cukrowni była ujęta planami i harmonogramami wykopków i dostaw opracowanymi przez CZ Przemysłu Cukrowniczego i uzgodnionymi z komisjami siewno-wykopkowymi przy radach narodowych.

Ustalenia te nie znalazły wszędzie pełnego zrozumienia wśród plantatorów, szczególnie w województwie lubelskim a następnie warszawskim, opolskim i bydgoskim. Doprowadzało to dość często w konsekwencji do żywiołowych wykopków i nieskoordynowanych dostaw buraków w terminach wcześniejszych od ustalonych, a z kolei do gromadzenia nadmiernych ilości surowca na terenowych punktach odbioru i placach fabrycznych.

Do żywiołowości dostaw buraków przyczyniło się również w pewnej mierze stanowisko niektórych władz administracji terenowej, działających w kierunku przyspieszenia odstawy.

Po nieustannych interwencjach CZ Przemysłu Cukrowniczego w kierunku utrzymania dostaw zakreślonych planami oraz pomocy w rozładowaniu przez cukrownie nadmiernych zapasów, nagromadzonych na punktach odbioru, nastąpiła w pierwszej dekadzie listopada generalna poprawa w tym zakresie.

Kolej wywiązywała się na ogół należycie w zeszłorocznej kampanii ze współpracy z przemysłem cukrowniczym, podobnie jak i PKS. Wspomniana poprzednio początkowa żywiołowość dostaw buraków przez plantatorów sprawiała, że poszczególne

stacje PKP nie mogły chwilami opanować sytuacji i podstawiały wagony często poza ustalonym planem. Jednak te i inne niedociągnięcia, jak komasowanie transportów, nieterminowe podstawianie wagonów krytych pod cukier były szybko usuwane przez poszczególne dyrekcje PKP. Wyjątek tylko stanowił ustawiczny brak wagonów wąskotorowych na linii gryfickiej, powodujący poważne trudności dla tamtejszych cukrowni.

Sama produkcja w przemyśle cukrowniczym przebiegała względnie rytmicznie. Średni przerób dobowy w kampanii 1953 r. był wyższy niż w 1951 roku.

O właściwym w zasadzie przygotowaniu przemysłu cukrowniczego do kampanii w ubiegłym roku najwymowniej świadczy fakt, że jedyną poważną trudność notowaną w toku samej produkcji spowodowała długotrwała susza. Występujący z tego powodu brak wody zagrażał ciągłości produkcyjnej cukrowniom w okręgu poznańskim, dolnośląskim i częściowo w warszawskim. Cukrownie w Górze Śląskiej, Środzie, Zdunach, Gostyninie, Małoszynie, Opalenicy i w innych miejscowościach zmuszone były całkowicie zawracać do fabrykacji wody odpływowe, co w poważnym stopniu utrudniało normalną pracę. Cukrownie, celem uzupełnienia zapasów wody, stosowały spompowywanie wód z odległych stawów i rzeczek. Z trudności tych jednak cukrownie te wyszły na ogół zwycięsko.

Załogi przemysłu cukrowniczego w zeszłorocznej kampanii wykazały poważny wzrost uświadomienia. Wskazuje na to sam wynik kampanii, rytmiczna produkcja poprzedzona w olbrzymiej większości wypadków sprawnym i sumiennym remontem całej aparatury oraz szeroki i głęboki odzew, jaki znalazł wśród pracowników przemysłu cukrowniczego apel cukrowni Strzelin.

Wezwanie załogi Strzelina do współzawodnictwa skierowane do wszystkich cukrowni w kraju spowodowało, że cukrownie przystąpiły do tej akcji i podjęły zobowiązania na wielu odcinkach produkcji, a w pierwszym rzędzie: do podniesienia dobowej normy przerobowej (co spowodowało skrócenie okresu krajania buraków), zmniejszenia strat cukru na wszystkich odcinkach przerobu, poprawienia jakości cukru, zmniejszenia ilości roboczo godzin na wyprodukowanie cukru, oszczędnego zużycia materiałów pomocniczych, jak węgiel, koks, kamień wapienny i tkaniny filtracyjne.

Poza tym apel cukrowni Strzelin stał się bodźcem do współzawodnictwa między cukrowniami w podejmowaniu dalszych zobowiązań (dodatkowych), jak dla uczczenia XXXVI rocznicy Rewolucji Październikowej i z okazji II Zjazdu Partii.

Wartość ogólna zobowiązań wyniosła około 100 mln zł, koszty zaś produkcji w stosunku do roku ubiegłego obniżyły się o około 14%.

Na czoło w zeszłorocznej kampanii wysunęły się cukrownie: Kluczewo, Pastuchów, Włostów, Dobrzelin, Nakło, Strzelin i inne, w których odpowiednio przeprowadzona kampania odznaczała się rytmicznością produkcji i małymi stratami fabrykacyjnymi. Ponadto szereg cukrowni wyprodukowało cukier bardzo wysokiej jakości, jak cu-

krownie: Borowiczki, Rejowiec, Szamotuły, Witaszyce i Kościan.

Z cukrowni, których kierownictwo i personel inżyniersko-techniczny nie potrafiły zabezpieczyć warunków dla rytmicznej produkcji i które nie osiągnęły obowiązujących norm przerobowych i pracowały nierytmicznie, należy wymienić: Łagiewniki, Sokołów, Klęcinę i Odmuchów.

Obserwując przebieg zeszłorocznej kampanii cukrowniczej na jedno należy zwrócić szczególną uwagę — na niepełne przygotowanie niektórych cukrowni w zakresie bhp, o czym świadczy spora ilość cięższych i średnich obrażeń robotników.

Przemysł cukrowniczy, który z każdym rokiem coraz bardziej zwycięsko przełamuje wszelkie trudności w zakresie produkcji — powinien i na tym bardzo ważnym odcinku wzmocnić czujność, by wyeliminować najblahsze okazje do wszelkiego rodzaju wypadków wśród załogi.

Nasz przemysł cukrowniczy rozwija się. Polska obecnie jest już jednym z największych producentów cukru w Europie, a w skali światowej zajmuje 5 miejsce.

W przyszłym planie pięcioletnim przewiduje się budowę nowych wielkich cukrowni i rozszerzenie powierzchni plantacyjnej buraka cukrowego, co jeszcze bardziej wzmocni naszą produkcję cukru.

Na zakończenie należy podkreślić poważną pra-

cę uświadamiającą, jaką prowadzi CZPrzemysłu Cukrowniczego wśród plantatorów, mającą na celu należytą uprawę ziemi, nawożenia, siewów oraz obróbki i pielęgnacji buraków. Poszczególne cukrownie w swych rejonach organizują corocznie szereg porad produkcyjnych z plantatorami, dziesiątki pokazów upraw i pielęgnacji buraka, zwalczania szkodników, działania zmechanizowanego sprzętu i innych. Niezależnie od tej bezpośredniej współpracy przemysłu cukrowniczego z plantatorami Centralny Zarząd tego przemysłu wydaje szereg broszur, które w sposób przystępny i rzeczowy pouczają plantatorów o właściwej uprawie buraków cukrowych.

Tym niemniej jednak przebieg zeszłorocznej kampanii wykazał, że nie wszyscy plantatorzy w pełni zdają sobie sprawę z obowiązków, jakie na nich spoczywają, jako na kotraherentach przemysłu państwowego. Dlatego też z przebiegu ubiegłej kampanii dla całego aparatu przemysłu cukrowniczego, a szczególnie dla jego części kontraktacyjnej, wypływa nauka, że musi on zdwoić swoją pracę zawodowo-uświadamiającą tak, aby sojusz robotniczo-chłopski z obu stron był w pełni realizowany. A o tym, że praca ta jest potrzebna i daje z każdym rokiem większe i lepsze wyniki świadczy, mimo pewnych niedociągnięć, i wynik zeszłorocznej kampanii.

Tadeusz Gorzkowski

## Pomoc państwa dla plantatorów lnu i konopi

NIE trzeba nikogo przekonywać, że len włóknisty i konopie mają podstawowe znaczenie dla naszego przemysłu włókienniczego oraz dla coraz pełniejszego zaspokajania potrzeb ludności pracującej w wyroby z tych surowców. Trzeba natomiast przekonywać pracujących chłopów o konieczności zwiększenia obszaru zasiewu lnu i konopi oraz o konieczności poprawienia jakości włókna lnianego. Dlaczego? W tezach uchwalonych przez IX Plenum KC PZPR na II Zjazd Partii czytaliśmy, że zbiory upraw włóknistych są w Polsce wysoce niedostateczne w stosunku do szybko rosnących potrzeb ludności i przemysłu, i że niska jest jakość włókna lnianego. Fakt ten potwierdza podjęta ostatnio uchwała Prezydium Rządu w sprawie podniesienia produkcji lnu i konopi oraz wzmocnienia pomocy agrotechnicznej i organizacyjnej plantatorom tych upraw.

Co jest przyczyną tego zjawiska, niewątpliwie niekorzystnego dla dalszego rozwoju naszej gospodarki? Gdzie tkwi źródło zmniejszenia się w ostatnich latach powierzchni upraw kontraktowanych lnu, spadku wysokości plonu i pogorszenia się jakości włókna? Przyczyn jest kilka. Najważniejszą z nich jest niski poziom agrotechniki. Inaczej mówiąc — po prostu nie umiemy jeszcze dobrze uprawiać lnu, nie umiemy dobrać odpowiedniego stanowiska pod len, nie stosujemy potrzebnych zabiegów pielęgnacyjnych, nie prowadzimy walki ze szkodnikami i chorobami lnu. Nauka rolnicza poczyniła w tej dziedzinie poważne postępy, a wielu plantatorów w dalszym ciągu stosuje te same sposoby uprawy lnu, które

prowadzili jeszcze nasi ojcowie i pradziadowie. Nic też dziwnego, że plony lnu z naszych rozdrobionych działek są niskie, niewysoka jest również jakość włókna. W rezultacie spada dochodowość kontraktacji, co wielu rolników zniechęciło do kontraktowania i uprawy lnu oraz konopi.

Są jeszcze i inne przyczyny, leżące poza plantatorem. Oto niektóre z nich. Wiadomo wszystkim, że na wysokość plonu i jakość włókna lnu ma duży wpływ jakość zasianego ziarna siewnego oraz szkodniki i choroby niszczące plantacje. A z ziarnem w ostatnich latach nie było dobrze. Wielu rolników nie mogło otrzymać kwalifikowanych nasion, wobec czego do siewu używali nasion własnych, nie zawsze odpowiednich.

Nie można było również uzyskać dostatecznej ilości środków chemicznych do walki ze szkodnikami i chorobami lnu. Na zniechęcenie części plantatorów do uprawy lnu wywarły też wpływ niedociągnięcia organizacyjne aparatu skupu i kontraktacji lnu i konopi.

Plantatorzy często skarżyli się na nieodpowiednią klasyfikację słomy lnianej i konopnej, na niedotrzymywanie ustalonych terminów odbioru, a nawet niesumienne obliczanie należności za dostarczoną słomę lnianą i konopną. Fakty te odstraszały rolników od kontraktowania upraw lnu, zniechęcały ich do uprawy lnu w ogóle. Rzecz prosta, że stan ten nie może trwać dłużej. W okresie generalnej ofensywy o przyspieszenie wzrostu stopy życiowej mas robotniczych i chłopskich nie możemy pozwolić sobie na zmniejszenie się krajowej bazy surowcowej dla przemysłu produku-

jącego artykuły codziennego użytku. Ostatnio celem uzupełnienia niedoborów surowcowych, powstałych wskutek zmniejszenia się powierzchni upraw kontraktowanych roślin włóknistych, zmuszeni byliśmy sprowadzać z dalekich Chin ramie — surowiec włókienniczy podobny do lnu. A przecież w Polsce istnieją dobre warunki glebowo-klimatyczne do uprawy lnu i konopi.

W celu dokonania przełomu w produkcji roślin włóknistych i zapewnienia poprawy jakości włókna lnianego Prezydium Rządu powzięło ostatnio dwie doniosłe uchwały. Jedna z nich zawiera nowe warunki kontraktacji, druga zaś obok planu kontraktacji roślin włóknistych ustala wzmożoną pomoc agrotechniczną i organizacyjną państwa dla plantatorów lnu i konopi.

Uchwała o nowych warunkach kontraktacji ustaliła podwyżkę cen za słomę lnianą i za dowóz tej słomy do punktów odbioru, ulgi w obowiązkowych dostawach zbożowych dla kontraktujących len, możliwość dostawy słomy odziarnionej i rozszonowanej po wysokich cenach, bezpłatne nasiona na przesiewy, kredyty na nasiona i nawozy oraz prawo zakupu tkanin po niższych cenach.

Nowe korzystne warunki kontraktacji lnu zapewniają pełną opłacalność uprawy. Przebieg kontraktacji w listopadzie, grudniu i styczniu świadczy, że chłopci doceniają znaczenie zmian wprowadzonych tą uchwałą rządu i że widzą poważne korzyści płynące dla ich gospodarstw z powiększenia powierzchni upraw lnu i konopi.

Druga uchwała rządu przewidująca wzmożoną pomoc agrotechniczną i organizacyjną państwa dla plantatorów roślin włóknistych łącznie z nowymi warunkami kontraktacji powinna jeszcze bardziej zachęcić plantatorów do zwiększenia powierzchni upraw lnu i konopi. Stwarza ona również odpowiednie warunki do osiągnięcia przez plantatorów wyższej wydajności i lepszej jakości włókna a tym samym większej dochodowości ich gospodarstw.

Zastanówmy się na chwilę, na czym ma polegać wzmożona pomoc państwa, przewidziana w ostatniej uchwale rządu. Wiemy, że nie we wszystkich województwach są gleby nadające się w równym stopniu pod uprawę lnu. Wiemy też, że na małych działkach plon lnu jest niższy i gorsza jest jego jakość. Dlatego to plany kontraktacji w myśl cytowanej uchwały będą tak rozłożone na powiaty, gminy i gromady, aby można było w pełni wykorzystać tereny odpowiednie do uprawy lnu i konopi i uniknąć rozdrabniania upraw przypadających na poszczególne gromady. W tym też celu opracowany zostanie w najbliższym czasie plan rejonizacji uprawy lnu i konopi, uwzględniający warunki klimatyczno-glebowe.

Jak już zaznaczyliśmy na wstępie, nie wszyscy rolnicy umieją uprawiać len w oparciu o najnowsze osiągnięcia nauki rolniczej i doświadczenia przodujących plantatorów. Przestarzałe metody uprawy roślin włóknistych są jedną z najpoważniejszych przyczyn niskich i lichej jakości plonów. Ażeby dokonać przełomu w tej dziedzinie, opracowana zostanie jeszcze w tym kwartale przez instytuty naukowo-badawcze specjalna instrukcja agrotechniczna, uwzględniająca przede wszyst-

kim prawidłowe zmianowanie oraz typowe płodozmiany dla gospodarstw uprawiających len i konopie. Oprócz tego w latach 1954-1955 zorganizowane zostaną dwa nowe zakłady hodowlano-doświadczalne uprawy lnu oraz zakład uprawy konopi. Ponieważ w kraju jest wielu rolników posiadających duże osiągnięcia w uprawie roślin włóknistych, uchwała rządu zobowiązuje odpowiednie urzędy do upowszechniania tych doświadczeń wśród najszerszych mas rolników, aby tą drogą dopomóc im w ich walce o wyższe plony lnu.

Decydujący wpływ na wysokość i jakość plonów ma nawożenie, dlatego to uchwała rządu zaleciła zwiększenie dawek nawozów sztucznych. Tak więc już w obecnej kampanii siewnej rolnicy, kontraktujący len i konopie, otrzymają następujące, zwiększone ilości nawozów sztucznych na 1 ha plantacji:

|           | Len    | Konopie |
|-----------|--------|---------|
| Azotowe   | 125 kg | 300 kg  |
| Fosforowe | 150 „  | 150 „   |
| Potasowe  | 150 „  | 250 „   |

Aby ułatwić rolnikom walkę ze szkodnikami i chorobami lnu zwiększona zostanie już tej wiosny dostawa środków chemicznych oraz zapewnione będzie, przy pomocy aparatu fachowego rad narodowych, lepsze niż dotychczas wykorzystanie tych środków.

Uchwała Prezydium Rządu dużo uwagi poświęca produkcji nasiennej oraz mechanizacji prac przy uprawie lnu i konopi. Już w tym roku wyprodukowane zostaną w kraju poważne ilości nasion lnu i konopi w stopniu superelity i elity i dostarczone do reprodukcji z wybranych na ten cel majątkach PGR. Dla zabezpieczenia dostatecznej ilości materiału siewnego przeprowadzona zostanie również kontraktacja lnu włóknistego i konopi na nasiona oraz sprowadzi się pewne ilości nasion z zagranicy. W tym roku również przemysł nasz wyprodukuje pierwszą partię wyrwywaczek o trakcji ciągnikowej, które zostaną rozmieszczone w POM położonych w rejonach o największym nasileniu upraw lnu i konopi. Tam zaś, gdzie nie ma zakładów roszarniczych, a uprawa roślin włóknistych jest szeroko rozpowszechniona będą zorganizowane przy POM punkty półmechanicznego przerobu słomy lnianej, zaopatrzone w miedlarki i trzepaki kołowe.

Wiemy, że nawet najlepiej opracowana instrukcja agrotechniczna nie spełni swej roli jeśli nie przeniesie jej do szerokich mas plantatorów żywy człowiek, dobrze znający się na uprawie lnu i konopi instruktor. Dlatego też w przedsiębiorstwach Centralnego Zarządu Skupu Surowców Włóknistych i Skórzanych zwiększona zostanie ilość agrotechników roślin włóknistych. Zadaniem tych instruktorów agrotechnicznych będzie: doradztwo i niesienie fachowej pomocy plantatorom lnu i konopi; współpraca z agronomami POM i służbą rolną rad narodowych w zakresie wszystkich spraw związanych z produkcją lnu i konopi, współpraca ze służbą ochrony roślin w zakresie organizowania walki ze szkodnikami i chorobami lnu i konopi.

Tak oto pokrótce przedstawia się program pomocy państwa ludowego dla plantatorów lnu i konopi. Celem tej pomocy jest jak już powiedzieliśmy, dokonanie przełomu w produkcji lnu i zapewnienie poprawy jakości włókna lnianego, a w rezultacie zwiększenie krajowej bazy surowcowej dla przemysłu włókienniczego, produkującego artykuły codziennego użytku dla mas robotniczych i chłopskich.

Jednak, by przełom ten nastąpił i by był zdecydowany i trwały, odpowiedni aparat Centralnego

Zarządu Skupu, powinien włożyć w oczekującą go pracę w terenie maksimum wysiłku i rozpocząć ją możliwie szybko. Oczywiście, że od samych rolników w pierwszym rzędzie zależy, aby w pełni wykorzystać możliwości tkwiące w naszym rolnictwie w zakresie wspomnianych upraw, jednak, by rolnicy ten bezsporny fakt zrozumieli — zależy to w pierwszym rzędzie od CZ Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych.

Franciszek Jaszczyk

## Błędy i niedociągnięcia inwentaryzacji

**P**ODSTAWOWYM dokumentem dla sporządzenia bilansu rocznego czy półrocznego każdego przedsiębiorstwa lub instytucji jest inwentaryzacja w najszerszym tego słowa znaczeniu, a więc obejmująca wszystkie składniki środków trwałych i obrotowych będących w dyspozycji przedsiębiorstwa. Od jakości inwentaryzacji zależy realność i wartość bilansu. O jakości zaś decydują ci, którzy przeprowadzają spisy z natury. Im lepiej pracownicy poszczególnych przedsiębiorstw, biorący udział w inwentaryzacji uświadomią sobie, jaka spoczywa na nich odpowiedzialność za przeprowadzone spisy, tym rzetelniej podejść do zagadnienia inwentaryzacji, a nie potraktują jej jako zła koniecznego.

Celem niniejszego artykułu jest uwypuklenie najczęściej popełnianych błędów przy inwentaryzacji materiałów, towarów i wyrobów przeprowadzanej w 1953 r. oraz wskazanie środków, które pozwoliłyby na ich uniknięcie w roku bieżącym.

Do błędów tych zaliczyć należy:

- 1) brak właściwego instruktora,
- 2) brak koordynacji między datą spisu a uzgodnieniem danych księgowości z danymi kartoteki magazynowej,
- 3) błędy popełnione przez pracowników gospodarki magazynowej,
- 4) błędy członków komisji spisowych oraz wadliwe i opóźnione wyjaśnianie różnic,
- 5) brak właściwej kontroli.

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 20 lutego 1953 r. zawiera szereg przepisów szczegółowych dotyczących powoływania komisji inwentaryzacyjnych, określenia osób odpowiedzialnych za właściwe i terminowe przeprowadzenie spisów z natury, przedmiotu inwentaryzacji, techniki jej przeprowadzania, kontroli spisów, odpisywania niedoborów itd.

Niektóre z tych przepisów powinny być dokładnie powtórzone w instrukcji roboczej względnie przedyskutowane w czasie instruktorza. Kto jest odpowiedzialny za właściwe przeprowadzenie instruktorza? Odpowiedzialność ta spoczywa na tych osobach, które odpowiadają za właściwe przeprowadzenie spisów z natury, a więc na dyrektorze przedsiębiorstwa i głównym księgowym. W większości jednak przedsiębiorstw zamiast instruktorza przeprowadzono odprawę, która nie mogła dać tych wszystkich elementarnych wiadomości, jakie powinien posiadać każdy członek grupy spisowej przed rozpoczęciem spisu z natury.

Przed inwentaryzacją powinno być odbyć się planowe szkolenie członków grup spisowych pod

kątem widzenia zapoznania z poszczególnymi składnikami podlegającymi inwentaryzacji i omówienia zarządzenia.

Wyciąg z zarządzenia oraz instrukcja robocza powinny być dostarczone co najmniej na kilka dni przed rozpoczęciem instruktorza, a nie jak to praktycznie zrobiono w ubiegłym roku, kiedy w wielu przedsiębiorstwach dostarczono jedynie instrukcję roboczą i to w czasie samej odprawy.

Zgodnie z zarządzeniem Ministra Finansów z dn. 8 kwietnia 1953 r., co miesiąc obowiązkowo należy uzgodnić pod względem ilościowym kartotekę prowadzoną w magazynie z kartoteką ilościowo-wartościową prowadzoną w księgowości materiałowej, oraz pod względem wartości zapisy w księgowości syntetycznej z zapisami w księgowości analitycznej. Tylko w wyjątkowych wypadkach, za zgodą ministerstwa można odstąpić od comiesięcznego uzgodnienia ilości (stanu) materiałów.

O ile uzgadnianie wartościowe nie ma wpływu na wynik spisu z natury, o tyle uzgadnianie ilości (stanu) materiałów ma decydujący wpływ na prawidłowość spisów i realność nadwyżek i niedoborów. Można to było zaobserwować przy inwentaryzacji półrocznej i rocznej w 1953 r. W odniesieniu do tych magazynów, w których zarówno księgowość materiałowa jak i kartoteka magazynowa były prowadzone na bieżąco i w konsekwencji istniały warunki dla porównywalności cyfr jednych i drugich i tę porównywalność przeprowadzono — różnice inwentaryzacyjne wahały się w granicach 3—6% ilości pozycji spisowych. Przy czym różnice te pod względem wartościowym wyrażały się również nikłym procentem. Natomiast w tych wypadkach, w których księgowość materiałowa miała jakiegokolwiek zaległości, ilość różnic (zarówno plusowych jak minusowych) sięgała 40% i więcej. Wartość ich niejednokrotnie wynosiła 8—12% wartości całego magazynu. Zestawienie tych cyfr wskazuje na przyczynę i skutki dobrze i źle przygotowanej inwentaryzacji.

Wynika z tego następujący postulat. Nie należy rozpoczynać inwentaryzacji dotąd, dopóki nie nastąpi uprzednie uzgodnienie pod względem ilości kartoteki magazynowej z kartoteką księgowości materiałowej. Oczywiście, że uzgodnienie to nie może nastąpić na dzień poprzedzający spis z natury. Wystarczy jeśli to uzgodnienie nastąpi na koniec miesiąca poprzedzającego inwentaryzację. Trzeba tu dodać, że ogromnie ułatwia przeprowadzenie porównania, wprowadzenie obowiązku saldowania na wszelkich dokumentach przychodu i rozchodu materiałów.

Bez bieżącego uzgadniania pod względem ilościowym stanu zapasów pomiędzy ewidencją magazynową i księgową nie może być mowy o prawidłowych wynikach inwentaryzacji. Im częściej przedsiębiorstwo będzie uzgadniało te dwie ewidencje, tym mniejsza będzie ilość niedoborów i nadwyżek.

Najczęstszymi błędami popełnianymi przez pracowników magazynów, które uniemożliwiają przeprowadzenie prawidłowej inwentaryzacji są:

1) przyjmowanie i wydawanie materiałów bez udokumentowania,

2) brak stałych kontroli stanów w naturze ze stanami wykazywanymi w przywieszce lub kartotece magazynowej,

3) brak jednolitej nomenklatury dla tych samych materiałów,

4) wadliwe symbole na dowodach przyjęcia i wydania materiałów,

5) brak dostatecznej opieki nad materiałami składowanymi na wolnym powietrzu (przemysł budowlany, węglowy, PKP).

Przyjmowanie i wydawanie materiałów bez udokumentowania ma miejsce w wypadku pobierania materiałów do ruchu z pominięciem magazynu, przyjmowania i wydawania materiałów bez uprzedniego względnie równoczesnego wystawienia właściwego dokumentu, podpisanego przez upoważnione osoby oraz nieterminowego reklamowania u dostawcy w wypadkach nadesłania rachunku a niedostarczenia towaru, względnie w wypadku niezgodności faktury z dostawą co do ilości i jakości towaru.

Jeśli chodzi o kontrole, to poza nielicznymi przedsiębiorstwami, które wprowadziły u siebie inwentaryzację ciągłą, niewiele jest takich, które by przeprowadzały stałe kontrole stanu magazynu i porównywały z tym co wykazuje kartoteka. Przeważająca większość przedsiębiorstw porównanie takie przeprowadza jedynie przy inwentaryzacji rocznej czy półrocznej. Nie jest to wystarczające. Praktyka wykazuje, że mimo ciągłego zwracania uwagi na niedociągnięcia we właściwej dokumentacji obrotu materiałowego i towarowego, jeszcze ciągle wiele materiałów idzie do ruchu bez wystawienia asygnaty rozchodowej. Takiego rozchodu nie można przecież traktować jako manka, na spisanie którego w ciężar kosztów — daje zezwolenie właściwe ministerstwo czy też naczelny organ administracji państwowej (zarządzenie Ministra Finansów z 20 lutego 1953 r.). Dlatego systematyczna kontrola poszczególnych grup materiałowych czy towarowych w ciągu miesiąca przeprowadzana przez samych magazynierów i przez pracowników gospodarki materiałowej z jednostek zwierzchnich pozwoli na wyeliminowanie błędów czy braków w dokumentacji.

Brak jednolitej nomenklatury dla tych samych materiałów oraz wadliwe symbole w dowodach przyjęcia i wydania materiałów mają jedno źródło i powodują jednakowe skutki. Niedokładne określenie materiału, niedokładna nazwa, zwłaszcza niedokładny symbol powodują, że ten sam materiał był prowadzony na innej karcie w magazynie i innej księgowości. Skutki tych błędów dały się zauważyć przy ostatniej inwentaryzacji. Jedne materiały wykazały duże nadwyżki, inne — niedobory. Ponieważ kompensować ich nie można,

zachodziła konieczność wyjaśniania i uzyskiwania zgody ministerstwa na spisanie w ciężar kosztów (gdy chodzi o braki).

Zagadnienie opieki nad materiałami składowanymi na wolnym powietrzu występuje szczególnie ostro w przemyśle budowlanym w odniesieniu do materiałów masowych jak cegła, piasek, żwir, drewno okrągłe, tarte itp. Wiemy, że dokumentacja zwłaszcza rozchodu tych materiałów pozostawia wiele do życzenia. Zagadnienie to wymaga ze względu na swą specyfikę, uregulowania odrębnymi zarządzeniami uwzględniającymi trudności zastosowania ogólnie obowiązujących norm dla tego odcinka.

W przemysłach natomiast, gdzie ta masowość nie ma charakteru powszechnego, zagadnienie to może i powinno być jak najszybciej uregulowane. Nie może mieć miejsca fakt pobierania tych materiałów (składowanych na wolnym powietrzu) bez wiedzy magazyniera i bez odpowiedniej dokumentacji. Magazynier musi wiedzieć, że odpowiedzialność jego za te materiały jest taka sama jak za materiały znajdujące się pod zamknięciem.

Wyeliminowanie wymienionych tu błędów pracowników gospodarki magazynowej pozwoli na przeprowadzenie właściwej inwentaryzacji, pozwoli na szybkie wykrycie ewentualnych nadużyć względnie błędów dokumentacji. W konsekwencji zrobimy duży krok w kierunku większej ochrony mienia społecznego.

Doświadczenia z przeprowadzonych inwentaryzacji w roku ubiegłym wskazują, że i komisje spisowe popełniały też błędy. Błędy te można podzielić na dwie grupy: pierwsza — to błędy popełnione w czasie samego spisu i druga — to błędy powstałe w dalszym etapie prac komisji spisowych tj. przy wyjaśnianiu.

Pierwszym błędem, popełnionym na wstępie prac komisji spisowych, było pominięcie odnotowania ostatniego dowodu rozchodowego. W konsekwencji umożliwiło to magazynierowi wystawienie dowodu na rzekomo pobrany materiał przed inwentaryzacją. W wypadku różnic ujemnych łatwo w ten sposób pokryć niedobory fikcyjnymi dokumentami rozchodu. Jeśli ponadto przy przesyłaniu dokumentów obrotu materiałowego do księgowości materiałowej, nie podaje uwagi „ostatni dowód w miesiącu sprawozdawczym“ obiektywne porównanie danych księgowości z danymi magazynu jest praktycznie niemożliwe.

I dlatego przy następnych inwentaryzacjach należy poszczególne grupy spisowe zaopatrzyć przed rozpoczęciem spisu z natury w gotowe formularze, powielone lub przepisane na maszynie na których komisja zamieści numery i daty ostatnich dowodów rozchodowych.

Do dalszych błędów popełnianych przez komisje spisowe należy zaliczyć:

Brak symboli przy spisanych materiałach, towarach i wyrobach. Winę za to ponoszą przede wszystkim pracownicy magazynów, którzy nie zaopatrują szyldzików i kartotek we właściwe symbole. W czasie samej inwentaryzacji za późno jest na ustalenie symbolu i dlatego już przedtem należy zgłosić do działu zaopatrzenia te materiały, które nie mają symboli, celem ich uzupełnienia. Często jednak i członkowie grup spisowych nie

zdają sobie sprawy jak ważnym przy rozpracowywaniu inwentaryzacji jest symbol danego materiału, towaru lub wyrobu i przez niedbalstwo pomijają je. W średniej wielkości przedsiębiorstwie produkcyjnym ilość kart materiałowych waha się w granicach 8 — 12 tys. sztuk. I jeżeli teraz na karcie lub arkuszu spisowym brak jest symbolu, który wskazuje do jakiej grupy należy ten materiał zaliczyć, ileż czasu trzeba poświęcić na przerzucenie kartoteki dla wyszukania odpowiedniej karty i dokonania porównania.

Stosowanie metody szacunku zamiast przeliczenia, mierzenia, ważenia. Metoda szacunku dopuszczalna jest tylko w wyjątkowych wypadkach, które powinna określić instrukcja branżowa. Do szacowania powinny być powołane siły fachowe, czego nie wszędzie dokonano przy inwentaryzacji w 1953 r.

Pominięcie w spisach niektórych materiałów, towarów czy wyrobów a w konsekwencji wykazywanie ich jako rzekomych niedoborów.

Złe kwalifikowanie materiałów do poszczególnych grup (przedmioty nietrwałe i środki trwałe).

Spisywanie poszczególnych części rozmontowanego do remontu urządzenia, stanowiącego środek trwały.

Wszystkie te błędy utrudniają dalsze etapy w księgowości i podczas wyjaśniania różnic.

Wyjaśnienie stwierdzonych różnic oraz ustalenie przyczyn ich powstania należy do obowiązków komisji inwentaryzacyjnej. Wyjaśnienia te jednak były w większości przypadków zbyt szablonowe i lakoniczne, a nawet zdarzało się, że wyjaśnienia nie były zgodne z istniejącym stanem faktycznym. Wskazuje to, że komisje inwentaryzacyjne nie wiedziały lub zapomniały, że ich wyjaśnienia stanowią w wypadku przedsiębiorstw państwowych, rozliczających się z budżetem centralnym, podstawę do opracowania wniosku, o spisanie na straty lub koszty, ujawnionych niedoborów. Na podstawie tych wyjaśnień ministerstwo wydaje decyzje. Gdyby ten moment wzięto pod uwagę, ich wyjaśnienia

byłyby bardziej rzeczowe i powzięte po dokładnym zbadaniu przyczyn powstania różnic.

Zgodnie z zarządzeniem Ministra Finansów z dnia 20 lutego 1953 r. „Spis z natury powinien być poddany wyrywkowej kontroli zarówno co do zupełności jak i prawidłowości spisu. Kontrolę przeprowadzają kontrolerzy, wyznaczeni przez przewodniczącego komisji inwentaryzacyjnej. O przeprowadzonej kontroli kontroler uczyni wzmiankę na arkuszu (karcie) spisu z natury“ (§ 16).

Trzeba stwierdzić, że kontrole były przeprowadzane, ale kontrolerzy podeszli do zagadnienia zbyt szablonowo i ograniczyli się do sprawdzenia spisów w odniesieniu do najłatwiejszych z punktu widzenia liczenia, ważenia i mierzenia materiałów. Z reguły nie kontrolowali: przedmiotów nietrwałych w użytkowaniu; materiałów, towarów i wyrobów gotowych magazynowanych na zwalach; materiałów ciężkich; materiałów składowanych na otwartej przestrzeni; dokumentów dotyczących materiałów, towarów i wyrobów oddanych do przerobu; dokumentów dotyczących materiałów w drodze; nie zbadano zupełności spisów — stąd dużo pozycji opuszczonych; dla spisania ich komisje musiały wyjeżdżać ponownie w teren.

Jak więc z powyższego przeglądu wynika, błędów przy inwentaryzacji w 1953 r. było dużo. Większości z nich można było uniknąć przez odpowiedni instruktarz, przez systematyczne uzgadnianie danych księgowości z zapisami kartoteki magazynowej, przez usprawnienie pracy w zaopatrzeniu i uświadomienie pracowników gospodarki magazynowej, że ich odpowiedzialność za powierzone mienie jest taka sama, jak kasjera za stan kasy.

Na podstawie doświadczeń inwentaryzacji 1953 r. wysuwa się zasadniczy wniosek na przyszłość. Zaniechać inwentaryzacji okresowej w odniesieniu do materiałów, towarów i wyrobów a przejść na inwentaryzację ciągłą.

*Eugeniusz Markiewicz*

## Komunikat o rozstrzygnięciu konkursu dotyczącego książek PWG

Po rozpatrzeniu wypowiedzi nadesłanych przez czytelników na ogłoszony konkurs o książkach PWG, Komisja Konkursowa przyznała nagrody następującym osobom:

**Nagrodę pierwszą w sumie zł 1000** otrzymał: Leszek Kumorow — Dębica.

**Cztery drugie nagrody po zł 500** otrzymali: Franciszek Prażuch — Pińczów, Witold Machczyński — Łódź, Stanisław Ziemia — Złotów, Zygmunt Olszewski — Łaziska Średnie.

**Osiem trzecich nagród po zł 300** otrzymali: Tadeusz Mączyński — Nowy Sącz, Albin Woźniakowski — Staliność, Czesław Dańczak — Warszawa, Stefan Frenkel — Warszawa, Tadeusz Krzyżewski — Kraków, Stanisław Dymus — Czeladź, Wacław Galatowicz — Warszawa, Wacław Pohorecki — Gliwice.

**Nagrody książkowe w postaci bonów wartości po zł 50** otrzymali: B. Brandt, F. Buczkiewicz, M. Budzyński, J. Bugajny, St. Dłutek, Wł. Dziennik, Elk, St. Glinka, A. Grabara, St. Hortyński, St. Konopiewicz, J. Koczorowski, J. Kulpiński, St. Kurzyński, M. Lechowicz, M. Lipowski, K. Nadarkiewicz, M. Nawrocki, B. Pałasiński, R. Pawluk, J. Podgóreczny, H. Pomierska, Z. Przymusiński, St. Sawicki, K. Suwała, Z. Szewczyk, A. Taff, A. Wachowski, M. Zacharski, Z. Zgierski.

Polskie Wydawnictwa Gospodarcze serdecznie dziękuje wszystkim uczestnikom konkursu za nadesłane odpowiedzi i prosi o dalszą współpracę.

**POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE**

## Rozwój województwa białostockiego w planie 6-letnim

**Z** AŁOŻONA w planie 6-letnim przebudowa struktury społeczno-gospodarczej Polski znajduje swój wyraz zwłaszcza w województwie białostockim, które w okresie 20-lecia władzy obszar- niczo-kapitalistycznej było jednym z najbardziej zacofanych gospodarczo obszarów kraju. W okre- sie przedwojennym na Białostocczyźnie 76,2% ogó- łu ludności stanowiła ludność wiejska. Wojewódz- two białostockie posiadało rozdrobnione gospodar- stwa rolne, przeważnie karłowate, małe i średnie. Sytuacja gospodarcza przeważnie drobnych gospo- darstw stale pogarszała się w wyniku działań spadkowych oraz nie przeprowadzanej w dosta- tycznym stopniu komasacji gruntów. Często na- wet kilkuhektarowe gospodarstwa składały się z szeregu porozrzucanych poletek odległych od siebie o 1 — 2 km.

Oczywiście w takich warunkach nie mogło być mowy o racjonalnej gospodarce rolnej, a ilość „zbędnych rąk do pracy” stale wzrastała. O zaco- faniu gospodarki rolnej świadczył również gene- ralnie stosowany system trójpolówki oraz prawie całkowity brak maszyn rolniczych. Pług i brona były jedynymi narzędziami rolniczymi. Nawozów sztucznych całe województwo w roku 1939 zuży- kowało zaledwie 800 ton.

Nic więc dziwnego, że i plony były bardzo ni- skie. Przeciętna wydajność z ha podstawowych ro- ślin zbożowych wynosiła 6—8,5 q, podczas gdy np. w województwie poznańskim, które posiada po- dobna strukturę gleby — średnio 17 q/ha.

Pod względem uprzemysłowienia województwo białostockie również nie było należycie zainwesto- wane. Przemysł koncentrował się zasadniczo w Białymstoku i okolicznych osiedlach — w Wa- silkowie, Supraśli, Gródku i Michałowie.

W 1932 roku istniało w tym zespole przemysło- wym 57 zakładów włókienniczych czynnych, w tym 15 wykańczalni i 20 przędzalni. Były to przeważ- nie przedsiębiorstwa drobne, pracujące sezonowo i zatrudniające w znacznej mierze chałupników.

Duża podaż siły roboczej oraz walka konkuren- cyjna z innymi tej samej branży przedsiębiorstwa- mi w kraju przyczyniały się do stale wzrastają- cego wyzysku robotników. Przemysł białostocki utrzymywał się kosztem przede wszystkim niskich płac (np. chałupnik za uszycie palta otrzymywał 3 zł 50 gr.). Prawie wszystkie zakłady przemysłu włókienniczego pracowały sezonowo, zatrudniając łącznie około 3,5 tys. robotników i chałupników. W tych warunkach zrozumiałe jest, że wojewódz- two było świadkiem częstych strajków robotni- czych.

Inne gałęzie przemysłu, poza przemysłem drzew- nym w Hajnówce i Białowieży, zasadniczo nie mia- ły większego znaczenia gospodarczego dla woje- wództwa.

Druga wojna światowa przyniosła województwu białostockiemu szczególnie ciężkie straty. Między innymi zniszczono dwa największe miasta: Biały- stok w około 60% i Łomżę w około 40%. Wycy- fując się z terenu województwa, okupant z reguły palił obiekty fabryczne lub w najlepszym wypadku pozostawiał je po uprzednim wywiezieniu maszyn i urządzeń fabrycznych. Np. w Białymstoku pozo- stało jedynie 6 fabryk, w tym dwie większe włó- kienniczo-sukienne. Ogólnie szacuje się, że zni- szczenia dokonane w Białymstoku wynosiły: w bu- dynkach mieszkalnych 50%, w przemysłowych 76%, użyteczności publicznej 40% oraz innych go- spodarczych 58%. Przemysł zniszczony więc został przez okupanta prawie całkowicie. Na wsi znisz- czone zostały zabudowania mieszkalne i gospodar- cze w około 15%, pogłowie inwentarza zmniejszyło się średnio o 40%.

Wyzwolenie województwa w 1944 r. zapoczątko- wało odbudowę i rozwój województwa w ramach gospodarki planowej państwa ludowego. W roku 1944 uruchomiono w Białymstoku 2 zakłady prze- mysłu włókienniczego, 4 zakłady przemysłu budo- wlanego, elektrownię i 2 zakłady drobnego prze- mysłu miejscowego. Zatrudnienie w tych zakładach wynosiło 690 osób.

W ten sposób rozpoczęta została odbudowa prze- mysłu w Białymstoku i województwie. W roku 1948 stan przemysłu przedstawiał się już nastę- pująco:

|                   | Ilość<br>zakładów | liczba<br>zatrudnionych |
|-------------------|-------------------|-------------------------|
| pion państwowy    | 120               | 7 741                   |
| pion spółdzielczy | 87                | 875                     |
| pion prywatny     | 424               | 990                     |
| Ogółem            | 631               | 9 606                   |

Po zrealizowaniu 3-letniego planu odbudowy kraju, w roku 1949 odsetek zatrudnionych w prze- myśle województwa białostockiego do ogółu lud- ności wynosił zaledwie 1%. Jeżeli wskaźnik ten porówna się ze wskaźnikiem średnim dla Polski w tym samym roku, który wynosił 6,8% — to sta- je się widoczne poważne zacofanie Białostocczyzny pod tym względem. Wskaźnik ten poprzez realiza- cję planu 6-letniego ulegnie znacznej poprawie.

Plan 6-letni zakłada dalszy, bardzo intensywny rozwój wszystkich gałęzi życia gospodarczego, przewidując w zakresie uprzemysłowienia regio- nu białostockiego poważne inwestycje. Zostaną wybudowane duże zakłady przemysłu bawełnianego w Zambrowie, w Fastach k/Białegostoku i Wa- liłach. Budowa tych zakładów jest już rozpoczęta. W pierwszych trzech latach planu 6-letniego bar- dzo poważnie rozbudowano zakłady przemysłu weł- nianego w Białymstoku.

Rozbudowuje się przemysł metalowy, powstaje duża fabryka przyrządów i uchwytów w Białym-

stoku. Powstał od podstaw przemysł roszarniczy — wybudowano bowiem w pierwszym okresie planu 6-letniego 5 dużych roszarni w różnych częściach województwa.

Rozbudowuje się przemysł drzewny. Powstały nowe tartaki, fabryka terpentyny i kalafonii.

Powstał w województwie przemysł tytoniowy, a wybudowana duża fermentownia tytoniu w Augustowie należy do najnowocześniejszych zakładów tego typu w Polsce.

Powstaje nowoczesny przemysł piwowarsko-słodowniczy, który uniezależni województwo od dostaw z innych terenów kraju. Rozbudowuje się przemysł gorzelniczy, który gęstą siecią pokryje teren województwa umożliwiając wykorzystanie na miejscu nadwyżek towarowych ziemniaka przemysłowego. Uruchomiono duże zakłady przerobu kamienia w pow. suwalskim.

Przytoczone przykładowo i realizowane inwestycje przemysłu kluczowego nie obejmują oczywiście wszystkich gałęzi przemysłu i obiektów.

O tempie rozwoju przemysłu kluczowego może świadczyć fakt dynamicznego wzrostu zatrudnienia, które przyjmując rok 1949 za 100 już w chwili obecnej osiągnęło wskaźnik 210, a do końca planu 6-letniego osiągnie wskaźnik około 400. Podobne tempo rozwoju obserwuje się i w drobnej wytwórczości. Wystarczy powiedzieć, że ilość zakładów w pionach drobnej wytwórczości wzrosła ze 143 w roku 1949 do 458 w roku 1953 przy jednoczesnym wzroście zatrudnienia w stosunku do roku 1949 o 320%. W tym czasie globalna wartość produkcji całego pionu drobnej wytwórczości wzrosła w cenach niezmiennych o około 590%. Do końca planu 6-letniego wskaźnik ten wyniesie około 850. Wzrosła też w okresie planu 6-letniego, aczkolwiek jeszcze niedostatecznie, sieć punktów usługowych w miastach i na wsi, których w roku 1953 na terenie województwa było około 450, w tym około 220 na wsi.

Rozwój zakładów drobnej wytwórczości jest tak pomyślany, ażeby gwarantował aktywizację gospodarczą wszystkich powiatów, stale poprawiał stan zaopatrzenia ludności wzbogacając produkowany asortyment oraz podnosił jakość świadczonych usług ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb wsi. Wprawdzie województwo białostockie nie jest zasobne w bogactwa mineralne, które mogłyby służyć za podstawę dla rozwoju przemysłu kluczowego, tym niemniej występują tu takie surowce, jak bogate złoża kredy, złoża gliny, piaski, żwiru a przede wszystkim torf.

Surowce te są już częściowo wykorzystywane przez przemysł miejscowy, aczkolwiek jeszcze w sposób niedostateczny, szczególnie jeżeli chodzi o przemysłowe wykorzystanie torfu.

Dopiero w 1953 roku przystąpiono do badania złóż torfu i ustalono, że jego pokłady obejmują powierzchnię około 140 tys. ha o masie 1,5 mld m<sup>3</sup>. Obecnie projektuje się na bazie tego surowca produkcję na szerszą skalę materiału opałowego oraz zapoczątkowanie produkcji ściółki, nawozu torfowego oraz w dalszej perspektywie budowę większej elektrocieplowni.

Można tu również dodać, że w rezultacie już przeprowadzanych badań złóż torfowych wykryto w okolicach Michałowa bardzo poważne pokłady

borowiny, które według opinii prof. dra W. Sławińskiego są najlepszej jakości w Polsce i powinny być wykorzystane dla celów leczniczych.

Szczególnie ważnym odcinkiem produkcji jest stale rozwijający się przemysł materiałów budowlanych. Obecnie w tej gałęzi przemysłu pracuje 57 zakładów przemysłowych, które produkują cegłę, kafle, polewę, dachówki, kredę oraz różne wyroby betonowe. O rozwoju tej gałęzi przemysłu świadczy fakt, że wartość produkcji w stosunku do 1949 roku wzrosła o 344% a zatrudnienie o 249%. Mimo tak poważnego rozwoju przemysłu materiałów budowlanych potrzeby województwa w tym zakresie w związku ze stale wzrastającym zapotrzebowaniem nie są w pełni zaspokajane. Zachodzi konieczność dalszej budowy nowych oraz rekonstrukcji i rozbudowy istniejących zakładów ceramicznych.

Dalszy rozwój drobnej wytwórczości w województwie białostockim zakłada budowę nowych zakładów produkcyjnych, które przede wszystkim będą wykorzystywały takie surowce miejscowe jak: drzewo, runo leśne, owoce, warzywa, trzcinę, rogożynę, wiklinę itd.

Szczególna uwaga będzie zwrócona również na rozwój sieci punktów usługowych, których w tej chwili odczuwa się brak przede wszystkim na wsi.

W latach 1944 — 1948 zmieniło się, w rezultacie przeprowadzonej reformy rolnej oraz przyłączenia do województwa trzech powiatów Ziemi Odzyskanych, oblicze wsi białostockiej. Około 4 tys. rodzin bezrolnych i około 10 tys. rodzin małorolnych otrzymało ziemię, a około 8 tys. rodzin osiedliło się na terenach Ziemi Odzyskanych. Do roku 1949 na terenie województwa zorganizowano 16 spółdzielni produkcyjnych, 20 zespołów rolnych PGR, 15 państwowych gospodarstw rolnych, 2 państwowe ośrodki maszynowe oraz 132 gminne ośrodki maszynowe.

Dzięki nowym stosunkom społeczno - produkcyjnym oraz pomocy państwa w znacznym stopniu zwiększyło się pogłowie bydła, trzody chlewnej, owiec i drobiu. W tym samym okresie poważne wyniki zostały osiągnięte na odcinku produkcji zasadniczych zbóż. Wydajność z ha podniosła się bowiem o około 60% w stosunku do roku 1939. Wyniki te osiągnięto w rezultacie stosowania właściwych zabiegów agrotechnicznych, zwiększonego stosowania nawozów sztucznych, których w 1949 r. wieś białostocka zużyła dwadzieścia razy więcej niż w r. 1939. Rozpoczęto na szeroką skalę prace melioracyjne oraz zagospodarowanie użytków zielonych i gruntów podmokłych.

W roku 1949 zmeliorowano około 2,5 tys. ha oraz zagospodarowano około 2,5 tys. ha łąk. Dokonano regulacji rzek na przestrzeni około 70 km. Poważne prace były również w tym czasie dokonane na odcinku poprawy warunków bytowych wsi, o czym świadczy fakt zelektryfikowania w latach 1944 — 1948 siedem razy więcej wsi niż w latach przedwojennych oraz radiofonizowania około 140 gromad.

Województwo białostockie, mimo stale wzrastającego zainwestowania przemysłowego, pozostaje nadal województwem rolniczym o poważnych możliwościach rozwojowych w zakresie produkcji roślinnej a przede wszystkim hodowlanej. Wynika

to już z samej struktury użytków rolnych. W stosunku do ogólnej powierzchni województwa naturalne użytki zielone stanowią 21,6%.

Wykorzystanie zaś ogólnego arealu użytków rolnych przedstawia się następująco:

|               |       |
|---------------|-------|
| ziemia orna   | 67,0% |
| sady i ogrody | 1,0%  |
| łąki          | 17,1% |
| pastwiska     | 14,9% |

Z przytoczonych liczb wynika, że około 1/3 użytków rolnych w województwie stanowią łąki i pastwiska, co stwarza możliwości znacznego podniesienia stanu pogłowia zwierząt gospodarskich, a w szczególności bydła. Użytki zielone w województwie białostockim nie są jednak jeszcze należycie zagospodarowane, a wydajność siana jest stosunkowo niska. W okresie powojennym dokonano poważnego postępu w zakresie melioracji i zagospodarowania łąk na obszarze stanowiącym około 10% ich ogólnej powierzchni. Prace te 6-krotnie przewyższają zakres robót melioracyjnych dokonanych w całym okresie dwudziestolecia międzywojennego.

Główne prace melioracyjne koncentrują się na wielkich masywach bagiennych w dolinach rzek Biebrzy, Nurca, Supraśli i Narewki.

Z roku na rok zakres prac melioracyjnych zwiększa się dzięki poważnej pomocy finansowej państwa, jak również na skutek coraz większego włączenia się do tych prac wsi białostockiej w ramach czynu społecznego. Należy szczególnie podkreślić, że w ramach czynu społecznego na odcinku melioracji — wartość wykonanych prac jedynie w roku 1953 oceniona została na około 40 mln złotych. Niezależnie od dokonywanej melioracji głównych masywów bagiennych, prowadzone są prace mające na celu zagospodarowanie mniejszych obiektów łąk i pastwisk na terenie całego województwa przede wszystkim w spółdzielniach produkcyjnych.

Założenia planu 6-letniego, ustalające dla rolnictwa Białostoczczyzny kierunek hodowlany, wymagają dalszej mobilizacji dla szybszego zagospodarowania olbrzymich masywów mało wydajnych łąk i pastwisk w celu stworzenia bazy paszowej, stanowiącej podstawę dalszego planowego wzrostu pogłowia inwentarza. W okresie planu 6-letniego stan pogłowia zwierząt osiągnie w bydle wzrost o 120 tys. sztuk w stosunku do roku 1949, w trzodzie chlewnej wzrost o 360 tys. szt. i w owcach wzrost o około 200 tys. sztuk.

Już w chwili obecnej województwo białostockie posiada na odcinku hodowli poważne osiągnięcia. Świadczą o tym następujące osiągnięte liczby wzrostu pogłowia w okresie od 1949 r. do 1953 r.

|                 |                  |
|-----------------|------------------|
| bydła           | o 75 tys. sztuk  |
| trzody chlewnej | o 262 tys. sztuk |
| owiec           | o 140 tys. sztuk |
| drobiu          | o 950 tys. sztuk |

Oprócz ilościowego wzrostu pogłowia stale poprawia się kondycja zwierząt, a w związku z tym i wydajność jednostkowa. Np. waga bydła rzeźnego wzrosła w omawianym okresie o około 5%, roczna wydajność mleka 1 krowy o 15%, wydajność wełny z owcy o 35%, nośność kur o 20%.

W celu zapewnienia odpowiedniej opieki weterynaryjnej dla szybko rozwijającej się hodowli

liczba lecznic i punktów weterynaryjnych w stosunku do 1949 r. osiągnęła w 1953 r. wskaźnik 144.

Również w zakresie produkcji roślinnej przewidyje się poważny wzrost zbiorów ziemniaków. I tak w roku 1955 w stosunku do roku 1949 nastąpi wzrost produkcji:

|                      |        |
|----------------------|--------|
| pszenicy             | o 35%  |
| żyta                 | o 22%  |
| jęczmienia           | o 40%  |
| owsa                 | o 5%   |
| strączkowych         | o 33%  |
| ziemniaków           | o 21%  |
| roślin przemysłowych | o 220% |

Realizacja tak poważnych zadań w zakresie produkcji roślinnej zostanie osiągnięta w wyniku zwiększenia powierzchni zasiewów poprzez likwidację odlogów i ugorów oraz podniesienia wydajności plonów z 1 ha. Osiągnie się wyższe plony poprzez szerokie stosowanie nowoczesnych metod agrotechnicznych w uprawie i nawożeniu.

Na bazie tych założeń rolnictwo województwa białostockiego osiągnęło już poważny postęp w produkcji roślinnej. Od roku 1949 zlikwidowano 48 tys. ha odlogów i 41 tys. ha ugorów. Wprowadzono nowe uprawy, takie jak burak cukrowy, rośliny oleiste. Rozszerzono plantacje tytoniu. Zwiększono również powierzchnię uprawy pszenicy, jęczmienia i roślin strączkowych.

Wykonanie zadań sprecyzowanych w zakresie gospodarki rolnej będzie wymagało pełniejszego wykorzystania rezerw i możliwości rozwoju gospodarki drobnotowarowej oraz dalszego postępu w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Już w 1953 roku ponad 5 tys. chłopów-spółdzielców gospodarowało w województwie zespołowo, osiągając poważne rezultaty, a tym samym oddziaływało dodatnio na okoliczne gospodarstwa indywidualne, dając wzór stosowania nowoczesnych metod produkcyjnych i korzyści z tego wypływające.

Trzeba wspomnieć ponadto, że w celu podniesienia świadomości politycznej i wiedzy fachowej chłopów, są organizowane koła miczurinowców, prowadzone w świetlicach gminnych i gromadzkich pogadanki i prelekcje oraz wyświetlane filmy o tematyce rolniczej. W tym też celu powołano specjalnych lektorów, którzy docierają do gromad i prowadzą pracę zmierzającą do podniesienia poziomu gospodarowania wsi białostockiej.

Oprócz rozwoju zasadniczych kierunków przemysłu i rolnictwa w województwie białostockim plan 6-letni zakłada także znaczny postęp w zakresie obsługi ludności oraz wzrostu dobrobytu materialnego mas pracujących. Województwo białostockie zniszczone w czasie wojny przedstawiało się bardzo słabo pod względem zaopatrzenia ludności w najniezbędniejsze towary. Istniejące po wojnie w pierwszych latach sklepy prywatne, pracujące w prymitywnych warunkach, nie były w stanie należycie zaopatrzyć ludność w towary. Jednakże w krótkim czasie handel uspołeczniony zaczął wypierać inicjatywę prywatną. W roku 1949 w rękach prywatnych znajdowało się jeszcze około 75% ogólnej liczby sklepów, natomiast w roku 1953 już tylko 2%. W tym samym czasie sieć uspołecznionego handlu detalicznego wzrosła bardzo poważnie. Wskaźnik wzrostu osiągnął w roku 1953 w stosunku do roku 1949 cyfrę 600.

Równocześnie z rozwojem sieci uspołecznionego handlu detalicznego dokonano poważnych inwestycji, w których wyniku oddano do użytku szereg nowoczesnie urządzonych sklepów, magazynów i innych urządzeń pomocniczych. Na specjalne podkreślenie zasługuje rozbudowa sieci zakładów żywienia zbiorowego, która w roku 1953 w porównaniu do roku 1949 osiągnęła wskaźnik 200.

O rozwoju handlu uspołecznionego, oraz o coraz lepszym zaspokajaniu potrzeb ludności województwa, której siła nabywcza szybko wzrasta, świadczy również przeszło dwukrotny wzrost obrotów towarowych w 1953 roku w stosunku do 1949 roku.

Nie można również pominąć faktu, że po wojnie oddano do użytku nowoczesną chłodnię, od podstaw wybudowano poważną ilość nowych magazynów zbożowych, w tym elewator o pojemności 10 tys. ton oraz szereg magazynów dystrybucyjnych dla nawozów i innych towarów.

Następne lata planu 6-letniego przyniosą dalszy postęp w tej dziedzinie.

Omówione perspektywy rozwoju życia gospodarczego województwa białostockiego postulują konieczność dalszej rozbudowy sieci połączeń kolejowych. Przewiduje się budowę linii kolejowej szerokotorowej Łomża — Dłutowo oraz linii wąskotorowej Czarna Wieś — Nowokamienna.

Oczywiście, połączenia te nie rozwiązują jeszcze problemu sieci linii kolejowych w województwie, które pod tym względem ma bardzo niskie wskaźniki. Np. długość linii kolejowych na 100 km<sup>2</sup> w roku 1950 wynosiła 4,5 km.

Zasadniczym problemem w zakresie połączeń kolejowych jest skrócenie powiązania Białegostoku z Augustowem i Suwałkami oraz stworzenie arterii komunikacyjnej łączącej Łomżę — Monki — Nowokamienną. Poszerzenie w ten sposób sieci połączeń kolejowych wpłynie na usprawnienie komunikacji i bardzo poważnie zaktywizuje dużą część obszaru województwa.

Podobnie duże zadania stoją przed województwem w zakresie budowy i ulepszenia sieci dróg kołowych. Prace w tym kierunku są już poważnie zaawansowane. Województwo ma również pozytywne wyniki w stosowaniu czynu społecznego na tym odcinku. Dla przykładu wystarczy podać, że w roku 1953 w ramach czynu społecznego wykonano prace wartości przeszło 7 mln złotych. W roku zaś 1954 zakłada się wykonanie robót drogowych w ramach czynu społecznego o wartości około 20 mln złotych.

W dziedzinie rozwoju oświaty, urządzeń kulturalnych i socjalnych w województwie białostockim nastąpił zasadniczy przełom. Powstały dwie wyższe uczelnie — Akademia Medyczna i Wyższa Szkoła Inżynierska w Białymstoku. Podwoiła się liczba szkół pełnych 7-klasowych. Znacznie podniósł się stopień organizacyjny szkolnictwa podstawowego poprzez wzrost liczby szkół o 3—4 i więcej nauczycielach przy równoczesnym zanikaniu szkół o jednym lub dwóch nauczycielach. W okresie od roku 1950 do 1953 szkolnictwu podstawowemu przybyło około 100 nowych szkół i około 1 tys. nowych izb lekcyjnych. W rezultacie wszystkie dzieci w wieku szkolnym są objęte nauczaniem. Dodać przy tym należy, że około 50%

absolwentów szkół podstawowych przechodzi do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. W okresie najbliższych dwóch lat przewiduje się dalsze zwiększenie ilości szkół średnich, przede wszystkim rolniczych. Poważnym osiągnięciem jest również zorganizowanie na terenie województwa trzech rolniczych instytutów naukowych.

Postępowi na odcinku oświaty towarzyszy rozwój urządzeń kulturalnych. Powstało 5 domów kultury. Ilość świetlic wzrosła dwukrotnie. Zorganizowano około 180 bibliotek i około 1 300 punktów bibliotecznych. W latach 1950 — 1953 ośrodki miejskie otrzymały 12 kin, a ośrodki wiejskie 48 kin stałych.

Na odcinku służby zdrowia zaniedbania okresu kapitalistycznego zostały częściowo usunięte. Świadczy o tym fakt, że liczba łóżek w szpitalach wzrosła w latach 1949 — 1953 o około 35%; liczba ośrodków zdrowia o 300%; liczba lekarzy medycyny o 100%; liczba punktów położniczych o 125% itd. W roku 1953 oddano do użytku dwa nowoczesne szpitale w Augustowie i Wysokiem Mazowieckiem oraz uruchomiono kliniki A. M. — okulistyczną, neurologiczną, laryngologiczną oraz zakład radiologii. Równolegle powstają przychodnie zakładowe, ambulatoria i żłobki zarówno w ośrodkach robotniczych, jak i w spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych.

Przy omawianiu zadań i osiągnięć w różnych działach gospodarki województwa białostockiego nie można pominąć zagadnienia poprawy warunków bytowych ludności miast i osiedli. Na tym odcinku zanotowano również znaczny postęp. Powstały i nadal się rozbudowują duże osiedla mieszkaniowe w Białymstoku, Zambrowie i Czarnej Wsi. Dokonuje się w tempie intensywnym remontów izb mieszkalnych. Jedynie w roku 1953 wyremontowano o 9 300 izb więcej niż w roku 1950, a w roku 1954 kredyty na ten cel w porównaniu z 1952 rokiem wzrosną o około 150%. Również na odcinku wodociągów i kanalizacji widać wyraźny postęp, bowiem w roku 1953 wyprodukowano o 130% wody więcej niż w roku 1950; ilość budynków posiadających urządzenia wodociągowe wzrosła o 25%; ilość budynków posiadających urządzenia kanalizacyjne wzrosła o 60%.

W końcu należy zwrócić uwagę na poważne walory województwa białostockiego jako terenu wczasowego i turystycznego. Piękne jeziora i lasy w powiatach augustowskim, suwalskim i oleckim oraz puszcza białowieska stanowią rozległe pole do dalszego rozwoju ośrodków wczasowych i turystycznych.

Nie ulega wątpliwości, że dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze Białostoczczyzny dopiero zapoczątkowały jeszcze pełniejszy i szybszy jej rozwój, dotychczas bowiem nie zostały w pełni wykorzystane wszystkie rezerwy surowcowe, materiałowe i ludzkie. Dlatego też aktyw polityczny i gospodarczy województwa opierając się na tezach IX Plenum KC PZPR postanowił zadania z nich wynikające nie tylko wykonać ale i znacznie je przekroczyć. Istnieją przesłanki do stwierdzenia, że województwo białostockie w szybszym niż dotychczas tempie będzie dźwigało się z zacofania i zbliżało do poziomu gospodarczego województw centralnych i zachodnich kraju.

Leon SIENNICKI

## Osiągnięcia gospodarki narodowej ZSRR w roku 1953

**P**OD kierownictwem partii i rządu ludzie radzieccy odnieśli nowy sukces w budownictwie komunizmu, realizując pomyślnie państwowy plan rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na rok 1953. O sukcesie tym świadczą szczegółowe dane Głównego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR, opublikowane przez prasę radziecką w dniu 31 stycznia br.

Podsumowanie wyników gospodarki narodowej ZSRR za rok 1953 wykazuje dobitnie, podobnie jak w latach ubiegłych, że gospodarka socjalistyczna nie zna kryzysów ekonomicznych i bezrobocia, że obce jej są zjawiska gospodarki kapitalistycznej w rodzaju depresji, recesji czy stagnacji. Gospodarka narodowa ZSRR rozwija się bez zahamowań według zasad socjalistycznej reprodukcji rozszerzonej.

Masy pracujące Związku Radzieckiego rozumieją dobrze, że celem produkcji socjalistycznej jest najpełniejsze zaspokojenie ciągle rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa, że środkiem prowadzącym do tego celu jest nieustanny wzrost i doskonalenie produkcji na bazie najwyższej techniki. W rozumieniu wymogów podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu ludzie radzieccy nie szczędzą wysiłków i rozwijają twórczą inicjatywę na wszystkich odcinkach pracy, by podnieść poziom produkcji socjalistycznej we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

W podsumowaniu wyników za rok ubiegły przemysł w Związku Radzieckim pod względem osiągnięć zajmuje jak zwykle czołowe miejsce. Plan roczny w zakresie globalnej produkcji przemysłowej wykonano w 101%. W zestawieniu z rokiem 1952 nastąpił wzrost globalnej produkcji przemysłowej o 12%, w stosunku zaś do 1950 roku — o 45%. Jeżeli się zważy, że w okresie planu pięcioletniego przewidziany został na lata 1951—1955 wzrost globalnej produkcji przemysłowej o 70%, to nie trudno jest stwierdzić, iż wykonanie zadań planowych na tym odcinku za okres pierwszych trzech lat pięciolatki ma przebieg wyraźnie zadowalający.

Siły wytwórcze kraju socjalizmu rosną niezwykle szybko, co przyczyniło się do poważnego wzrostu produkcji. Tak więc na przykład, wydobycie węgla w roku 1953 wzrosło w porównaniu z rokiem 1952 o 6%, a wytop stali podniósł się o 10%. Ten tylko jednoroczny przyrost w wydobyciu węgla i wytopie stali równa się w przybliżeniu całorocznemu wydobyciu węgla i całorocznej produkcji stali, osiągniętych w Rosji przedrewolucyjnej. Dalszy ogromny krok naprzód poczynił w roku ubiegłym przemysł maszynowy — trzon przemysłu ciężkiego. Bardzo wysokie wskaźniki wzro-

stu osiągnięto między innymi w produkcji turbin parowych (40%), wielkich turbin wodnych (35%), turbogeneratorów (47%), wielkich maszyn elektrycznych (34%), lokomotyw dalekobieżnych (163%). W przemyśle budowy maszyn skonstruowano w 1953 roku około 700 nowych niezmiernie ważnych typów i rodzajów maszyn i mechanizmów, zapewniających dalszy postęp techniczny gospodarki narodowej, przy czym ponad 100 nowych typów urządzeń o wysokiej wydajności skonstruowano dla przemysłu lekkiego i spożywczego. Wyprodukowano również ponad 80 różnych typów maszyn i narzędzi rolniczych, jak np. kombajn do zbioru ziemniaków na ciężkich glebach, maszynę do sprzętu kapusty, kosiarke o szerokim zasięgu doczepianą do traktora DT-54, kombajn do sprzętu roślin do silosowania, maszynę do rozrzucania wapna i nawozów sztucznych, elewatorową maszynę do stogowania i szeregi innych.

Wiele gałęzi przemysłu radzieckiego osiągnęło w roku ubiegłym ponadplanową produkcję. Wymienić tu między innymi należy ponadplanową produkcję ropy naftowej, gazu ziemnego, łupku, rudy żelaznej i manganowej. Osiągnięto ponadplanową produkcję benzyny, nafty, aluminium, energii elektrycznej, samochodów ciężarowych i osobowych. Z nadwyżką wykonano roczne zadania w zakresie produkcji tkanin jedwabnych, wełnianych i lnianych. Przekroczono plany na odcinku produkcji artykułów żywnościowych, jak np. wyrobów masarskich, mleka skondensowanego, tłuszczów roślinnych i wyrobów cukierniczych.

Komunikat Głównego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR wykazuje jednak, że obok bezspornych wielkich osiągnięć w produkcji przemysłowej istnieją jeszcze takie gałęzi przemysłu, które nie we wszystkich wskaźnikach wykonały planowe zadania. Tak na przykład, przedsiębiorstwa przemysłu hutniczego nie w pełni wykonały plan produkcji poszczególnych rodzajów wyrobów, zwłaszcza niektórych deficytowych rodzajów wyrobów walcowanych z żelaza i stali. Komunikat wykazuje, że w przemyśle lekkim i spożywczym, obok pewnego polepszenia jakości produkcji, nie wszystkie jeszcze zakłady tych gałęzi przemysłu (jak również niektóre zakłady w obrębie spółdzielczości rzemieślniczej i przemysłu miejscowego) osiągnęły zadowalającą jakość w całości swej produkcji. Niektóre zakłady produkowały towary w asortymencie nie odpowiadającym potrzebom ludności, nie uczyniły wszystkiego co należy, by poprawić gatunek i wygląd produkowanych towarów, nie zawsze pracowały rytmicznie. Wciąż jeszcze zdarzają się wypadki, stwierdza komunikat, produkowania

w złych gatunkach obuwia, mebli, naczyń fajansowych i porcelanowych, źle i nieestetycznie wykonanych tkanin oraz produkowania wyrobów konfekcyjnych i dziewiarskich z poważnymi defektami.

W roku ubiegłym rząd radziecki, jak wiadomo, podjął zakrojone na szeroką skalę środki, zmierzające do wydatnego podniesienia w ciągu dwóch-trzech lat poziomu produkcji artykułów konsumpcyjnych. Realizacja tego zadania znalazła swoje częściowe odbicie już w drugim półroczu 1953 roku, kiedy to gałęzie przemysłowe produkujące artykuły masowego spożycia poważnie przyspieszyły tempo swej produkcji. Świadczą o tym następujące wskaźniki: podczas gdy w 1952 roku produkcja artykułów konsumpcyjnych wzrosła w stosunku do roku poprzedniego o 10,5%, to w 1953 roku wzrost jej w porównaniu z rokiem 1952 wyniósł 12%, przy czym w drugim półroczu 1953 roku w zestawieniu z analogicznym okresem roku poprzedniego wzrost ten wyniósł już 14%. Znacznie wzrosła produkcja mięsa i cukru, wyrobów mleczarskich i tłuszczów roślinnych, tkanin (zwłaszcza jedwabnych), mebli, samochodów osobowych, rowerów, aparatów radiowych i telewizyjnych, zegarków. Wydatny wzrost produkcji towarów masowego spożycia nastąpił w poszczególnych gałęziach przemysłu ciężkiego i maszynowego.

Doniosłą przesłankę przyspieszenia wzrostu produkcji artykułów konsumpcyjnych stanowi dalszy rozwój i wydatny wzrost produkcji rolniczej. W roku ubiegłym obszar zasiewów w porównaniu z rokiem 1952 zwiększył się o 1,4 mln ha. Zaznaczyć przy tym należy, że obszar zasiewów najcenniejszej rośliny zbożowej, jaką jest pszenica, zwiększył się w roku ubiegłym o 2 mln ha.

W szeregu okręgów Związku Radzieckiego warunki meteorologiczne nie były w roku ubiegłym pomyślne. Mimo to zbiory zbóż niemal zrównały się z poziomem zbiorów w roku 1952. Równocześnie wzrosły zbiory bawełny, buraka cukrowego, słonecznika, warzyw i owoców basztanowych. Zbiór ziemniaków ukształtował się na tym samym poziomie.

W myśl uchwały wrześniowego Plenum KC KPZR rolnictwo radzieckie otrzymało w roku ubiegłym wydatną pomoc w dalszym poszerzaniu swej materiałowo-technicznej bazy. Otrzymało ono mianowicie:

139 tys. traktorów (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM),

18 tys. traktorów do uprawy międzyrzędowej,

41 tys. kombajnów zbożowych, w tym

22 tys. kombajnów samobieżnych,

69 tys. samochodów ciężarowych

oraz ponad 2 mln narzędzi do uprawy ziemi, siewników, maszyn do sprzętu i innych maszyn rolniczych, podobnie jak wiele maszyn i urządzeń dla ferm hodowlanych. Wzrost technicznego wyposażenia rolnictwa umożliwił zwiększenie stopnia mechanizacji robót rolnych. Ośrodki maszynowo-traktorowe wykonały w 1953 roku 80% wszystkich podstawowych prac polowych w kołchozach, zwiększając zakres swych prac o 17% w porównaniu z 1952 rokiem.

Orka wiosenna i jesienią w kołchozach została niemal całkowicie zmechanizowana, siew ozimin zmechanizowany był w 93%, a siew jarych — w 83%.

W celu wzmocnienia obsługi kołchozów w zakresie pomocy agro- i zootechnicznej skierowano do ośrodków maszynowo-traktorowych do końca 1953 roku przeszło 100 tys. agronomów i zootechników.

Kołchozy i sowchozy otrzymały w roku 1953 ponad 6 mln ton nawozów sztucznych, czyli o 15% więcej niż w roku poprzednim.

W roku ubiegłym nastąpił wzrost w pogłowie zwierząt gospodarskich. Według stanu na dzień 1 października 1953 roku pogłowie bydła wynosiło 63 mln sztuk. W zestawieniu z analogiczną datą 1952 roku nastąpił wzrost pogłowia:

|                 | w kołchozach | w sowchozach |
|-----------------|--------------|--------------|
| krów            | o 8%         | o 9%         |
| owiec           | o 9%         | o 11%        |
| trzody chlewnej | o 10%        | o 8%         |

Pomyślne wyniki osiągnęły w roku ubiegłym wszystkie gałęzie transportu. W porównaniu z rokiem 1952 przewóz towarów wzrósł w transporcie kolejowym o 7%, w transporcie morskim o 10%, w transporcie samochodowym o przeszło 13%.

Inwestycje państwowe w gospodarce narodowej wzrosły w porównaniu z 1952 rokiem o 4%. Zaznaczyć się wzrost inwestycji w całym przemyśle hutniczym, w przemyśle energetycznym, paliw, chemicznym, leśnym i papierniczym, jak również w przemyśle materiałów budowlanych. W większym stopniu niż w przemyśle ciężkim nastąpił wzrost inwestycji państwowych w przemyśle lekkim i spożywczym. Za cały rok ubiegły wzrost inwestycji w przemyśle lekkim i spożywczym wyniósł 8%, przy czym w drugim półroczu osiągnął 10% w porównaniu z analogicznym okresem 1952 roku.

W 1953 roku uruchomiono około 300 nowych zakładów przemysłowych z zakresu produkcji artykułów powszechnego użytku. Na budownictwo przedsiębiorstw handlowych zainwestowano w roku ubiegłym środki o 35% wyższe niż w roku poprzednim. Organizacje budowlane otrzymały znaczną ilość nowych wysokowydajnych maszyn i mechanizmów. W porównaniu z 1952 rokiem wzrósł tabor koparek o 23%, buldożerów o 18%, dźwigów wieżowych o przeszło 40%. Znacznie zwiększył się również tabor innych maszyn i mechanizmów budowlanych.

Nieprzerwanemu wzrostowi produkcji przemysłowej i rolniej towarzyszył w roku ubiegłym rozwój handlu radzieckiego. Plan detalicznego obrotu towarów wykonany został z nadwyżką. Szósta kolejna obniżka cen detalicznych, wprowadzona w życie z dniem 1 kwietnia 1953 roku, przyczyniła się do dalszego zwiększenia siły nabywczej ludności ZSRR.

Zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1952 sprzedaż detaliczna towarów. W sieci handlu państwowego i spółdzielczego sprzedano (w cenach porównywalnych) o 21% więcej towarów, przy czym w drugim półroczu sprzedano o 26% więcej towarów, aniżeli w analogicznym okresie 1952 roku.

W szerokim asortymencie towarów masowego użytku w roku 1953 wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim sprzedaż m. in. następujących towarów:

|                      |        |
|----------------------|--------|
| tkanin bawełnianych  | o 22%  |
| tkanin wełnianych    | o 18%  |
| tkanin jedwabnych    | o 45%  |
| odzieży gotowej      | o 29%  |
| pończoch i skarpet   | o 31%  |
| obuwia skózanego     | o 29%  |
| mebli                | o 39%  |
| aparatów radiowych   | o 32%  |
| motocykli            | o 55%  |
| samochodów osobowych | o 160% |

Równocześnie wzrosła sprzedaż m. in. następujących artykułów żywnościowych:

|                          |       |
|--------------------------|-------|
| mięsa i wyrobów mięsnych | o 36% |
| ryb i wyrobów rybnych    | o 8%  |
| masła                    | o 36% |
| tłuszczów jadalnych      | o 19% |
| sera                     | o 28% |
| jaj                      | o 16% |
| cukru                    | o 23% |
| warzyw                   | o 25% |

Sieć handlu detalicznego została rozszerzona. W ciągu ubiegłego roku otwarto około 6 tys. nowych sklepów, zwiększono sieć sklepów specjalnych w miastach, osiedlach robotniczych i na wsi. Zwiększyła się również sprzedaż artykułów rolnych na rynkach kołchozowych, przy czym ceny tych artykułów obniżyły się.

W ciągu 1953 roku Związek Radziecki rozszerzył swoje stosunki gospodarcze na odcinku handlu zagranicznego, utrzymując obroty handlowe z 51 państwami. Z 25 państwami Związek Radziecki rozwijał obroty w ramach rocznych lub wieloletnich układów handlowych. Po raz pierwszy w okresie powojennym Związek Radziecki zawarł umowy handlowe z Indiami, Francją, Argentyną, Grecją i Islandią. Wartość obrotów w handlu zagranicznym ZSRR osiągnęła w roku ubiegłym sumę 23 mld rubli i w zestawieniu z rokiem 1952 wzrosła o 2,2 mld rubli (o 11%). Poziom obrotów w handlu zagranicznym ZSRR (w cenach porównywalnych) był w roku ubiegłym prawie czterokrotnie wyższy niż w okresie przedwojennym. Równolegle z rosnącą w dalszym ciągu wymianą handlową z krajami obozu demokratycznego Związek Radziecki rozwijał w roku ubiegłym obroty handlowe z szeregiem krajów Europy zachodniej, Bliskiego i Środkowego Wschodu. Wachlarz eksportowanych i importowanych towarów uległ przy tym dalszemu rozszerzeniu.

Pełnym wyrazu wskaźnikiem, charakteryzującym nieprzerwany rozwój gospodarki narodowej ZSRR, jest wzrost stanu zatrudnienia. Liczba zatrudnionych w gospodarce narodowej ZSRR osiągnęła pod koniec 1953 roku 44,8 mln osób, wykazując w porównaniu z końcem 1952 roku wzrost stanu zatrudnienia o 3,1 mln osób. Zwrócić przy tym należy uwagę, że w związku z zadaniami rolnictwa wysuniętymi na wrześniowym Plenum KC KPZR stan zatrudnienia w ośrodkach maszynowo-traktorowych (MTS) zwiększył się pod koniec ubiegłego roku i w porównaniu z rokiem 1952 o 1,4 mln wykwalifikowanych pracowników.

Wydajność pracy w ciągu ubiegłego roku wzrosła w przemyśle o 6% i w budownictwie ogólnym o 4%. Jednakże na tym odcinku wskaźniki planowe nie zostały osiągnięte.

Dochód narodowy ZSRR w 1953 roku podniósł się w porównaniu z 1952 rokiem o 8%. W podziale dochodu narodowego zwiększyła się część dochodu, która przypadła masom pracującym na zaspokojenie ich potrzeb osobistych; natomiast zmniejszyła się nieco część pozostająca do dyspozycji państwa.

Wzrost dochodu narodowego i środki podjęte przez rząd zapewniły dalszy wzrost dochodów robotników i urzędników oraz wzrost dochodów chłopstwa.

Fundusz płac w 1953 roku podniósł się w porównaniu z 1952 rokiem o 5%, a przeciętna płaca zarobkowa wzrosła o 2%. Jednakże realne płace robotników i urzędników, jeśli uwzględnimy obniżkę cen detalicznych oraz wszelkie świadczenia z funduszy państwowych, w rzeczywistości zwiększyły się w przeliczeniu na jednego pracownika o 13%.

Inwestycje państwowe w budownictwie mieszkaniowym zwiększyły się w 1953 roku o 11%. Ludności miast i ośrodków robotniczych oddano do użytku przeszło 28 mln m<sup>2</sup> powierzchni mieszkaniowej. W miejscowościach wiejskich zbudowano ponad 400 tys. nowych domów mieszkalnych.

Dochody chłopstwa, zwłaszcza w drugim półroczu ubiegłego roku, znacznie wzrosły. W wyniku szeregu zarządzeń zmierzających do większego zainteresowania materialnego kołchozów i kołchożników, dochody kołchozów i kołchożników w 1953 roku zwiększyły się o przeszło 13 mld rubli.

W wyniku wzrostu dochodów pieniężnych zwiększyły się wkłady ludności w kasach oszczędnościowych. Przyrost takich wkładów w roku 1953 wyniósł 12 mld rubli wobec 4,5 mld rubli w 1952 roku.

W roku 1953 Związek Radziecki kontynuował rozwój budownictwa kulturalnego i szkolnictwa wszystkich stopni. Na dużą skalę rozwijało się budownictwo komunalne.

\*

Gospodarkę narodową krajów kapitalistycznych charakteryzowały w roku 1953 wyścig zbrojeń i pogoń za najwyższymi zyskami monopolu, osiąganymi poprzez niemiłosierny wyzysk mas pracujących, poprzez ograbianie narodów krajów kolonialnych i zależnych. Taką jest linia rozwoju gospodarczego krajów kapitalistycznych, które zresztą w roku ubiegłym weszły wyraźnie w orbitę narastającego kryzysu ekonomicznego.

Przeciwieństwem kapitalistycznej linii rozwojowej jest gospodarka narodowa Związku Radzieckiego i pozostałych krajów obozu demokratycznego, której linia rozwojowa przebiega w imię interesów i dla zaspokojenia rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych społeczeństwa tych krajów.

Fakt ten z nieodpartą siłą potwierdziły jeszcze raz wyniki ubiegłego 1953 roku.

# Wykonanie węgierskiego planu gospodarczego na rok 1953 i zadania na rok 1954

**KC** WĘGIERSKIEJ PARTII PRACUJĄCYCH i rząd węgierski podjęły w drugiej połowie 1953 roku szereg uchwał i zarządzeń, zmierzających do szybkiego podniesienia stopy życiowej węgierskich mas pracujących. W myśl ustalonego programu rządowego, kładącego szczególny nacisk na wzmoczenie rozwoju rolnictwa, już w narodowym planie gospodarczym na rok 1953 dokonano poważnych przesunień w dotychczasowej strukturze produkcji przemysłowej i podziale środków inwestycyjnych między poszczególne działy gospodarki narodowej.

W przemyśle ciężkim obniżono niektóre, zbyt napięte wskaźniki planowe w zakresie wzrostu produkcji oraz zmniejszono przewidziane pierwotnie nakłady inwestycyjne, przesuwając powstałe stąd środki materialne na rozszerzenie inwestycji w rolnictwie, przemyśle lekkim i spożywczym, budownictwie mieszkaniowym i na cele kulturalno-społeczne. Przesunięcia te sprawiły, że udział przemysłu ciężkiego w planie inwestycyjnym na rok 1953 zmniejszył się z zaplanowanych pierwotnie 43,3% do 41,3% i w odpowiednim stosunku wzrósł udział innych działów gospodarki narodowej.

Węgierski plan gospodarczy na rok 1953, według zmienionych zadań planowych masy pracujące Węgierskiej Republiki Ludowej zrealizowały na ogół z powodzeniem. Jak wykazuje komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego (opublikowany 27 stycznia br.), roczny plan produkcji całego przemysłu socjalistycznego wykonano w 101,3%, przekraczając poziom produkcji z 1952 roku o 11,9%. Wyprodukowano znacznie więcej artykułów przemysłowych, aniżeli pierwotny plan to przewidywał. Nie w pełni jednak wykonano plan produkcji w zakresie azotowych nawozów sztucznych, obuwia i odzieży roboczej. W wydobywaniu węgla zabrakło 200 tys. ton do osiągnięcia wskaźnika zaplanowanego.

W 1953 roku nakłady inwestycyjne w węgierską gospodarkę narodową wyniosły 16,3 mld forintów. Zgodnie z programem rządowym w drugim półroczu wzrosły w zestawieniu z pierwszym półroczem inwestycje w przemyśle ciężkim o 35,5%, w przemyśle lekkim o 169,9%, w przemyśle spożywczym o 203,5%.

Komunikat węgierskiego CUS podkreśla, że zespół środków przedsięwziętych w rolnictwie wydatnie polepszył sytuację chłopstwa. Tylko w związku z dwukrotną obniżką cen detalicznych na Węgrzech zdolność nabywczą chłopstwa wzrosła w ubiegłym roku o 490 mln forintów przy wzroście zdolności nabywczej całej ludności o 1,5 mld forintów. Zwiększył się na rynkach miejscowych dowóz produktów rolnych, przy czym ceny tych produktów, pod wpływem obniżki cen państwowych, kształtowały się w listopadzie ubiegłego roku na poziomie o 13,3% niższym od poziomu cen w analogicznym miesiącu 1952 roku.

W drugim półroczu ubiegłego roku bezpośrednie nakłady inwestycyjne w rolnictwie wzrosły o 70,1% w porównaniu z pierwszym półroczem. Prace jesienne 1953 roku wykonano w znacznie krótszym czasie niż w roku 1952. Równocześnie obszar zasiewów pszenicy i żyta zwiększył się o pół miliona hólów (1 hold = 0,57 ha), a ośrodki maszynowo-traktorowe wykonały o 30% więcej prac polnych. W ciągu 1953 roku rolnictwo węgierskie otrzymało 1 216 nowych kombajnów, tysiące traktorów i innych maszyn rolniczych. Zelektryfikowano 81 wsi, 33 ośrodki maszynowo-traktorowe, 96 państwowych gospodarstw rolnych i 102 spółdzielnie produkcyjne.

Dobre wyniki produkcji rolniczej oraz wprowadzenie w życie programu rządowego wpłynęły na wzrost obrotu towarowego w handlu wewnętrznym. W drugim półroczu ubiegłego roku, dzięki zwiększeniu produkcji przez przemysł lekki i spożywczy, obrót towarowy w cenach porównywalnych wzrósł o 27% w porównaniu z pierwszym półroczem. Zaopatrzenie w towary uległo poprawie zarówno w mieście jak i na wsi. W ciągu całego 1953 roku sprzedano ludności więcej niż w 1952 roku: tłuszczów o 24%, mięsa o 23%, cukru o 18% itd.

Wyrazem sukcesu węgierskich mas pracujących jest dochód narodowy, który w 1953 roku wzrósł w porównaniu z 1952 rokiem o 12%.

Rzecz jasna, że osiągnięcia 1953 roku stanowią w programie rządu węgierskiego pierwszy krok do zrealizowania centralnego zadania, jakim stało się przyspieszenie wzrostu stopy życiowej mas pracujących Węgierskiej Republiki Ludowej. Następnym krokiem będzie realizacja zadań, skonkretyzowanych w planie gospodarczym na rok 1954.

W toku styczniowej sesji węgierskiego Zgromadzenia Narodowego plan gospodarczy na rok 1954 szczegółowo został przedstawiony przez przewodniczącego Centralnego Urzędu Planowania Béłę Szalai. Plan opiera się na czerwcowej, październikowej i grudniowej uchwałach KC Węgierskiej Partii Pracujących oraz na programie gospodarczym, wypracowanym przez rząd węgierski.

Béla Szalai w swym przemówieniu wskazał na następujące zasadnicze cechy węgierskiego planu gospodarczego na rok 1954:

1. Udział funduszu spożycia w dochodzie narodowym wzrośnie z 75% w 1953 roku do 82% w 1954 roku (w obrębie tych wskaźników bezpośrednie spożycie ludności wzrośnie z 58 do 70%), a udział akumulacji w dochodzie narodowym zmniejszy się z 25% do 18%. Odpowiednio do wzrostu funduszu spożycia obrót towarowy w handlu detalicznym zwiększy się w 1954 roku w przybliżeniu o 20%.

2. Produkcja przemysłu socjalistycznego, przy wolniejszym tempie uprzemysłowienia, wzrośnie w 1954 roku w porównaniu z 1953 rokiem w przybliżeniu o 4,5%. W obrębie tego wskaźnika pro-

dukcja środków wytwórczości (grupa „A”) zmniejszy się o 2 %, produkcja zaś przedmiotów spożycia (grupa „B”) wzrośnie o 16 %. Produkcja przemysłu miejscowego przekroczy w 1954 roku o 21 % poziom produkcji z 1953 roku.

3. Produkcja rolna wzrośnie w roku 1954 o 8 % w stosunku do przeciętnej pięciu lat ubiegłych. Plan zapewnia warunki dla szybkiego rozwoju rolnictwa. W podziale inwestycji udział rolnictwa wyniesie 24 %, co stanowi niemal dwukrotny wzrost w stosunku do 1953 roku.

4. Na całość inwestycji przeznaczona się w roku 1954 suma 14 mld forintów, tzn. o ponad 2 mld forintów mniej niż w roku 1953.

Jak z przytoczonych wskaźników wynika, węgierski plan gospodarczy na rok 1954 przewiduje zwolnienie tempa rozwoju przemysłu z tym, że produkcja przedmiotów spożycia znacznie wzrośnie, natomiast produkcja środków wytwórczości nieco zmaleje. Stan ten, jak stwierdził Béla Szalai, nie stworzy dysproporcji w przemyśle między grupą „A” i grupą „B”, ponieważ w obrębie produkcji środków wytwórczości założony jest znaczny wzrost produkcji materiałów podstawowych. W roku 1954 w porównaniu z rokiem 1953 nastąpi wzrost wydobycia węgla o 6,4 %, produkcji energii elektrycznej o 10,7 % i stali walcowanej o 5,9 %. Równocześnie jednak na skutek zmniejszenia inwestycji obniży się nieco produkcja przemysłu budowy maszyn, którego moc produkcyjna wykorzystana zostanie na rzecz produkcji artykułów konsumpcyjnych i wyposażenia dla rolnictwa.

Dla wszystkich gałęzi przemysłu plan na rok 1954 zawiera szczegółowe dyrektywy, które z chwilą ścisłego wprowadzenia ich w życie zapewnią pomyślne wykonanie zadań, poprawienie jakości wytwarzanych wyrobów, lepsze zaspokojenie potrzeb materialnych ludności.

W zakresie rolnictwa plan na rok 1954 zakłada zmianę struktury upraw roślinnych. Obszar zasiewu zbóż chlebowych zwiększy się do 35 % całości powierzchni uprawnej ziemi. Chodzi o to, by w ciągu kilku lat rozwiązany został problem chleba, tzn. by produkcja zbóż chlebowych dała w efekcie nie tylko obfite zaspokojenie w tym względzie potrzeb ludności, lecz również umożliwiła nagromadzenie odpowiednich rezerw.

Plan przewiduje zwiększenie bazy paszowej. Obszar zasiewów traw pastewnych wzrośnie w 1954 roku o 30 %. Sprzyjać to będzie rozwojowi hodowli bydła i lepszemu zaopatrzeniu ludności w mięso i produkty zwierzęce.

Plan na rok 1954 zapewnia materialne warunki dla rozwoju rolnictwa, przeznaczając na inwestycje w rolnictwie 3,25 mld forintów. W roku bieżącym rolnictwo węgierskie otrzyma 5 077 traktorów produkcji krajowej lub importowanych oraz znacznie większą ilość niż w roku ubiegłym innych maszyn i narzędzi rolniczych.

Pomoc dla rozwoju produkcji rolnej otrzymają od państwa nie tylko państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne, lecz również

chłopi gospodarujący indywidualnie. Plan przewiduje zaopatrzenie indywidualnie gospodarującego chłopstwa w narzędzia rolnicze, w drobne maszyny rolnicze, w niezbędne nawozy sztuczne.

W planie na rok 1954 ważnym wskaźnikiem, charakteryzującym skalę wzrostu stopy życiowej mas pracujących, jest zaplanowane zwiększenie obrotu towarowego w handlu detalicznym. Obrót ten, jak już wspomniano, będzie o 20 % wyższy niż w roku 1953. Plan zapewnia zaopatrzenie ludności bez jakichkolwiek zahamowań w podstawowe artykuły żywnościowe, przy czym zaopatrzenie w mięso i tłuszcze znacznie wzrośnie.

Podaż wyrobów odzieżowych w porównaniu z rokiem 1953 wzrośnie o 25,1 %. Zaplanowany został wzrost obrotu w zakresie mebli o 50 %, naczyń kuchennych o 64 %, porcelany domowej o 55 %, odbiorników radiowych o 43 %, rowerów o 45 %, maszyn do szycia o 97 % itd.

Charakterystyczne zmiany nastąpiły w planie inwestycyjnym. Zakłada on na ogół zmniejszenie sum inwestycyjnych na długofalowe i dużych rozmiarów budownictwo, przewidując przede wszystkim ukończenie już rozpoczętych budowli. W 1954 roku szereg wielkich budowli przyniesie już poważne efekty. Między innymi uruchomiona zostanie największa w kraju inwestycja — Zakłady Metalurgiczne im. Stalina, co wydatnie podniesie produkcję hutnictwa i umożliwi lepsze zaopatrzenie kraju w stal. Uruchomione zostaną Zakłady Chemiczne w Sajómenti, które rozpoczną produkcję nawozów sztucznych dla rolnictwa.

Inną cechą charakterystyczną planu inwestycyjnego jest to, że przewiduje on przeprowadzenie na wielką skalę budownictwa mieszkaniowego. Na ten cel z funduszy państwowych przeznaczona się 1,5 mld forintów, czyli o 45 % więcej niż w 1953 roku. Plan zapewnia również znaczne środki materialne na pomoc dla indywidualnego budownictwa mieszkaniowego.

Wszystkie te zadania — obok wielu innych — omówione szczegółowo na styczniowej sesji węgierskiego Zgromadzenia Narodowego, wskazują na to, że podstawowym celem węgierskiego planu gospodarczego na rok 1954 jest osiągnięcie znacznego wzrostu stopy życiowej węgierskich mas pracujących. Plan jest realny, niemniej jednak nie będzie łatwy do zrealizowania. Wymaga on — zdaniem przewodniczącego węgierskiego Centralnego Urzędu Planowania — dokonania zwrotu na odcinku kierowania produkcją, na odcinku usprawnienia organizacji pracy i ścisłego stosowania systemu oszczędzania w całej gospodarce węgierskiej. Podstawowym wymogiem socjalistycznej produkcji jest nieprzerwany wzrost wydajności pracy i stałe obniżanie kosztów własnych produkcji. Realizacja tego wymogu — to główne źródło wzrostu dochodu narodowego, a co za tym idzie — wzrostu akumulacji i funduszu spożycia.

Węgierskie masy pracujące, świadome celu jaki zawiera w sobie węgierski plan gospodarczy na rok 1954, pomyślnie wykonają wytyczone im zadania i przez to znowu posuną o krok naprzód sprawę budownictwa socjalizmu w swej ojczyźnie. (hs)

# Budżet USA na rok 1954/55 wyrazem agresywnych dążeń monopolu

**D**NIA 20 stycznia prezydent Eisenhower skierował do kongresu orędzie wraz z projektem budżetu państwowego USA na rok finansowy 1954/55, rozpoczynający się dnia 1 lipca. W projekcie budżetu dochody zostały przewidziane w sumie 62 642 mln dolarów, a rozchody — w wysokości 65 570 mln dolarów. Deficyt budżetowy ma wynieść kwotę 2 928 mln dolarów. Ogólna suma długów państwowych w końcu 1954/55 roku osiągnie wysokość 273 mld dolarów. Same odsetki, przypadające od długów państwowych wyniosą za okres roczny 6 875 mln dolarów, tj. około 10,5% całości wydatków budżetowych.

Przedłożony przez Eisenhowera projekt budżetu cechują następujące szczegóły:

1. Deficyt budżetowy na rok 1954/55 (2,9 mld dol.) ma być mniejszy od deficytu (3,3 mld dol.) przewidywanego na rok 1953/54, jak również od deficytu (9,4 mld dol.), którym zamknął się rok 1952/53.

2. Wydatki ulegną zmniejszeniu do 65,6 mld dol. wobec 70,9 mld dol. w 1953/54 roku i 74 mld dol. w 1952/53 roku.

3. Wpływy zmniejszą się do 62,6 mld dol. wobec 67,6 mld dol. w 1953/54 roku i 64,6 mld dol. w 1952/53 roku.

4. Zmniejszenie ogólne wydatków w porównaniu z rokiem 1953/54 wyniesie 5,3 mld dol.

5. „Pomoc” na cele militarne państw „zaprzyjaźnionych” ma być powiększona do 4 275 mln dol. wobec 4 200 mln dol. w roku bieżącym.

Wydatki na cele wojenne pomimo pewnego zmniejszenia w porównaniu z rokiem bieżącym pochłaniają w dalszym ciągu lwia część budżetu. Na bezpośrednie wydatki zbrojeniowe przewiduje się w budżecie sumę 44 860 mln dol. wobec 48 721 mln dol. w roku bieżącym. To zmniejszenie wydatków wojennych wcale nie dowodzi zmiany polityki amerykańskiej w kierunku złagodzenia napięcia międzynarodowego, a jest raczej wyrazem tzw. zmiany w strategii wojennej.

Według opinii burżuazyjnej prasy angielskiej (jak np. dziennika „Times”), koła rządzące w USA uznały za możliwe zmniejszenie stanu liczebnego amerykańskich sił zbrojnych z 3328 tys. osób (na dzień 1 lipca 1954 r.) do 3037 tys. (na dzień 1 lipca 1955 roku), przy czym liczba dywizji piechoty z obecnych 19 ma być zmniejszona do 17.

Ta sama prasa angielska utrzymuje, że wydatki na broń wybitnie ofensywną, jak lotnictwo i broń atomowa, zostały w projekcie budżetu powiększone. Liczba samolotów pierwszej linii z 21 000 przewidzianych na dzień 1 lipca 1954 roku ma być zwiększona do 22 900 samolotów na dzień 1 lipca 1955 roku. Ogólna zaś liczba samolotów będących w rozporządzeniu sił zbrojnych USA z 33 tys. ma ulec zwiększeniu w ciągu trzech lat do 40 tys. Liczba eskadr lotniczych ze 115 wzrośnie na dzień 1 lipca 1955 roku do 120, a na

dzień 1 lipca 1957 roku ma osiągnąć 137. Toteż w swoim orędziu Eisenhower podkreślił, że wydatki na lotnictwo będą większe niż w jakimkolwiek roku po zakończeniu drugiej wojny światowej i wyniosą w przyszłym roku finansowym 16 200 mln dol. (o 600 mln dol. więcej niż w bieżącym 1953/54 roku).

Wydatki na produkcję broni atomowej — pisze „Times” — zostały ustalone w wysokości 2 425 mln dol. wobec 2 200 mln dol. w 1953/54 roku i 1 791 mln dol. w 1952/53 roku.

Podobnie agresywny charakter mają również zaprojektowane wydatki na zbrojenie innych państw gdyż „pomoc” amerykańska zobowiązuje państwa bloku atlantyckiego do coraz bardziej intensywnego ich udziału w wyścigu zbrojeń. I dlatego w orędziu Eisenhowera zostało podkreślone, iż wydatki na „pomoc” dla innych państw i na potrzeby komisji atomowej „znajdą się na najwyższym poziomie od początku istnienia obydwu programów”.

Wydatki na tworzenie zapasów surowców strategicznych w USA będą mniejsze niż w roku bieżącym. „W końcu 1955 roku program w zakresie 50 artykułów spośród 73 zaprojektowanych będzie wykonany w całości” — stwierdził w orędziu Eisenhower i dlatego wydatki na ten cel będą ograniczone do sumy 585 mln dol. Ogólna wartość zapasów strategicznych na dzień 30 czerwca 1955 roku będzie wynosiła około 5,5 mld dolarów.

Natomiast wydatki na potrzeby społeczno-bytowe ludności USA uległy znacznej redukcji. Sumy przeznaczone na pomoc społeczną i zdrowotną zostały obcięte o 860 mln dolarów, czyli o 22,6%, a na budownictwo mieszkaniowe i komunalne — o 454 mln dolarów, czyli o 20%. Wydatki na pomoc rolnictwu, przechodzącemu obecnie — jak wiadomo — ciężki kryzys, zmniejszono o 16,5%. Orędzie prezydenta przewiduje również dalsze zmniejszenie mizernych wręcz kwot na oświatę z 278 mln dol. w roku bieżącym na 223 mln dol. w roku 1954/55, tj. o 20%. Ogółem na cele mające zaspokoić potrzeby szerokich mas ludności amerykańskiej projektuje się wydać o 1 985 mln dol. mniej niż w bieżącym roku budżetowym.

Podczas walki wyborczej o stanowisko prezydenta Eisenhower zapowiedział zrównoważenie budżetu państwowego i jednoczesne obniżenie ciężarów podatkowych.

Jak przytoczone pozycje wskazują, rząd Eisenhowera nie potrafił zrównoważyć budżetu państwowego ani w roku bieżącym, ani nie zamierza tego osiągnąć w roku przyszłym. Należy ponadto oczekiwać, iż wobec potęgowania się zjawisk „kryzysowych” w ekonomice amerykańskiej nastąpi spadek dochodów z podatków i deficyty budżetowe zarówno za rok 1953/54, jak i za rok 1954/55 okażą się większe od przewidywanych.

Co się tyczy zmniejszenia ciężarów podatkowych to Eisenhower obietnic przedwyborczych „dotrzymał” — ogólna bowiem suma podatków w 1954/55 roku ma być mniejsza o 5 mld dol. niż w roku bieżącym, ale obniżenie ciężarów podatkowych objęło... wyłącznie wielkie przedsiębiorstwa kapitalistyczne, różnego rodzaju kartele i monopole. Dynastie miliarderów amerykańskich, królowie stali, węgla i nafty zostali zwolnieni od szeregu ciężarów nałożonych na nich za czasów Roosevelta. Szerokie jednak masy ludności uginają się pod brzemieniem ciężarów podatkowych tym więcej, że wszelkie ponadliczbowe godziny pracy (overtime) skończyły się już w II połowie 1953 roku, a one stanowiły poważną pozycję w budżecie domowym większości zatrudnionych robotników amerykańskich.

Według wniesionego do kongresu projektu budżetu podatek dochodowy od zarobków ludności pracującej wyniesie 30 233 mln dolarów, a opo-

datkowanie towarów powszechnego użytku da 10 239 mln dolarów.

Wydatki militarne i opodatkowanie ludności w USA są najwyższymi w świecie. Orędzie prezydenta USA nie wprowadza żadnych istotnych zmian na tym polu, a przeciwnie zapowiada kontynuację zbrojeń w ciągu dalszych trzech lat. Nic więc dziwnego, że tego rodzaju polityka wywołuje coraz większe niezadowolenie wśród ludności amerykańskiej, co między innymi znalazło swój wyraz w wyborach uzupełniających do kongresu, które przyniosły porażkę kandydatom rządzącej partii republikańskiej.

Jak więc wynika z całości i poszczególnych pozycji projekt budżetu USA na rok 1954/55, mimo niektórych redukcji w przewidzianych wpływach i wydatkach, jest w dalszym ciągu wyrazem agresywnej polityki monopoli amerykańskich oraz przesłanką pogłębienia występujących w ekonomice USA objawów kryzysu nadprodukcji. (af)

## TRUDNOŚCI PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO ANGLII

**P**ROBLEM zwiększenia wydobycia węgla od czasu pierwszej wojny światowej stanowi jedną z głównych trudności gospodarki narodowej Anglii — trudności, której ani rząd labourzystowski, ani konserwatywny rząd Churchilla nie potrafiły usunąć. Wprawdzie po upaństwowieniu przemysłu węglowego wydobycie węgla zaczęło wzrastać, ale pomimo wysiłków rządu nie osiągnęło dotychczas poziomu sprzed drugiej wojny światowej, aczkolwiek wydobycie węgla w 1939 roku było o 55 mln ton mniejsze niż w 1913 roku.

Wydobycie węgla w 1953 roku wyniosło w Anglii ogółem 223,5 mln (237 mln ton w 1939 roku), czyli o 1,3 mln ton mniej niż w roku poprzednim. Począwszy od roku 1947, kiedy dokonano upaństwowienia kopalnictwa węglowego, wydobycie — aczkolwiek w powolnym tempie, wzrastało z roku na rok osiągając punkt szczytowy w 1952 roku w ilości 224,8 mln ton. Główną przyczyną zeszłorocznego zmniejszenia wydobycia w porównaniu z rokiem poprzednim był spadek wydajności pracy, gdyż liczba robotników zatrudnionych w przemyśle węglowym w ostatnich dwóch latach nieznacznie tylko zmieniła się, wynosząc przeciętnie 717 tys. w 1953 roku wobec 716 tys. w 1952 roku. Wydajność roczna na robotnika w ciągu ubiegłego roku wyniosła przeciętnie 296 ton wobec 299 ton w 1952 roku.

Nie bez wpływu na spadek produkcji był wzrost nieusprawiedliwionych nieobecności w pracy, których wskaźnik zwiększył się z 11,1% w roku 1952 do 11,6% w roku 1953, przy czym w stosunku do rębaczy był jeszcze wyższy, wynosząc 14% wobec 13,4% w 1952 roku.

W górnictwie angielskim występuje wyraźnie zjawisko płynności załóg. Brak odpowiednich mieszkań i niskie na ogół wynagrodzenie nie pociągają robotnika angielskiego do pracy w kopalni i jedynie w okresach spotęgowanego bezrobocia daje się zauważyć większy dopływ robotników do tej gałęzi przemysłu.

Centralny zarząd kopalń angielskich, uwzględniając częściowo żądania górników angielskich, zgodził się w końcu stycznia br. na nieznaczne podniesienie zarobków, postawił jednak jako warunek zwiększenie wydobycia węgla przynajmniej o 2,5%, co w ciągu roku ma przynieść wzrost wydobycia o 5 mln ton, przy czym przedstawiciele zarządu centralnego kopalń oraz związku zawodowego górników mają co kwartał dokonywać przeglądu pracy w kopalniach.

Zwiększenie wydobycia węgla stało się palącą kwestią ekonomiki angielskiej zarówno ze względu na potrzeby wewnętrzne, jak i konieczności eksportowe.

Wewnętrzna konsumpcja węgla z 206 mln ton w 1952 roku wzrosła do 207,5 mln ton w 1953 roku, głównie wskutek wzrostu produkcji stali.

Eksport i konsumpcja węgla bunkrowego wyniosły 16,5 mln ton wobec 15 mln ton w roku poprzednim i 46 mln ton w 1938 roku.

Niedobór wynoszący w roku ubiegłym około 1 mln ton został pokryty w drodze importu. Ponieważ wywóz węgla z Anglii stanowił zawsze poważną pozycję w ogólnym eksporcie (w 1913 roku wyeksportowano 75 mln ton), przeto dla właściwej oceny sytuacji na angielskim rynku węglowym należy również brać pod uwagę wysokość wywozu.

Anglia od wielu lat ma porozumienie ze Szwecją, Norwegią i Danią, którym zobowiązana jest dostarczać określone ilości węgla w zamian za różne surowce (jak np. za rudę żelazną) i artykuły żywnościowe (bekony, masło, jaja) — z reguły nie jest jednak w stanie dotrzymywać w tym względzie swych zobowiązań. Anglia była dawniej głównym dostawcą węgla dla krajów południowo-amerykańskich — obecnie z dostawami tymi jest zupełnie źle.

Fakt, iż angielski przemysł węglowy, który — po gwałtownym spadku wydobycia w okresie między dwiema wojnami — nie może przywrócić swego dawnego wydobycia, świadczy dobitnie o dużej słabości całej ekonomiki angielskiej, nie będącej w stanie podnieść na właściwy poziom jednej ze swych najważniejszych gałęzi. (nm)

# PRZEZ PRYZMAT STATYSTYKI

JESZCZE raz naród polski dał dowód, że potrafi pomyślnie realizować zadania postawione przez partię i rząd. Świadczą o tym cyfry ogłoszone w komunikacie PKPG o wykonaniu narodowego planu gospodarczego na rok 1953.

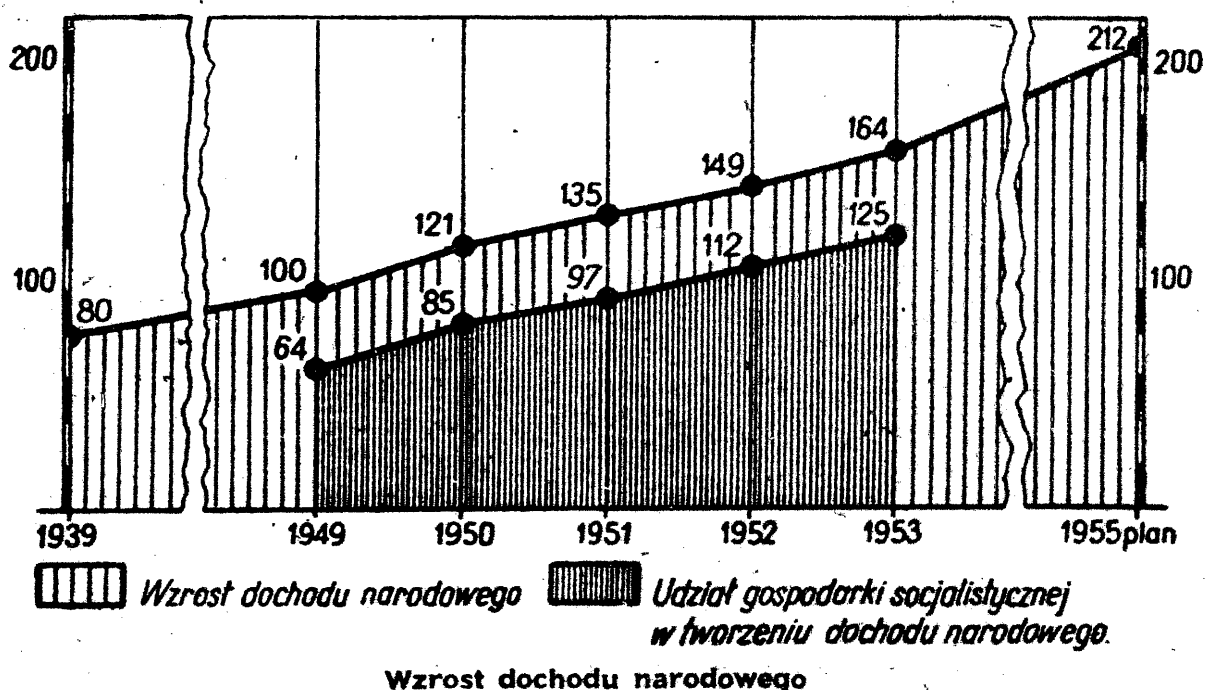
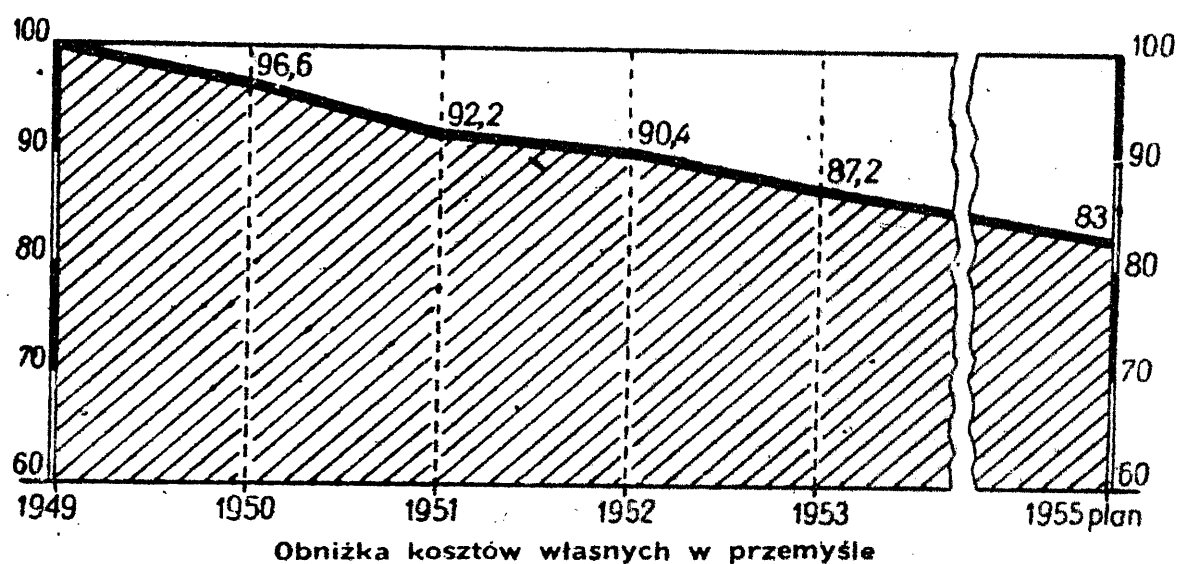
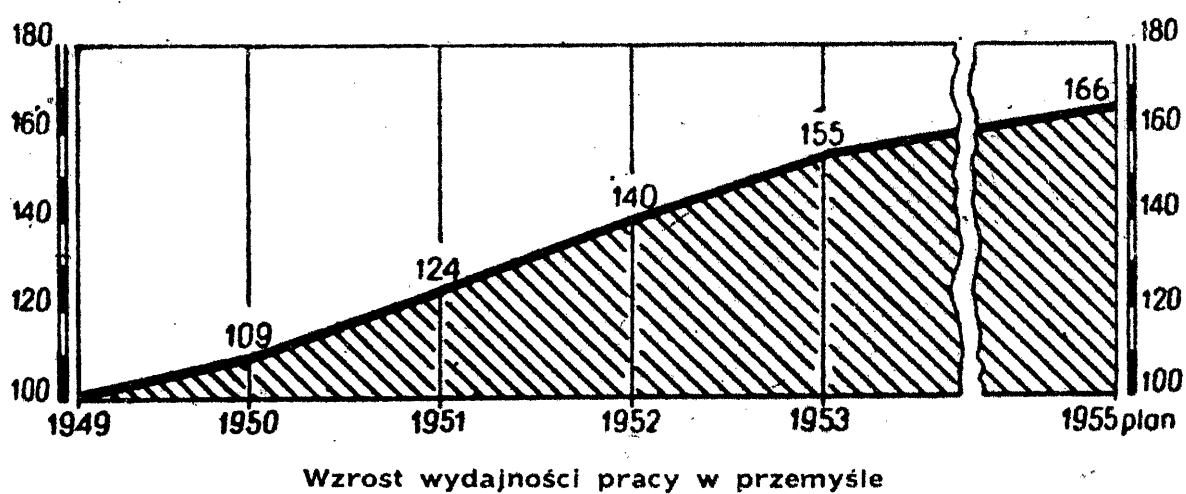
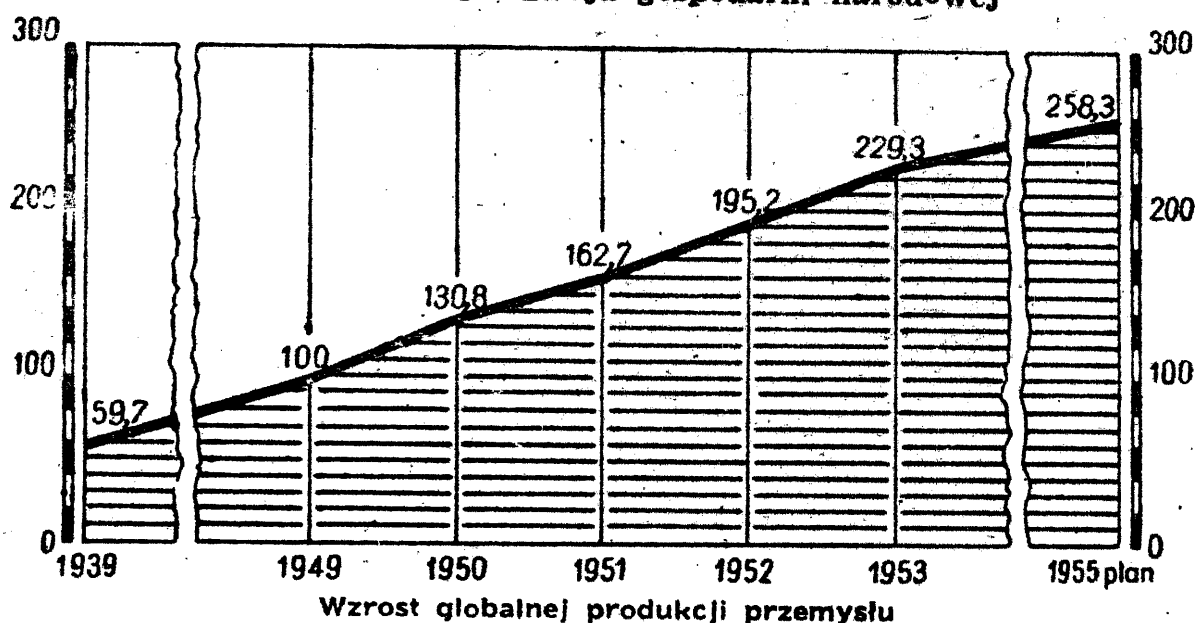
Analizując najważniejsze z ogłoszonych wskaźników i porównując je z analogicznymi wskaźnikami z lat poprzednich, trzeba dojść do wniosku, że we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, z wyjątkiem rolnictwa, osiągnięto, a nawet przekroczono, zaplanowany poziom.

Jednym z najważniejszych wskaźników techniczno - ekonomicznych jest globalna produkcja przemysłowa, która — jak wynika z zamieszczonego obok wykresu — osiągnęła już poziom 229,3% w porównaniu z bazą wyjściową planu 6-letniego i jest obecnie ponad 3,8 razy wyższa od produkcji okresu przedwojennego. Z danych tych nieźle wynika, że — przy utrzymaniu dotychczasowego tempa wzrostu produkcji przemysłowej — zadania planu 6-letniego w tym zakresie (poziom 258,3% w stosunku do roku 1949) zostaną jeszcze w bieżącym roku, a więc na rok przed terminem wykonane, a nawet przekroczone.

Duże znaczenie dla realizacji tego zadania ma zarówno wzrost wydajności pracy, jak i obniżka kosztów własnych produkcji przemysłowej. Obydwa te wskaźniki techniczno-ekonomiczne jak widać z wykresów, kształtowały się w zasadzie w okresie planu 6-letniego pomyślnie. Wprawdzie plan obniżki kosztów własnych nie został w ostatnich latach w pełni przez przemysł wykonany i przebieg krzywej (na wykresie), charakteryzującej kształtowanie się obniżki w poszczególnych latach jest nierównomierny, jednakże osiągnięty obecnie poziom nasuwa wniosek, że zadania postawione w tym zakresie przez plan 6-letni zostaną w terminie wykonane.

Nie też dziwnego, że rokrocznie rośnie dochód narodowy, który jest podstawą podniesienia stopy życiowej ludności. Porównując krzywe wykresu, z których jedna ilustruje wzrost dochodu narodowego, a druga — udział gospodarki socjalistycznej w jego tworzeniu, naocznie przekonać się można o wyższości socjalistycznej gospodarki planowej.

Podstawowe wskaźniki rozwoju gospodarki narodowej



# *Życie Gospodarcze*

**Cena zł 4. —**